

Pierwszy Zjazd Legjonistów.

Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5, 6 i 7
sierpnia 1922

w ósmą rocznicę wymarszu Strzelców
na bój o Niepodległość Ojczyzny

Nakładem Stowarzyszenia Byłych Legjonistów Polskich
z roku 1914—1918 w Krakowie.
1922.

Pierwszy Zjazd Legjonistów.

Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5, 6 i 7
sierpnia 1922

w ósmą rocznicę wymarszu Strzelców
na bój o Niepodległość Ojczyzny

Nakładem Stow. „Byłych Legjonistów z roku 1914—1918“ w Krakowie.
1922.



CM 313674

Komitet Redakcyjny:

Prof. Bol. Pochmarski, Dr. Zdzisław Kwieciński, Józef Lasoń, Stefan Podworski.

Odbito w drukarni „Sztuka” w Krakowie, ul. Sobieskiego 16.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 128 /2011/ 011

BOL. POCHMARSKI.

NIECH ŻYJE POLSKA!

Tem zawołaniem otwieramy „Pamiętnik Zjazdu“.

Zawołaniem, w którym mieści się cała treść duchowa wszystkich walczących w Polsce pokoleń.

Okrzyk ten huczy ku nam rozgłośnie ze wszystkich polskich pobojuwisk, począwszy od tamtych, w mrokach czasu spowitych, do najnowszych pól bitewnych, krwią jeszcze świeżą broczących...

Okrzyk ten leci ku nam od męczeńskich szubienic, skrzypiących na stokach Cytadeli, czy to w noc Romualda Traugutta pośepną, czy to w dniach nowego rozbrzasku z mężnej piersi Józefa Montwiłła—Mireckiego wydarty.

Rwie się ku nam w niczem niezmienny, zawsze z tą samą siłą i z tym samym duszy polskiej rozmachem, od nieprzeliczonych mogił kresowych, od samotnych krzyżów na pograniczu Ojczyzny, na pastwę wichrów rzuconych.

Z tym samym okrzykiem na ustach, z tą samą burzą uczuć i pragnień w bój poszły Legjony Józefa Piłsudskiego, tym samym stygmatem znaczyły swój szlak żołnierski.

A jeśli wraz z okrzykiem: Niech żyje Polska!... słyszeliście i słyszycie nieustannie rwący się okrzyk: Niech żyje Komendant! Niech żyje Józef Piłsudski! to wiercie, że właśnie w tym okrzyku zamyka się najdroższa miłość Ojczyzny, wyraża się cała treść naszych snów rycerskich, naszych marzeń o czynie bojowym, o Polsce — w rozbłyskach miecza polskiego z grobu wstającej — o Ojczyźnie, idącej w Sławę i Wielkość.

Tych płomienistych „snów o szpadzie“ — wtedy, gdy w duszy zbiorowej narodu wszechwładną była „noc niewoli głucha“ — pierwszy z y m budzicielem i pierwszym realizatorem był jednak nie kto inny, jak Józef Piłsudski!

Tego mu młode pokolenie odrodzonej Ojczyzny nigdy nie zapomni!

I nie zapomni mu tego nigdy, że jego to wolą natchnione czynem 6 sierpnia wytrąciło nareszcie z bezwładu „polską bryłę“ i pchnęło ją „na nowe tory“ — ku obszarom nowego, twórczego życia.

To nie separatyzm, to nie odtrącanie kogokolwiek, kto Ojczyźnie służy, rozbrzmiewa w junaczej pieśni „My pierwsza brygada“ czy też w pośepnych dumach o karpackiej, żelaznej brygadzie...

To miłość jedynie żołnierska dla niezapomnianych pierwszych żołnierskich poczyniń, to pełne energii jedynie wydzwianie tonu, który, raz poruszony, wichrem przeleciał poprzez duszę młodego w Polsce pokolenia i skierował je na tory Czynu, w tej czy innej formie działać przymusił.

W okrzyku — na cześć Polski czy na cześć Józefa Piłsudskiego, na cześć pierwszej brygady czy na cześć Legjonów — zamyka się zawsze jedna i ta sama potężna wola życia, jedna i ta sama energia, praca do walki nie tylko o Wolność i Niepodległość, ale i o Wielkość, o Rozmach, o Twórczość Narodu!

Niech żyje Polska! — to znaczy dla nas — niech żyje jej wielki pochód ku potędze, jej lot ku nowym obszarom duchowych zdobyczy, jej rozmach twórczy w każdej dziedzinie życia!

Jak wczoraj w porankowym brzasku 6 sierpnia, tak dziś wśród blasków słońca idziemy z tem samem zawołaniem, na tę samą walkę z tem wszystkiem, co duszę polską więzi, co krępuje jej rozpęd twórczy, co łamie jej wolę życia.

Wpatrzeni w jasne widziadło wielkiego, twórczego Narodu, czynem Ducha wykuwającego swą dziejową rolę w wielkiej rodzinie współpracujących Wolnych Ludów, my, żołnierze z pod znaku Legionów, po staremu stajemy dziś obok siebie pod nowym, z kurzawy bojów wielkich wydzwigniętym znakiem; p o d z n a k i e m b u d u j ą c e g o s i ę P a ń s t w a, którego obywatelami jak najczynniejszymi być pragniemy.

Odbyty w Krakowie Zjazd Legionów — to wzajemna pobudka do dalszej, intensywniej pracy.

Wydawany zaś niniejszy „Pamiętnik Zjazdu“ — to nie tylko karta tworzącej się, żywej historii, lecz także propaganda wielkiej idei Legionów, idei Życia Twórczego, idei Młodością ducha natchnionej, państwo twórczej woli, idei lotu śmiałego na skrzydłach nieśmiertelnego zawołania, które jak wczoraj tak dzisiaj brzmi niezmiennie:

Niech żyje Polska!

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

NA ZLOT, NA ZLOT!

Na zlot, na zlot!

Pierwsi orężnej Polski wy żołnierze, —
kiedy się stało wedle naszej wiary
i kres bojowej już nadszedł ofiary, —
by na wywczasów nie paść gnuśnych leże:
Na zlot, na zlot!

Na zlot, na zlot!

Aby nie grało dniom chwały podzwonne
i nie zamgliły dróg przebytych pyły, —
jeno by głębiej się w Polsce zaryły
i by kłaść zamki przeciw złu obronne:
Na zlot, na zlot!

Na zlot, na zlot!

By się nie gubić w tych czasów zamieszce,
ani się targać w rozpacz daremnie, —
do gwiazd trza sięgnąć, co płoną tajemnie, —
by każdy znalazł się znów na swej ścieżce:
Na zlot, na zlot!

Na zlot, na zlot!

Bowiem jesteście z ducha ludzie czynu:
a trza budować szlak poprzez bezdroże,
w słońca rozpalić obudzone zorze —
Wam ludziom silnym, dumnym — bez wawrzynu!
Na zlot, na zlot!

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

CZEM BYŁ DLA NAS ZJAZD?

...„Koniecznem było, aby najmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzućcia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny“.

Rozkaz komendanta Piłsudskiego, dn. 22 sierpnia 1914 r.

Czyn każdy, podejmowany przez największych w Narodzie pod hasłem wyrwania Narodu z niewoli, dokonywany był z niesłychanem poświęceniem, wbrew wszelkim obliczeniom, z zaparciem zupełnem osobowości, czysty w celach i środkach. Podjąwszy raz czyn, nie zbaczają oni z drogi, czerpiąc jeno w wierze własnej i tyrteuszowym wysiłku ukojenie swej tęsknoty do niepodległości i zaspokojenia energii rwącej się do działania i realizowania „snów o potęgde“.

Wyrazem takiego stanu rzeczy były w różnych okresach częste insurekcje. Bez wahania, czy los nowych „zapaleńców“ nie będzie podobnym do losu poprzedzających pokoleń powstańców, szły coraz nowe szeregi by bronić, „jeśli już nie szczęścia Ojczyzny, to przynajmniej jej honoru“.

Z bogatą tedy spuścizną walki o Niepodległość stanęły do boju i Legjony. A wzięły na siebie cały spadek ideowych swych poprzedników. I zaparcie siebie i wiarę w zwycięstwo, wiarę w Wodza i wysokie poczucie odpowiedzialności i wreszcie lichą broń i brak jednolitego frontu społeczeństwa, no i brak wszelkich gwarancji powodzenia. Za to cały ideowy dorobek Legjonów — ów niezniszczalny skarb wiary i duma spełnianego obowiązku przewyższały o wiele wszelkie materialne niedobory. Głęboka potrzeba czynu, owa konieczność rzućcia polskiego miecza na szalę wypadków i dania dowodu żywotności Polski, konieczność obrony za wszelką cenę, jeśli w grę wchodzi honor — cechowały wszystkie poczynania Legjonów od pierwszej chwili ich zaistnienia.

Stąd też Legjony nie przegrały. Nie zamknęły swych zamierzeń i swej wiary Benjaminowem i Kaniowem. Wszakże to tylko różne etapy jednej i tej samej sprawy, jednego i tego samego czynu niepodległościowego. Co więcej — Legjony odniosły sukces pierwszorzędny: zszeregowały społeczeństwo koło siebie, rzuciły przed oczy jaskrawie i z całą dobitnością postulat czynu i oznaczyły na mapie i w polityce teren Polski i naród polski jako czynnik w grze wojennej nie ostatni. A przede wszystkim wniosły w ośłupiałe i zdeзорjentowane pokolenie współczesne moment zainteresowania się własnym choćby losem, dokonały cięcia twardego, letargicznego snu.

W tym to momencie spoczywa jądro sprawy legjonowej na podstawie zeznań przeszłości. Z treści owego jądra wynikają pewne obowiązki na teraźniejszość i przyszłość. Obowiązki te określić, podjąć i znaleźć drogi dla ich realizowania, oto cel, oto motyw Zjazdu b. Legjonistów w dniu 6 i 7 sierpnia 1922 r. w Krakowie.

Bohaterska przeszłość wymaga od nas, by zapalona żagiew czynu podsyciała nieustannie zdolność czynu, by twórczy czynnik legjonowy nie pozostał w dalszym rozwoju życia polskiego na uboczu.

Rozproszkowane zatem w różnych warunkach, środowiskach i na różnych placówkach rozrzucone siły legjonowych szeregów związać z powrotem, powołać do pracy twórczej przy warsztacie obudzonej państwowości i warsztat ten zasilać karną falangą państwowych elementów — oto nawiązanie do tradycji legjonowych, oto konieczność, dla której Zjazd postanowiono. Mówimy nawiązanie — a nie odświeżenie — bo idzie tu o powołanie do nowego i pełniejszego życia tych wartości, z których wyrosła potrzeba walki o Polskę jako państwo. Z chwilą spełnienia się postulatu niepodległości, wartości te, mające w sobie cudowną moc realizacji, przynoszą państwu polskiemu kadry gotowe na każde wezwanie, zaznaczające wszędzie i zawsze swoją czynną postawę zarówno dla obrony całości odrodzonego bytu, jako też dla ugruntowania młodej naszej państwowości.

To też do orężnego charakteru czynu Legjonów dochodzi w chwili obecnej charakter wychowawczy w duchu najbardziej państwowym. Wyszedszy ze źródeł czystego i ogólnopolskiego życia powołane na Zjeździe do pracy masy legjonistów omijają szranki partyjnictwa i wszelkiej kastowości, chcąc wzmacniać jeno wewnętrzną spójność i moc gmachu państwowego, a nie rozsadać go dążeniami odśrodkowymi. W ten sposób legendę żołnierską przekuwa się zwolna na materiał budulcowy.

Zjazd tedy Legjonistów, przejrawszy już ze znacznej perspektywy ślady dróg przebytych, podejmuje swe obowiązki, jako z logicznego rozwoju jednej myśli wynikające. Chcąc zaś zamierzeniom swym nadać jaknajwiększą siłę, jak najszerszy lot twórczy, powołał pod sztandar pracy ogół tych, co w r. 1914 nie wahali powiedzieć sobie, iż mają prawo wystąpić w imieniu Narodu o prawa Narodu.

Zjazd nie zawiódł też oczekiwania inicjatorów. Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej od różnych warsztatów pracy przybyli tłumnie Legjoniści, manifestując tem samem, iż ani na chwilę swej drogi przebytej się nie zaparli, pozostając niezłomnie wiernymi idei czynu.

Zdobyte doświadczenia wskazały nowe drogi i nowe życia dziedziny, o które przedewszystkiem działanie oprzeć należy. Ze sfery podniosłego lecz w sferze idei żyjącego patriotyzmu przeszła brać legjonowa długa droga ku zrozumieniu potrzeby oparcia Państwa poza ujawnioną w słowie i orężnem zmaganiu wolą życia o twarde zrąb bogactwa ekonomicznego, o wykopane łomy żelaznej trwałości. Niemniej jednak i dziś nie przestała być aktualna sprawa głębokiej, moralnej przebudowy, wydobywania szerokich mas społeczeństwa z pod wpływu egoizmu osobistego i klasowego, czy fanatyzmu partyjnego, wytrącenia tych mas ze stanu bierności i kwiatyzmu.

Wszystkie te momenty Zjazd poruszył, wyławiając z doświadczeń i rad ziarna, niosące plon bogaty. Ujął je dla wykreślenia nowych szlaków, celu ostatecznego z oczu nie tracąc, by nawiązawszy do nieprzebrzmiałej jeszcze tradycji, skierować świadomą i twórczą wolę w koryto, któremby płynąć mógł wartko, z najwyższym impetem strumień zbiorowego wysiłku. Użyźnić winien on zeszlą w sporach i walkach partyjnych glebę ducha, wskazać kierunek najpełniejszego bohaterstwa i nieść zdrowy materiał na rusztowania koło wielkiej Arki Odrodzonej Ojczyzny.

W imię konieczności, w imię najlepiej rozumianego interesu państwowego, w imię wreszcie samorządnie wziętej już na siebie odpowiedzialności za Wielkość, za Życie, za Honor Narodu...

Dr. KAROL POLAKIEWICZ.

NAPRZÓD LEGJONIŚCI!

Z trudu, znoju i wysiłku całego Narodu powstała Rzeczpospolita Polska do odrodzonego, trwałego bytu. W trudzie i znoju żołnierz polski dzielnością i ofiarną krwią swoją cementował gmach jej niepodległości. Legjony Polskie w r. 1914 pierwsze rzuciły na szalę wypadków czynów stał, by w wojnie światowej, która miała decydować o losach Polski, nie zabrakło i polskiego czynu zbrojnego. Godność i samopoczucie narodowe wymaga zdania sobie sprawy z tego, nie czekając na sąd historii, bo inaczej obcy a czasem, co boleśniej, swoi opowiadać będą, że tylko traktat w Wersalu dał niepodległość i byt polityczny Rzeczypospolitej. Czyż mogli twórcy traktatu wersalskiego podpisami swemi wskrzesić trupa narodu z trumny niewoli, — czy też bohaterski wysiłek zamknięty w 125-letniej walce o każdy próg i duszę w trzech zaborach i czyn żołnierza polskiego w wojnie światowej, oddał Polsce jej wywalczoną niepodległość, uroczyste sankcjonowaną traktatem międzynarodowym!?

Składając hołd ceniom poległych, bohaterskich i niezapomnianych towarzyszy broni i ceniom bohaterów z walki o niepodległość przez cały wiek — my Legjoniści skuci z nimi jesteśmy wspólnym przekazaniem zdobycia i utrwalenia szczęścia ponad wszystko ukochanej Polski.

W dniu 6 sierpnia 1922 r. upłynęło lat ośm od chwili gdy śmiało ująwszy inicjatywę w rękę wypowiedzieliśmy wojnę w imieniu Polski najpotężniejszemu zaborcy: Rosji. W dniu 6 sierpnia 1922 r. powiedzieliśmy sobie z radością i dumą, że byliśmy „parva pars” odzyskania niepodległości poprzez różne etapy wojny światowej i w różnych formach walcząc z trzema zaborcami — często niewolnieni nawet od „czwartego frontu”. Ale, jak czyści jesteśmy w swem odpowiedzialnem sumieniu żołnierskiem, że skarb króla-ducha nie naruszony i wolny od „orientacji politycznych” wynieśliśmy zahartowany z ognia wojny, tak dziś przemieniwszy czyn żołnierski — w rzetelną pracę obywatelską, nie wahamy się znów przed ujęciem inicjatywy tej pracy w swe ręce.

Przez ośm długich, ciężkich lat dawaliśmy ze siebie wszystko, cośmy do dania mieli, bo i życie, i przez te długie lata milczeliśmy. Grzebano nam w trzewiach, kalano i brukano to wszystko, cośmy ukochali i to często w imię hasel i słów, którym my daliśmy krew i ciało. Nie przesądzam znaczenia Legjonów Polskich i ich idei, ale dziś i nam już czas śmiało, z otwartem czołem obywatela Rzeczypospolitej powiedzieć: koniec z tem — a czasem wara! My nie rościmy sobie prawa wytycznego monopolu „robienia” Polski i patrioizmu, ale niechże ci, którym zdaje się, że są najbliżsi ołtarza Ojczyzny, skończą kampanię osłabiającą siłę całości, bo przestaniemy milczeć.

Józefowi Piłsudskiemu, istotnemu Wodzowi Legjonów Polskich, Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi oddając cześć — przyrzekamy uroczyste stać wiernie przy tej idei, której On był i jest najdoskonalszem uosobieniem, przy idei niepodległej, silnej, demokratycznej Rzeczypospolitej! — „Leguny” Jego pozostaną mu wierni —

za wywalczoną Polskę, za ciernie, których mu nie oszczędzono w trudach około utrwalenia jej bytu, za twardą szkołę wychowania żołnierskiego i obywatelskiego, żądającego od nich w każdej chwili przewagi moralnej.

W poczuciu praworządności staniemy w obronie instytucji państwowych: Sejmu, Naczelnika Państwa i Rządu, widomych przedstawicieli majestatu Rzeczypospolitej.

Przez tworzenie karnej, licznej rodziny polskiej, pójdziemy do odrodzenia duchowego i fizycznego Narodu. Kierowani troską o stworzenie powszechnych rezerw obrony narodowej, rozbudzać winniśmy zamiłowanie do sportu i gier, które przyniosą z sobą przodującą ideę lojalnego współzawodnictwa, pracę dla całej drużyny i kooperację, dyscyplinę i silną wolę. Armja polska zawsze znajdzie w nas gotowych do współdziałania w swej pracy nad wewnętrznem doskonaleniem się i spoistością i pomoc w jej wysiłkach nad budową floty powietrznej i morskiej i doskonaleniem broni chemicznych.

Zbudowanie niezawisłości ekonomicznej przez stwarzanie zdrowego gospodarstwa narodowego i sprawiedliwy rozdział dóbr materialnych między wszystkich członków społeczeństwa, winno być jednym z przykazań naszych. Podniesienie rolnictwa i podział ziemi w myśl ustaw sejmowych, stworzenie silnego przemysłu rodzimego przez harmonję i podział zysków między pracę i kapitał — da podwaliny pod szczęście i przywiązanie do kraju ze strony wszystkich obywateli.

Nigdy nieustającej pracy Legionów, dziś jak wczoraj również potrzebnej dla odbudowy życia w zmartwychwstałej Ojczyźnie, jak wczoraj na polu bitwy tak dzisiaj, na polu twórczości narodowej, przyświeca jedna i ta sama idea, która streszczała się w słowach sierżanta Lubonia, ginącego pod Łowczówkiem z okrzykiem:

„Naprzód Legioniści! Niech żyje Polska!”

JOZEF LASON.

CZEM JEST DLA NAS JÓZEF PIŁSUDSKI?

Między bohaterami narodów wyzwających się z niewoli Józef Piłsudski zajmie kiedyś najpierwsze miejsce. Ofiarnością i miłością Ojczyzny przewyższa Napoleona mimo, że ani tyle bitew nie wygrał, ani tyle wojen nie prowadził. „Cud nad Wisłą” streszcza w sobie cały geniusz wojenny Wodza, miarę zaś ducha dają więzienia rosyjskie, Sybir, a wreszcie magdeburska twierdza, nieustające poświęcenie dla Ojczyzny, gotowość każdej chwili położenia serca na kamieniu całopalnym, o ile całopalenie jest niezbędne do zbawienia Ojczyzny.

Hartem swojej woli, podobnym do stalowego uporu, prowadził przed dziesiątkami lat myśl niepodległą, myśl zbrojną, nad którą powątpiewali jedni, od której odsuwali się drudzy. A nawet w dzień przełomowy, w dzień 6 sierpnia 1914 roku, gdy garstka strzelecka ruszyła w śmiertelny bój, nie wierząc tyle w celowość, ile w ofiarność Czynu, On jeden wierzył niezachwianie, szedł do wolności, choćby przez śmierć własną.

Słowacki, wznoszący „kaganek oświaty przed narodem“ był twórcą ducha, Piłsudski, wznoszący krwawy miecz przed narodem, jest twórcą Czynu Zbrojnego i Zwycięstwa.

Od ostatniego powstania polskiego zamarła myśl zbrojnego czynu. W relikwijną ubraną szatę szczerbiła się wraz pamiątkami i wspomnieniami wymierającego pokolenia. Rdzewiały na ścianach porozwieszane szable, strzelby kurzem relikwijnym coraz bardziej pokrywane stawały się symbolem bezwzględne go spokoju, pogodzenia się z losem, rodzinną tradycją i dumą. Wraz z nimi rdzewiała coraz bardziej myśl o zbrojnym czynie, o wywalczeniu zwycięstwa.

Któż to, jeśli nie Józef Piłsudski, wy dobył z pyłu i prochu relikwijnego starą, ojcowską, powstańczą szablę i nauczył nas cenić wartość stali i lufy?

Któż to wskrzesił nam serca, zahartował miłością Ojczyzny, wyprowadził z młodzieńczych marzeń o nocach styczniowych, o listopadowych łunach, a wprowadził w brzask dnia sierpniowego, jeśli nie On, człowiek z królewską duszą, a w pielgrzymich szatach?

Prześcignął sny naszej młodości, prześcignął dążenia trzech pokoleń, które się w walkach o niepodległość krwawiły, szlakami mogił zna czyły Golgotę narodu!

Nikt z żyjących współcześnie nie marzył o tem, czego do czekał! Nikt z nas, rzeszy legionowej, myślą nie dosięgnął tego, co dzisiaj własnymi oczami ogląda!

Był i jest dla nas nie prorokiem, każącym na puszczy, lecz Wodzem Zwycięstwa, człowiekiem stalowego serca i miłości Ojczyzny, wiodącym poprzez krew i mogiły do Zbawienia Ojczyzny.

Jeśli geniusz Napoleonów, Garibaldich kończył się na zwycięstwach i radości zwycięstw, czy oswobodzenia Ojczyzny, duch twórcy Piłsudskiego objawia się nie tylko w osiągnięciu zwycięstwa, ale we fundamentalnym odbudowaniu gmachu ojczyźnianego, w nieustannej dalszej pracy dla narodu. Wódz, czy żołnierz spoczywający po zwycięstwie na pomnikach sławy, na laurach zdobytych. piejący pieśń radości i bezczynu, wędnie i skruszy się wraz wszystkimi tryumfami i zdobyczami. To też przeogromną zasługą Piłsudskiego jest to właśnie, że nauczył szare żołnierskie masy nie tylko bezgranicznej miłości Ojczyzny, ale przede wszystkim mrówczej, twórczej pracy. Stąd to na każdym miejscu i polu żołnierz, wnika jąc dzisiaj w społeczeństwo, jest przedstawicielem idei państwowości polskiej, jest przodownikiem ofiarności i ciągłego czynu dla społeczeństwa i narodu.

Jest zatem dla nas Józef Piłsudski — pierwszym o bywatelem — nauczycielem, przez którego wychowa się społeczeństwo i pokolenia.

Byliśmy kiedyś brygadami, różnemi poglądami i celami dążącymi do Wolności. Było w nas akurat tyle wzajemnej zawiści czy nienawiści, wiele miłości Ojczyzny. Zarły się nam serca jednakim pragnieniem Wolności i wzajemnego nawracania się na prawdziwą drogę zbawienia Ojczyzny. A któż to sprawił, jeśli nie Józef Piłsudski, że staliśmy się jednym ciałem i duchem narodu?

I jeśli i dzisiaj społeczeństwo podzielone jest na brygady, dążące bezwzględnie obranymi drogami do utrwalenia niepodległego

bytu narodowego, zaprawdę przyjdzie czas zjednoczenia brygad narodowych, a sprawcą tego będzie nie kto inny tylko Józef Piłsudski!

Wykruszą się trwożne serca niosące popłoch, jak grupy maruderów, tchórzostwem opętane błędzące poza linią celu. Wytępi się warcholskie pasorzyty, szukające żeru na pobojuwisku, wypełni się stare chwasty brygad narodowych. Wyrosną zapomniane na wieczność mogiły nad tymi, którzy nóż bratobójczy do rąk nie-mowlą narodowych kładli, dla własnej ambicji czy korzyści.

Jest więc dla nas Józef Piłsudski ojcem—narodu jednoczącym szeregi brygad żołnierskich i narodowych dla Ojczyzny!

Wyszlifowała się królewska dusza w harcie własnej woli, w przegromnych cierpieniach ojczyźnianych i podobną się stała do olbrzymiej bryły stalowego uporu w dążeniu do naczelnego celu, do utrwalenia niepodległego bytu narodowego. Próżno o tę skałę trącają wichry i huragany, próżno potoki mętnych źródeł wyżłobić pragną przepaść. Oparła się i oprze wszystkim i wszystkiemu, aż póki nie przyjdzie czas dojrzały, póki nie upodobni się społeczeństwo Jemu i póki nie znajdzie się Człowiek, w którego godne ręce dostojny ciężar złoży z beztroską myślą o Przyszłość, a sam legnie w ciszy i spokoju na zasłużony wypoczynek, szczęśliw ze złotych owoców swojego trudu.

Jest więc dla nas szlifierzem królewskim dusz, wcieleniem hartu woli dla Dobra Ojczyzny, na którym budować się będzie społeczeństwo, naród i państwo, wyrastać będą pokolenia...

A wśród nas, legjonińskiej rzeszy, jest „dziadkiem“!

Wystarcza nam spojrzeć w jego kochaną twarz, wystarcza nam jeden „relutoński“ błysk oczu, żeby być szczęśliwym, że Polska żyje, że „Dziadek“ wśród nas!

„Pretorjanie“!

Tak jest! Jesteśmy pretorjanami Niepodległej Polski, której naj-dostojniejszym przedstawicielem jest nasz ukochany Wódz: -

Józef Piłsudski!...

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI.

LEGJONIŚCI PRZECHODZĄ DO PRACY POKOJOWEJ.

(GARŚĆ REFLEKSJI).

Pozornie nie łatwo przypuścić, aby b. legjoniści jako tacy mieli do rozwiązania doniosłe zadania natury socjalnej. Są to ludzie, których dotąd nie łączyła żadna współpraca pokojowa, a tylko wydarzenia wojenne, ludzie, należący do różnych warstw socjalnych i wyznający odmienne poglądy na kwestje społeczne. Niewątpliwie, odchodząc z placówek żołnierskich, utracili oni jedyną podstawę, na której opierało się dotąd ich współzycie.

Pomimo to ośmielamy się twierdzić, że istnieje nie tylko możliwość, ale nawet konieczność wspólnej akcji społecznej b. legjonistów. Do tego twierdzenia uprawnia nas charakter Legjonów, oraz ich rola w danym momencie dziejowym. Postarajmy się oprzeć na tej drugiej przesłance.

Akcja Legionów nie miała zrazu na celu osiągnięcia w danej chwili realnych korzyści politycznych w postaci tego lub innego usamodzielnionego skrawka ziemi polskiej. Jeżeli one „swoją życia los, rzuciły na stos“, to w tym pełnym wewnętrznego tragizmu kroku mieścił się protest przeciwko działalności współczesnego społeczeństwa polskiego, przeciwko zachowaniu się całego pokolenia niewoli, które, wychowane w przeświadczeniu, że należy układać „modus vivendi“ z rządami zaborczymi, zapominało o tem, jak stworzyć swoje własne, niezależne życie. Legiony prowadziły proces ze społeczeństwem, które uważało ich akcję za krok szaleńców, które pytało, co one reprezentują, jaką legitymację mają do walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Walki Legionów, nie wpływające na tok wielkiej wojny światowej, miały przede wszystkim na celu wypełnienie zadań wewnątrznarodowych, przełamywały opór społeczeństwa, budząc w niem nowego, wolnego ducha. Legiony przeprowadziły jaknajdonioślejszą misję ideową wobec własnego społeczeństwa. Kształtowało się w nich nowe pokolenie polskie, które jeszcze przedtem przygotowała tajna praca ideowa młodzieży i rewolucyjne poczynania ludu pracującego. Do walki — duchowej oczywiście — z Polską niewoli wystąpiła w Legionach nowa Polska, która różniła się od tamtej znacznie także pod względem społecznym.

W Legionach panowały, o ile chodzi o zespół żołnierski, zorganizowany jako wojsko regularne, stosunki zupełnie wyjątkowe. Na zespół ten składały się ochotnicze grupy, pochodzące z różnych sfer społecznych, jednakże nie z poza klas pracujących. Młodzież inteligencka, proletarjat miejski, garść włościan, oto był profil społeczny Legionów. Każda z tych warstw dała im swoją najbardziej wartościową, najszlachetniejszą część. Legiony spełniały ideał, przejęty nowym duchem armii demokratycznej. Wysłał je w bój, jako swoją straż przednią istotny, dostoyny i potężny twórca współczesnych dziejów, lud pracujący.

Dzięki temu w Legionach panowały swoiste stosunki między oficerami a szeregowymi, między ochotnikami-inteligentami a materiałem nie-inteligentnym. Każdy legionista czuł, że, o ile chodzi o wartość wewnętrzną, niema przepaści między nim a jego towarzyszami broni z warstw innych. Był to zespół ludzi zbratanych jedną wielką ideą, ludzi o wysokiej wartości moralnej.

Zespół taki musiał oddziaływać na otoczenie, przede wszystkim na młodzież. Mogło to być jednak oddziaływanie przejściowe. Młodzież jest tak wrażliwa na wpływy zewnętrzne, a wydarzenia dziejowe, poczynając od r. 1914 dostarczały jej tyle podnieć, że wpływ ducha Legionów mogły zneutralizować inne wpływy, przeciwstawiające się Polsce 6-go sierpnia, Polsce młodej i wyzwolonej. To też czuć należy, by odrodzieńczy wpływ ducha Legionów był dalej kontynuowany.

Podczas gdy w Legionach student musiał się bratać z młodym robotnikiem lub włościaninem, to w ostatnim czasie zarysował się groźny rozłam między młodzieżą klas pracujących fizycznie, a młodzieżą inteligencką. Młodzież robotnicza i włościańska w swojej pracy ideowej, grupując się na podstawie ściśle klasowej osiąga wielkie postępy, o ile chodzi o własne uświadomienie klasowe. Natomiast w tej sferze, gdzie zaczynają się rozwijać wartości ponad-klasowe, gdzie tworzy się kultura narodowa, tam młodzież klas pracujących nie wykazuje podobnych postępów.

Nasuwa się pytanie, czemu? Wszak wszystkiego nie można tłómaczyć hydrą bolszewizmu. Naszem zdaniem wina jest po stronie młodzieży inteligenckiej. Niewątpliwie w ciągu lat ostatnich nastąpiło znaczne obniżenie poziomu ideowego tej młodzieży i osłabienie tych prądów, których wyrazem była akcja 6-go sierpnia i które dały początek — Legjonom. Byli legjoniści winni tedy torować drogę młodzieży. Ich wpływ moralny musi zniweczyć wszelkie przeciwdziałanie czynników nieprzyjaznych, które dzisiejszą młodzież sprowadzają nieraz na bezdroża.

Legjony były wojskiem demokratycznym.

Ale nasze społeczeństwo jest jeszcze dalekie od przesiąknięcia ideałami demokratycznymi. Demokracja oznacza poprostu rządy ludu, rządy świata pracy. Tam, gdzie istnieje tylko t. zw. demokracja polityczna, t. j. równość praw, ale nie zostały jeszcze usunięte nierówności społeczne, tam niema prawdziwej demokracji. W społeczeństwie takim warstwy pracujące mogą prowadzić walkę klasową, mogą czynić nawet zamachy rewolucyjne dla chwilowego opanowania władzy, ale nie mogą marzyć o przekształceniu społeczeństwa w jakimś nowym duchu, o trwałej realizacji swych ideowych postulatów.

Gdzie nastąpił rozłam między inteligencją, a ludem pracującym tam wydarzenia dziejowe mogą wyłonić następujący dylemat: upadek kultury i zupełna zagłada życia narodowego, albo też zdławienie prądów demokratycznych, absolutna przewaga czynników reakcyjnych i niewola ludu.

Wszystkie czynniki polskie które nie piszą się na żadne z tych dwóch rozwiązań, powinny się skupić do walki w obronie polskiej przyszłości narodowej. Ich hasłem powinna być całkowita realizacja prawdziwej demokracji t. j. demokracji społecznej.

Wszystko, co nie przeszło przez duchową szkołę ruchu niepodległościowego i Legjonów, wszystko stare, posiadające dawne wpływy, dobra materialne i potężną tradycję paru generacji, to wszystko idzie przeciwko demokracji. A więc także przeciwko Legjonom. „Wszystko złe z Legjonów“! — oto jaki pomruk szerzy się w tamtym obozie. „Wszystko złe“ — jest to nowa Polska, która się zrodziła w dniu 6-go sierpnia, Polska walcząca o swą wolność, wysuwająca hasło: „wolni z wolnymi, równi z równymi“, — Polska Józefa Piłsudskiego.

6-go sierpnia 1914 r. Strzelcy wyruszyli w bój za tę Polskę. Szli oni wprawdzie wywalczyć wolność Polsce jako takiej, całej ojczyźnie, nie określając jej żadnymi etykietami, a więc nie socjalistycznej, ludowcowej, czy też postępowej. Ale w ich rozumieniu polskość i demokracja były pojęciami nierozłącznymi. Nie przypuszczali, aby kiedykolwiek mógł nastąpić rozłam między temi pojęciami, aby wyłoniły się próby zepchnięcia ich na przeciwnie bieguny.

6-go sierpnia 1922 r. legjoniści proklamowali przejście do pracy pokojowej. Nie oznacza to jednak spoczynku na laurach, ani zaniechania pracy ideowej. Wyraziliśmy się, że Legjony prowadziły o wolną Polskę proces z własnym społeczeństwem, wychowanem w szkole niewoli.

Proces ten jeszcze nieskończony, ale musi się zakończyć wygraną sprawą słusznej i świętej.

MARSZ I. BRYGADY.

Legjony — to żołnierska nuta,
 Legjony — to ofiarny stos,
 Legjony — to żołnierska buta
 Legjony — to ofiarny los!

My pierwsza brygada
 Strzelecka gromada,
 Na stos — rzuciliśmy
 Nasz życia los —
 na stos — na stos.

Legjony — to są Termopile,
 Legjony — to rozpaczy głos!
 Legjony — słońce na mogile,
 Legjony — krwawych ofiar los.
 My pierwsza brygada i t. d.

O ileż mąk, ileż cierpienia,
 O ileż krwi, wylanych łez,
 Pomimo to niema zwątpienia —
 Dodaje sił wędrówki kres.
 My pierwsza brygada i t. d.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
 Nie wierząc nam, że chcieć — to móżdż,
 Leliśmy krew — osamotnieni,
 A z nami był nasz drogi Wódz,
 My pierwsza brygada i t. d.

Nie chcemy już od was uznania,
 Ni waszych słów, ni waszych łez,
 Skończyły się dni kołatania,
 Do waszych serc — już prośbom kres!
 My pierwsza brygada i t. d.



RUDOLF RADZYŃSKI.

WSKAZANIA NA CZASIE.

Hasła pracy w dni powojenne w wielu wypadkach pozostają frazesami.

Wysiłki wielu jednostek i rzesz, tych właśnie, którym kraj zagrożony kazał iść na lata w pola bitew, dziś pełzną na niczem, pozostają w sferze nieziszczalnych projektów.

Dlaczego? Odpowiedź na to daje życie i niedaleka przeszłość.

Gdy jedni ginęli na polach walki, gdy zdobywali i utrwalali dzisiejszy ustrój Państwa, drudzy gruntowali swój dobrobyt — często kosztem tych pierwszych.

Przy każdym niemal liczniejszym zebraniu czy zjeździe zapadają rezolucje, postanowienia o organizowaniu pracy w kierunku gospodarczym.

I nie można powiedzieć, by tego rodzaju poczęcia pozostawały bez echa.

Ogniskiem tego rodzaju ruchu w Wojew. Krak. było Stowarzyszenie b. leg. w Krakowie, które ma za sobą niezbitą dowód realnych skutków pracy w postaci od dwu lat istniejącej firmy transportowo-handlowej pod nazwą „Rozwóz“.

Żałować należy, że tylko jedną placówkę o licznym zastępie członków zdołaliśmy powołać do życia. Niema tu miejsca do rozwinięcia genezy całej pracy organizacyjnej tego przedsiębiorstwa.

Nadmienić jednak musimy, że zadanie wytyczne zostało w całości osiągnięte.

Jest to pierwsza na małą jeszcze skalę prowadzona instytucja, która ma się stać z czasem ogniskiem głównym i wzorem dla organizacji innych.

Temat może niezbyt wszystkim odpowiadający: ruszam go jednak po to, by zawiązaną Radę Gospodarczą przy Stow. ożywić — dać znać o jej istnieniu szerokim kołom naszych członków i wywołać dyskusję, która nas doprowadzi do celu.

Nie zamierzamy ani na chwilę ujeżdżać na terminie „zdemobilizowany“, nie chcemy z tego tytułu żadnych koncesji, z których nigdy dotąd nie korzystaliśmy.

Tworząc własne placówki zarobkowe zmierzamy do ugruntowania przekonania u swych członków, że organizacja przemysłu i handlu po wojnie — to zadanie równoznaczne z dobrą organizacją wojska.

Może to nieco rażące porównanie — powie niejeden z pośród wielu, pozostawiających zadania gospodarki zdrowej w kraju na ostatnim planie.

W Polsce czekamy wszyscy na poprawę stosunków, na wzmocnienie siły pieniądza, czekamy na lepsze, tańsze czasy — mówiąc popularnie.

Zamykamy oczy na obowiązki, jakie na nas ciążyą i nie umiemy śledzić biegu wypadków.

Ja tutaj tylko w krótkich słowach, główną treść ich podkreślam, z całą stanowczością podnosząc, że organizacja pracy gospodarczej jest dziś pierwszym zadaniem ogółu.

Niemcy wierzą w odzyskanie Śląska Górnego nie przez walkę orężną, ale przez udoskonalenie stosunków ekonomicznych w kraju.

Baczność! Obywatele!

Wszyscy bez wyjątku. Jeśli dziś dzięki wielu okolicznościom nie możemy naraz zbudować silnych podwalin życia gospodarczego, to przynajmniej przygotowujmy się do tejże pracy, gromadźmy wiedzę i materiał, postarajmy się szkolić na małych przedsięwzięciach, by umieć potem sięgnąć po większe i wielkie.

Rada Gospodarcza Stow. b. Leg. w Krakowie stoi na stanowisku, że dostawy materiałów pierwszej potrzeby dla wojska, sprzętów, szycie mundurów i fabrykacja obuwia, szycie bielizny, roboty stolarskie itp. z chwilą naszego silnego zorganizowania się będą należeć do wytwórni, będących własnością wystużonych oficerów i żołnierzy.

Kończąc podkreślam, że praca demobilizantów przede wszystkim w kierunku gospodarczym powinna się rozwijać!

Zakopane, 25 sierpnia 1922.

DNI MIJAJĄ...

(Z pośmiertnych niewydrukowanych utworów ś. p. JÓZEFA MĄCZKI, oficera Legjonów, zmarłego na tułactwie w głębi Rosji).

Dni mijają, jak wichry jesienne —
lata lecą, jako dni nad nami...
Lata — wieków szumiące skrzydłami,
nadziejami stuleci brzemienne...

Lata idą i dni wielkie jak lata
a dzień każdy nową przyszłość wykuwa —
Błogosławion ten zaiste, kto czuwa,
komu żywot jak bezsenna jest czata!

Kto pod światło nowej zorzy wstającej
krwawą dłonią wzrok nakrywa — i bada,
skąd od zorzy pierwszy promień wypada,
pierwszy promień, nowe życie rodzący!

Bowiem widzi ten naprawdę i czuje
spraw dalekich praogromne zjawiska —
nad struchlałej przeszłości zjawiska
jako orzeł nad turnie wzlatuje!

Lata pędzą... Szaleją w rozpędzie...
Błogosławion — kogo trud nie zmoże,
iż się jeszcze wyleje krwi morze,
zanim Radość tę ziemię posiedzie!

Aż nad krew tę — nad zamęt padolny —
na ogromnym narodów kurhanie,
wielka zjawia przyszłości powstanie,
nowy ziemi tej cud: Człowiek wolny!

DR. TADEUSZ WAŁEK.

O CZEM POWINNIŚMY PAMIĘTAĆ!

W dobie wielkiego kryzysu dziejowego, który rozpoczął się w roku 1914 wybuchem wojny światowej a który bynajmniej nie jest jeszcze zamknięty, wysiłek narodu polskiego we własnej sprawie był stosunkowo bardzo słaby. Jedyne jego poważny wyraz, czyn legionowy Józefa Piłsudskiego, skupił wprawdzie dokoła siebie najlepsze elementy społeczeństwa, ale ich liczba okazała się nadzwyczaj szczupłą.

Z chwilą upadku mocarstw zaborczych i powstania niepodległego państwa polskiego odpadły wszelkie momenty polityczne, które poprzednio służyły do usprawiedliwienia bierności szerokiego ogółu. Niemniej jednak w latach wojny polskiej 1918—1920 suma sił, wydobytych z narodu dla utrwalenia i obrony świeżo uzyskanej niezawisłości, nie da się zgoła porównać z bezprzykładnem w dziejach natężeniem sił ze strony wszystkich narodów europejskich, biorących udział w wojnie światowej.

A przecież w momencie krytycznym w lecie roku 1920 groziło niebezpieczeństwo, że społeczeństwo polskie załamało się pod ciężarem ówczesnego, relatywnie tak skromnego wysiłku wojennego.

Stan moralny, którego odbiciem był zabójczy nastrój czerwca i lipca 1920, omal nie przypisał odrodzonej Polski o zgubę. „Cu d nad Wisłą“ odwrócił wprawdzie bezpośrednią katastrofę, ale niestety bynajmniej nie zmienił do gruntu psychiki polskiej.

Objawem bardzo niebezpiecznej słabości duchowej jest natychmiastowa demobilizacja psychiczna z chwilą formalnego zakończenia wojny. Najszerze koła społeczeństwa uznały, że pokój jest na długo zapewniony, że ofiary i wysiłki dla obrony Rzeczypospolitej mogą być zredukowane do minimum. W zainteresowaniach ogółu zagadnienia związane z położeniem międzynarodowem Polski zeszły na całkiem podrzędny plan wobec problemów polityki wewnętrznej.

Polacy pod tym względem przedstawiają zjawisko całkiem wyjątkowo pomiędzy wszystkimi narodami, które przeszły próbę ogniową wojny. U nich wszędzie polityka zewnętrzna dominuje bezwzględnie nad całym życiem publicznym i podporządkowuje sobie w zupełności politykę wewnętrzną. Jest to stan całkiem naturalny nawet w czasach daleko spokojniejszych, niż dzisiejsze. W polityce wewnętrznej bowiem idzie o sam byt państwa i narodu, natomiast w polityce wewnętrznej rozchodzi się tylko o różne formy tego bytu. Pytanie być albo nie być idzie z konieczności przed pytaniem, jak być.

W zrozumieniu tej fundamentalnej prawdy szczególnie wielka różnica zachodzi pomiędzy nami a naszym francuskim sprzymierzeńcem. We Francji cała uwaga społeczeństwa jest skupiona na najważniejszym z punktu widzenia francuskiego problemie, międzynarodowym stosunku do Niemiec. Zależnie od stanowiska, zajętego wobec tego zagadnienia, grupują się dziś we Francji wszystkie stronnictwa polityczne. Wspólna koncepcja polityki zagranicznej łączy do współdziałania także w dziedzinie wewnętrzno-politycznej ludzi i partje, zwalczające

się niegdyś z największą zawziętością. Kwestje, rozpalające dawniej namiętności polityczne do najwyższego stopnia, straciły teraz wszelkie aktualne znaczenie, jak np. kwestja stosunku Kościoła do państwa. Ale bo naród francuski ze wszystkich biorących udział w wielkiej wojnie zdobył się na najwyższy wysiłek i zarazem poniósł najcięższe ofiary, zna i umie cenić ich wartość i dla obrony ich owoców gotów jest do nowych wysiłków i ofiar.

Czyżby jednak nastrój społeczeństwa polskiego odpowiadał bardziej rzeczywistości a niepokój i troska o przyszłość, nurtujące wśród innych narodów, były tylko rezultatem hysterji nacjonalistycznej? Czy może pokój jest faktycznie zabezpieczony pomimo przeciwnych pozorów? Albo może Polska znajduje się w wyjątkowo korzystnych warunkach zewnętrznych w porównaniu z innemi państwami?

Wystarczy krótkie rozważenie oczywistych faktów, ażeby na powyższe pytanie dać odpowiedź przeczącą. Jeżeli chodzi o całokształt sytuacji międzynarodowej, to stan Europy przed wielką wojną był istną sielanką w porównaniu z tym, jaki się wytworzył po wojnie.

Zawierucha wojenna lat 1914—1918 była rezultatem trzech głównych przeciwieństw pomiędzy mocarstwami: francusko-niemieckiego, angielsko-niemieckiego i rosyjsko-austriackiego. Do nich dołączały się antagonizmy drugorzędne, mianowicie pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami, pomiędzy Serbją i Rumunją a Austro-Węgrami (przedewszystkiem Węgrami), wreszcie pomiędzy Bułgarią a wszystkiemi innemi państwami bałkańskimi. Wojna światowa przez zniszczenie niemieckiej floty wojennej i handlowej położyła koniec, przynajmniej na razie, rywalizacji brytyjsko-niemieckiej. Temsamem znikł jeden z trzech głównych czynników napięcia międzynarodowego przed r. 1918. Ale korzyść wynikająca stąd dla sprawy powszechnego pokoju jest więcej niż zrównoważona przez natychmiastowe odzyskanie bez porównania dawniejszego i mającego głębsze uzasadnienie antagonizmu francusko-angielskiego. Wspólne niebezpieczeństwo grożące od strony Niemiec każało Anglii i Francji wyrównać, przynajmniej prowizorycznie, sprzeczności interesów, które jeszcze w roku 1898 z powodu Faszody omal nie doprowadziły do starcia zbrojnego pomiędzy obu państwami.

Pogrom Niemiec uczynił przymierze francusko-brytyjskie bezprzedmiotowem, natomiast stworzył sytuację całkiem analogiczną do istniejącej w dobie napoleońskiej. Antagonizm rosyjsko-austriacki ustał oczywiście razem ze zniknięciem monarchji habsburskiej, atoli ten ostatni fakt poprzedziła zupełna katastrofa mocarstwowa państwa carów, z której następstwami naród rosyjski nigdy się nie pogodzi. Przedwojenne przeciwieństwa rosyjsko-austriackie pod względem siły i napięcia nie dadzą się zgoła porównać z wielokrotnym antagonizmem polsko-rosyjskim; do niego przyłącza się naprężenie wynikające z zaborczych tendencji Rosji przeciw innym państwom narodowym, które bądź powstały na gruzach imperjum carskiego, jak państwa bałtyckie, bądź rozszerzyły się jego kosztem, jak Rumunja. Odżył też w całej sile załagodzony swego czasu przez mistrzowską dyplomację Edwarda VII antagonizm rosyjsko-angielski oraz rosyjsko-japoński w Azji. Wreszcie antagonizm francusko-niemiecki pozostał a nawet zaostrzył się niesłychanie. Jak

wielkie niebezpieczeństwo wynika stąd dla pokoju europejskiego, łatwo sobie uprzytomnić, gdy się zważy olbrzymią rolę w wydarzeniach, wiodących do wojny światowej, odegraną przez stałe od roku 1870 napięcie stosunków francusko-niemieckich. Nad całą sytuacją międzynarodową ciąży też wciąż rozwiązywana a nigdy nie rozwiązana kwestja wschodnia, której niezwykle zmienne formy były zawsze największym niebezpieczeństwem dla spokoju świata.

Wszystkie drugorzędne źródła konfliktów istniejące w Europie przed r. 1918 nie zostały usunięte, lecz owszem znacznie się pogłębiły pomimo zmienionych gruntownie przez wojnę światową warunków zewnętrznych. Jak w roku 1914, tak i teraz Serbia (przeobrażona w Zjednoczone Królestwo SHS) oraz Rumunia mają śmiertelnego wroga w Węgrach i Bułgarach, ci ostatni ponadto mają jeszcze datujące się od kilkunastu wieków porachunki z Grekami. Naprężenie, istniejące na północno-wschodniej granicy włoskiej, weszło wprawdzie wskutek upadku Habsburgów w nową fazę, niemniej jednak brzemiennej w groźne konflikty. Zabór niemieckiej części południowego Tyrolu wbił głęboki klin nie tylko pomiędzy Włochy a niezdolny do życia twór państwowy, któremu pozostawiono nazwę Austrii, lecz także pomiędzy Włochy a cały naród niemiecki. Zabór zaś Gorycji, Trjestu, Istrii i części Krainy stworzył iredentę jugosłowiańską, dla pokoju daleko niebezpieczniejszą od dawnej iredenty włoskiej w Austro-Węgrach. W dodatku rozbudowały nacjonalizm włoski znalazł sobie nowego przeciwnika w dotychczasowym sojuszniku francuskim, który stoi na zawadzie ekspansji włoskiej na morzu Śródziemnem.

Materiał palny w Europie doznał wreszcie znacznego pomnożenia wskutek powstania nowych państw, zwłaszcza, że tzw. traktaty pokojowe ze szczególniejszą starannością unikały rozwiązań prostych, ostatecznych, a otwierały pole nieskończonemu sporom i zatargom.

Jeżeli w całej Europie pokój jest w najwyższym stopniu niepewny, to żadne państwo nie jest tak bardzo zagrożone, jak Polska.

Dwaj jej śmiertelni wrogowie, Rosja i Niemcy, górują nad nią niesłychanie liczbą ludności, Niemcy zaś także siłą gospodarczą. Państwo polskie liczy 27 milionów mieszkańców, Rosja sowiecka razem z zależnymi od niej organizmami państwowymi z górą 130 milionów, Niemcy z górą 60 milionów. Blok francusko-polsko-rumuński liczy niewiele ponad 80 milionów naprzeciw 200 milionów ludzi bloku niemiecko-rosyjskiego. Granice Polski od wschodu i zachodu są całkiem otwarte i możliwie niekorzystne z punktu widzenia militarnego.

Rachuby na jakiegokolwiek trwałe porozumienie czyto z Rosją, czyto z Niemcami są niezmiernie szkodliwym złudzeniem. Żadna Rosja, bolszewicka, demokratyczna, czy carska, nie wyrzeknie się Wilna i Lwowa, gdyby zaś Polska per maxime inconcessum chciała okupić przyjaźń rosyjską odstąpieniem swych kresów wschodnich, byłby to krok wstępny do wchłonięcia rzeki polskiej przez morze rosyjskie.

Również nie do pomyślenia jest ugoda z Niemcami za cenę utraty Górnego Śląska i Prus Zachodnich, za którą poszłaby utrata Poznańskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i linii Narwi. Gdy się w dodatku zważy, że przez usamodzielnienie Gdańska jesteśmy faktycznie pozbawieni dostępu do morza, że jesteśmy zupełnie odcięci od sprzymierzonej Francji, która jedynie może nam udzielić skutecznej

pomocy, to trzeba stwierdzić, że położenie zewnętrzne Polski jest tak fatalne, jak żadnego innego państwa na świecie.

Wypływa stąd kategoryczny obowiązek wszystkich żywych elementów społeczeństwa, mających wolę do czynu, pomiędzy którymi b. żołnierze legionowi winni zająć pierwsze miejsce, obowiązek jaknajintensywniejszej pracy nad wzmocnieniem siły obronnej Polski.

Obok akcji państwa, ograniczonej niestety przez warunki gospodarcze, musi w tym kierunku iść wysiłek wszystkich kół społeczeństwa. Dotychczas wśród szerokiego ogółu istnieje zupełny brak zrozumienia dla podjętej już w tej dziedzinie inicjatywy. Wystarczy wskazać na trudności, z jakimi musi walczyć na każdym kroku Związek Strzelecki, jedyna z organizacji społecznych, która postawiła sobie za zadanie przygotowanie moralne i techniczne wszystkich Polaków do obrony kraju. Dlatego w pracy tej, będącej wyrazem instynktu samozachowawczego narodu, winni wziąć udział wszyscy miłujący Ojczyznę obywatele.



BOGUSŁAW SZUL *).

PPLK. W. P.

DUMA BRYGADY KARPACKIEJ.

Przez trudy i znoje, przez walk krwawych burze,
Z pogardą dla śmierci, wesoła, junacka,
Wciąż idzie niezłomna, w krwi własnej purpurze,
Brygada Żelazna, Karpacka.

Nie zegnij jej, póki podźwignie dłoń znamię,
Ni podłość moskiewska, ni buta krzyżacka!
W bój ruszy zacięty i wroga przełamie
Brygada Żelazna, Karpacka.

Tak — chociaż do Polski ciałami szlak ściełem,
Choć nieraz pięść wroga śmiertelny cios zada,
Znow stanie potężnym krzywd naszych mścicielem
Żelazna, Karpacka Brygada.

I póty bojowych nie zwinię proporców
I póty spokoju ni chwili nie zazna,
Aż wygna z ojczyzny ostatnich zaborców
Brygada Karpacka, Żelazna.

Archangielsk — grudzień 1918.



*) Poeta, oficer 3 p. p. Legionów, znany jako autor wielu pieśni żołnierskich. padł śmiercią bohaterską w obronie Ojczyzny w czasie walk na Ukrainie w lecie r. 1920.

TRZY DNI ZJAZDU LEGJONOWEGO W KRAKOWIE.

(SZCZEGÓŁOWA KRONIKA PRZEBIEGU UROCZYSTOŚCI Z DNI 5, 6 i 7. VIII. 1922)

PRZYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA.

Z powodu zapowiedzianego na godzinę 10 przyjazdu do Krakowa Naczelnika Państwa, celem wzięcia udziału w obchodzie ósmej rocznicy wyruszenia w bój Legionów pod Jego wodzą, panował dn. 5 sierpnia w mieście od wczesnego rana wzmożony ruch. Ulicami miasta ciągnęły oddziały wojska i związki zawodowe z orkiestrami, kierując się w stronę dworca osobowego. Po godz. 9 po obu stronach ulicy Basztowej i Lubicz, od gmachu województwa do dworca, ustawiły się tłumy publiczności, organizacje zawodowe i oddziały wojska, czekając chwili przyjazdu Naczelnika. Przed gmachem województwa stanęły drużyny harcerskie. Przed dworcem stanęli licznie zebrani b. legjoniści, oczekujący swego ukochanego Komendanta.

Na dworcu zebrały się delegacje władz, wśród których zauważyliśmy wojewodę Kowalikowskiego z urzędnikami wydziałów, prezydenta miasta Federowicza z wiceprezydentami: Rollem, Sarem, Drem Wielgusem i Drem Bobrowskim, oraz radcami miejskimi; Izbę Skarbową reprezentował prezes Izby skarbowej Dr. Greger z wiceprezesem Gajewskim, Sąd zaś reprezentowali wiceprezydenci: Turowicz, Panek, Czerny i Klimecki. Z ramienia kolei byli obecni: Prezes Dyrekcji krakowskiej p. Prachtel, st. inspektor Polman, ze strony władz szkolnych kurator Owiński, inspektor szkół średnich Rzepiński i inspektor szkół powszechnych Dobrzański, w Imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego prorektor Dr. Estreicher, im. nadprokuratury państwa p. Kalczyński, dalej księża z Ameryki, a mianowicie: X. Karcz z Filadelfii, X. Dąbrowski z Shenandvah i X. Płoszaj z Chastec, posłowie: Kunicki, Daszyński, Klemensiewicz i Moraczewski, marszałek powiatu Skrzyński, starostowie: Bal i Wysocki, zastępca dyrektora policji Dr. Banach, komendant policji na miasto Dr. Szczepański, podinspektor Buszek. Dalej reprezentanci instytucji społecznych, kulturalnych i oświatowych, delegaci zjazdu b. legjonistów, ob. Strug Andrzej, Dr. Polakiewicz, poseł Dąbski, prof. Pochmarski, Dr. Kaplicki, Dr. Kwieciński, ob. Walenta, i Dr. Szczerski, dziennikarze krakowscy z prezesem syndykatu Drem Beauprę na czele, oraz korespondenci pism lwowskich i warszawskich. W salonie recepcyjnym ustawiły się delegacje włościańskie w strojach narodowych, panie z daw-

nego koła Ligi Kobiet z pp. Bogucką i Błotnicką na czele. Na peronie poza kompanią honorową 20 pp. i orkiestrą ustawiły się delegacje wojskowe, generałowie: Truszkowski, Tinz, Rogalski, Norwid Neugebauer, Krzemiński, komendant obozu warownego pułkownik Becker z podpułkownikiem Schleglem, pułkownik szef sanitarny Dr. Korolewicz, podpułkownik Dr. Staszewski i t. d. Po prawej stronie peronu ustawiła się kompania honorowa Strzelca, z prezesami Związku Drem Dłuskim i Tetmajerem.

O godz. 9:45 wszedł na peron jen. Minkiewicz, by odebrać raport od komendanta kompanii honorowej. Podczas przeglądu oddziału orkiestra grała hymn państwowy. W parę minut po 10 rozległy się się przeciągłe świsty lokomotywy na dworcu, zapowiadając zbliżanie się do Krakowa specjalnego pociągu wiozącego Naczelnika Państwa. Orkiestra zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, a na stację zjechał specjalny pociąg, złożony z 6 wozów salonowych i wagonu restauracyjnego. Na widok Naczelnika państwa, który ukazał się w oknie przedostatniego wozu, rozległy się niemiłkące okrzyki: Niech żyje! Naczelnik państwa wysiadł z wagonu w towarzystwie wojewody Gałęckiego i komendanta korpusu okręgu krakowskiego jen. Osińskiego. Z innych wozów wysiedli: minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski, szef sztabu jeneralnego jen. Sikorski, jen. Rydz-Smigły oraz adjutanci Naczelnika Państwa. Pociąg Naczelnika prowadzili dyr. kolei Mendocha, inspektor ogrzewalni kolejowych Führgang i szef sekcji konserwacji inspektor Neumann. Naczelnik Państwa odebrał raport od jen. Minkiewicza i przeszedł przed frontem kompanii honorowej 20 pp. poczem, w otoczeniu wojewody Dra Gałęckiego, jen. Osińskiego, prezydum miasta przeszedł przed frontem delegacji Związku Strzeleckiego, która serdecznie Naczelnika Państwa powitała. W salonie recepcyjnym przemówił prezydent Federowicz w następujących słowach:

„Jako gospodarz Krakowa mam zaszczyt powitać Cię Panie Naczelniku Państwa w murach naszego miasta.

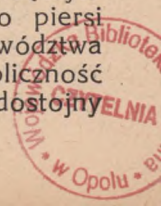
Kraków, jako miasto pamiątek historycznych, dumne jest z tej najświeższej pamiątki w historii odrodzonej ojczyzny, jaką jest rocznica 6 sierpnia czternastego roku.

Tegoroczny obchód raczyłeś uświetnić swą obecnością, a liczny zjazd byłych legionistów — Twych pierwszych żołnierzy — świadczy, że najściślejsze węzły zadzierżgają się we wielkich chwilach, które wymagają wyjątkowego skupienia energii ze względu na szczytny cel ideowy, któremu służyć im przyszło.

Jeszcze raz jak najserdeczniej witam Cię Panie Naczelniku państwa w prastarych murach Krakowa“.

Po przemówieniu prezydenta p. Modzelewska, były żołnierz I. Brygady, wręczyła Naczelnikowi Państwa wiązanek kwiatów.

Kiedy Naczelnik Państwa wyszedł na plac przed dworcem, byli legioniści wyprzęgli konie z powozu i pociągnęli pojazd z Naczelnikiem wśród szpaleru publiczności do gmachu województwa. Kiedy Naczelnik Piłsudski wszedł do powozu, jeden z obecnych w pobliżu inwalidów legionowych zbliżył się z małym dzieckiem, które wręczyło mu kwiaty. Naczelnik odbierając je przycisnął dziecko do piersi i ucałował. Gdy powóz zatrzymał się przed gmachem województwa i Naczelnik Państwa wysiadł z powozu, chwyciła go publiczność na ręce i wniosła do wnętrza gmachu. Po chwili ukazał się dostoje



gość na balkonie pierwszego piętra z odkrytą głową i ukłonami dziękował za powitanie, które miało charakter serdecznej owacji. Naczelnik Państwa zamieszkał u pp. Gałęckich i spożył u nich pierwsze śniadanie.

W godzinę później udał się Naczelnik Państwa na Błonia, gdzie oczekiwały go uszeregowane oddziały wojska wszystkich rodzajów broni i przedstawiciele władz. Po odbyciu przeglądu wojsk wysłuchał mszy polowej, którą odprawił jen. dziekan załogi ks. Niezgoda. Po bokach ołtarza zebrały się wszystkie delegacje, które witały Naczelnika państwa na dworcu oraz zastęp legionistów i strzelców. Po mszy Naczelnik Państwa stanął na kamieniu pamiątkowym pierwszej rocznicy strzelców z Krakowa, obchodzonej w niepodległej Polsce, poczem przesunęły się przed nim oddziały piechoty, konnicy i artylerji. Po defiladzie odjechał Naczelnik Państwa na śniadanie do kasyna wojskowego, żegnany długotrwałymi oklaskami.

Z kasyna wojskowego udał się Naczelnik Państwa do koszar 20 p. p. na Krowodrzy, gdzie spędził kilka chwil wśród żołnierzy, przypatrując się ich zabawom sportowym. Następnie był obecny na Błoniach, gdzie odbywały się ćwiczenia piechoty według nowych zasad walki oraz artylerji polnej.

Po południu Naczelnik Państwa udał się w towarzystwie bardzo licznej banderji Krakusów, swej świty i wojewody Gałęckiego oraz wiceprezydenta Dra Wielgusa na strzelnicę wojskową na Woli Justowskiej. Przy bramie triumfalnej powitały Naczelnika Państwa dzieci szkolne. Wśród śpiewu działwy wjechał Naczelnik Państwa na strzelnicę. Po oddaniu strzału przypatrywał się jeszcze strzelaniu konkursowemu oficerów i żołnierzy. Jedną z nagród stanowiła piękna srebrna papierošnica z dedykacją dla zwycięzcy, ofiarowana przez gminę miasta Krakowa.

II. WIECZORNICA LEGJONOWA.

Już od godziny ósmej wieczór zapełniały się sale Starego Teatru uczestnikami zjazdu, których liczba przekroczyła teraz trzy tysiące. Zapanował nastrój niezwykle serdeczny, jako że po długiem niewidzeniu spotykali się starzy towarzysze broni; prawdziwie braterskim przywitaniom i okrzykom nie było końca.

O godzinie dziewiątej wieczór przybył Naczelnik Państwa, witany długotrwałemi okrzykami. Prowadzony przez posła Wł. Tetmajera oraz mistrza ceremonji profesora Dr. Stanisława Weinera, zajął Naczelnik miejsce przy stole głównym, przy którym zasiadli także minister spraw wojskowych generał Sosnkowski, wojewoda Dr. Gałęcki, generałowie Roja, Rydz-Smigły, Dr. Krzemiński, Osiński i Minkiewicz, wiceprezydenci miasta Rolle i Dr. Bobrowski, posłowie Dąbski, Daszyński, Filipowicz, Dr. Marek, Klemensiewicz, Moraczewski i Waszkiewicz, z pań zasłużonych w pracy Ligi Kobiet, p. Weichert-Szymanowska, Dr. Markowa, p. Błotnicka i p. Steinowa.

Całą salę, galerję i obszerny westybul zajęli b. legjoniści.

Gdy przebrzmiały uroczyste tony poloneza Ogińskiego, wykonanego przez orkiestrę wojskową, podjęli legjoniści swoją sztaandorową pieśń „Hej strzelcy wraz“, poczem powstał zdemobilizowany generał Bolesław Roja i powitawszy Naczelnika-Wodza przemówił

imieniem zdemobilizowanych legionistów, obecnych na zjeździe i tych, którzy przybyć nie mogli.

W przemówieniu swoim generał Roja, silnie podkreśliwszy, jako istotę Legionów, ducha czynu i zdecydowanej walki, w imieniu wszystkich towarzyszy broni z pod jednego znaku zaznaczył, że każdy legionista uważa się za żołnierza, który maszeruje naprzód, wierny hasłom i nakazom Komendanta, swego drogiego Wychowawcy i Wodza.

Następnie w imieniu b. legionistów, obecnie czynnie służących w armji polskiej, przemówił min. gen. Sosnkowski zaznaczając, że przemawia nie tylko w imieniu towarzyszy, lecz także jako najbliższy druh Naczelnika z okresu walk legionowych. W przemówieniu swem przypomniał niektóre przeżycia czy to z pamiętnej chwili, gdy zapadła decyzja 6 sierpnia, otwierająca przed jej twórcami drogę wielkiej chwały lub śmierci, czy to z więziennej chwili w Magdeburgu, kiedy to Komendant na zapytanie współwięźnia gen. Sosnkowskiego, co będzie z Polską, odrzekł, że „zwycięży“, jeśli potrafi wytworzyć „rozumną przeciętną“. W dalszym ciągu wyraził zadowolenie, że Naczelnny Wódz w czasie pobytu na uroczystościach legionowych wśród kochających Go i kochanych przez Niego dawnych towarzyszy broni będzie mógł zapomnieć o swych troskach i kłopotach.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Wodza i po odśpiewaniu przez zebranych Pieśni Legionów zabrał głos Naczelnik Państwa.

W przemówieniu swoim *) trwającem przeszło godzinę, mówił Naczelnik Państwa o swoich przeżyciach i głównych decyzjach czynu, o których w swej wojskowej i państwo-twórczej działalności musiał sam rozstrzygać w ciężkiej męce ducha i tragicznej walce z wrogiem, a nieraz i z własnem społeczeństwem.

Całe przemówienie Komendanta, zwrócone do pierwszych Jego żołnierzy, miało charakter serdecznej spowiedzi wodza i nauczyciela przed podkomendnymi i uczniami, którzy pierwsi Mu zaufali i za Nim poszli, a było przeznaczone dla zebranego koła słuchaczy, przed którymi zapragnął w jaśnić niejedną osobistą i wspólną tragiczną kolizję, zarazem uwypuklić polsko-państwową podstawę swego działania.

Spowiedź Komendanta, wygłoszona w gronie Jego blizkich, w tonie swobodnym i serdecznym, czasem mocnym i dobitnym, czasem na pół-żartobliwym, przyjęli słuchacze-legioniści z głębokiem wzruszeniem i prawdziwą wdzięcznością.

Po wygłoszonym przemówieniu Naczelnik Państwa sam żartobliwem zwróceniem się do swych żołnierzy wezwał do wesołej zabawy. Dokoła stołu, przy którym siedział, skupiło się mnóstwo legionistów, cisnących się do ukochanego „Dziadka“, który swobodnie gwarzył ze swymi kochanymi „chłopcami“, kładąc przytem swój podpis na kartach uczestnictwa, tłumnie Mu podawanych przez zebranych.

Po godzinie jedenastej Naczelnik Państwa opuścił salę, wyniesiony na ramionach legionistów, wieczornica zaś, rozbita na poszczególne grupy brygadowe i między-brygadowe, wśród ochoczego nastroju, pod „relutońskim“ zawołaniem „niema śmierci na leguna“, przeciągnęła się do późnej godziny, dopóki wczesny wymarsz, szlakiem marszówki z 6 sierpnia planowany z Oleandrów na godzinę trzecią, nie przerwał serdecznej zabawy.

*) Mowę Naczelnika Państwa ze względów natury technicznej podajemy w dalszym ciągu na osobnem miejscu.

III. WYMARSZ „KADRÓWKI“.

Niedzielne uroczystości legionowe rozpoczęły się wymarszem „kadrówki“ z „Oleandrów“, śladem tych, którzy 6 sierpnia 1914 r. również tą samą drogą wyruszyli na bój o Wolność Polski. Mimo późnej pory, bo około godziny trzeciej po północy, poczęły się zbierać w „Oleandrach“ na Błoniach grupy strzelców, oraz byłych legionistów. Tłumnie przybyła publiczność, zwłaszcza panie z wiązkami kwiecica. Tuż przed godz. 3 nad ranem zajechał sygnalizowany trąbką strzelecką samochód, wiozący Naczelnika Państwa i min. Sosnkowskiego. Dalszymi samochodami przybyli: wojewoda dr. Gałęcki, szef sztabu gen. Sikorski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Osiński, gen. Minkiewicz, świta Naczelnego Wodza, oraz delegacje oficerskie oddziałów garnizonu krakowskiego. Po przeglądzie kadrówki przez Komendanta, odczytał kierujący uroczystością kom. obw. Kraków-miasto zw. strzel. pułk. Olszyna-Wilczyński dwa pamiętne rozkazy Piłsudskiego, jeden rozkaz dotyczący połączenia Drużyn i Zw. strzeleckich, w obliczu nadchodzących wypadków, drugi skierowany do wyruszającej na front kadrówki.

Po odczytaniu tych historycznych dokumentów, padła komenda i kadrówka wśród mżącego deszczu, tak, jak 6 sierpnia 1914 roku z pieśnią na ustach: „Raduje się serce, raduje się dusza...“ wyruszyła w nakazanym kierunku przez Kawiry do Michałowic. Tysiąc kroków za nimi maszerowały pozostałe kompanie i bataljony Zw. strzeleckiego. Naczelnik Państwa pomaszerował pieszo z oddziałami kilka kilometrów, poza Kraków.

O świcie oddziały czołowe strzelców osiągnęły dawny kordon graniczny, gdzie zauważyły bramę triumfalną, wzniesioną przez mieszkańców okolicznych wsi. Przed bramą powitała strzelców ludność tamtejsza, straż pożarna, ochotnicza oraz banderja włościańska, złożona z 70 jeźdźców i orkiestry włościańskiej. Po przemówieniach naczelnika gminy, nauczyciela tamtejszego i innych, odpowiedział kom. Małski, poczem ludność miejscowa ugościła serdecznie przybyłych strzelców. Po śniadaniu i wypoczynku nastąpił powrót strzelców do Krakowa.

IV. HOŁD GÓRALI Z PODHAŁA.

Zapowiedziana msza polowa na Błoniach z powodu deszczu nie odbyła się, natomiast odprawione zostało nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra. Koło godziny 11 rano nadejechał przed kościół samochód, wiozący Naczelnika Państwa. Tłumy publiczności wypełniły ul. Grodzką i plac przed kościołem, wznosząc niemilkące okrzyki na cześć Naczelnika Państwa. Po wyjściu z samochodu Naczelnik państwa przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów góralskiego Związku strzeleckiego z Podhala, oraz delegacji straży ogniowej i skautek z Zawiercia. Po odebraniu raportu wystąpił z szeregu jeden z górali i przemówił dobitnymi słowy: „Naczelniku nasz! Jako żeś mocarny duchem, ślubujemy Ci wierność i bronić Cię będziemy aż do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg!“ Następnie wystąpiła jedna z góralek która wręczyła Naczelnikowi Państwa snop kłosów z sierpem, jako objaw miłości i przywiązania ludu podhalańskiego. Naczelnik państwa uściśkał dłoń górala i wśród niemilkących okrzyków wielotysięcznych tłumów, udał się na mszę do kościoła garnizonowego.

V. NACZELNIK WŚRÓD LEGJONISTÓW W „OLEANDRACH“

Po nabożeństwie udał się Komendant na Błonia, gdzie odbył się przegląd przybyłych oddziałów strzeleckich i legionowych. Naprzeciw „Oleandrów“ w kwadracie sformułowanym przez górali stanął Naczelnik Państwa w otoczeniu generalicji, wojewody dr. Gałęckiego, prezesa Zw. strzeleckich dr. Dłuskiego, prez. miasta Federowicza, Sarego i Wielgusa, posłów Daszyńskiego, dra Marka, Moraczewskiego, Bobrowskiego, Dąbskiego, Dębskiego, Kunickiego, Dąbrowskiego, Malinowskiego, Rączkowskiego, Arciszewskiego, dalej Dr. Jodko-Narkiewicza, Tytusa Filipowicza, Leona Wasilewskiego i w. i.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr przedelfowały przed Komendantem bataljony Zw. strzeleckiego. – Po oddziałach Związku Strzeleckiego przemaszerowali członkowie zjazdu b. legionistów, sformowani w oddziały wedle przynależności do dawnych brygad legionowych, witanych serdecznie przez Komendanta.

Po przeglądzie przeszedł Naczelnik otoczony tysięcznym tłumem do Parku Jordana, gdzie w rozbitym namiocie przy drewnianym stole zasiadł do żołnierskiego obiadu, złożonego z zupy, kawałka mięsa, komiśnego chleba i czarnej kawy. Naczelnik Państwa, spożywszy obiad z wojskowej menażki blaszaną łyżką, rozpoczął pogawędkę z legionową bracią. „Leguny“ przyśpiewywali, zadowolonemu wodzowi piosenki żołnierskie i wznosili na cześć „Dziadka“ setne okrzyki.

Po przeszło-godzinnyim pobycie w namocie legionowym Komendant żegnany przez rozentuzjasmowaną publiczność, odjechał na otwarcie Zjazdu b. legionistów.

VI. WALNE ZGROMADZENIE B. LEGJONISTÓW.

Pierwszy dzień obrad.

Po godz. 1-szej po południu nastąpiło otwarcie Zjazdu b. legionistów w salach Starego Teatru. Sala obrad szczelnie wypełniła się blisko czterema tysiącami uczestników. W głębi sali podjum przykryte czerwonym sukniem; na tle sztandarów, wśród zieleni i ustawionych w koźły karabinów, widniał biust Komendanta dłuta prof. Łaszczki.

Z generałów jako goście przybyli: gen. Osiński, Rydz-Śmigły, Minkiewicz, gen. K. S. Dr. Krzemieński, wśród uczestników zdemobilizowanych gen. Roja i pułkownik Belina. W pierwszych rzędach zajęli miejsce wojewoda Dr. Gałęcki, rektor Dr. Estreicher, wiceprezydenci m. Krakowa inż. Rolle i Dr. Bobrowski, prezydent m. Łodzi Rzewski i w. i.

Punktualnie o godz. 1-szej Zjazd otworzył jeden z najpoważniejszych i otoczony powszechną czcią i szacunkiem b. oficer Legionów artysta-malarz prof. Wincenty Wodzinowski, który przemówił w te słowa:

Witam Was, Czcigodni Towarzysze, imieniem Komitetu Zjazdowego tu w Krakowie w którym formowały się nasze szeregi i z którego wyszliśmy w pole jedni w I. brygadzie pod wodzą dzisiejszego Naczelnika do Królestwa a drudzy w brygadzie drugiej na Węgry. Osiem lat dziś ubiega od tej chwili. Chlubnie spełniliśmy swój obowiązek, walczyliśmy na polach walk jak walczyli nasi praojcowie i ojcowie za Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Programem naszym była ta Wolność i Niepodległość, którą dzięki Najwyższemu osiągnęliśmy. Wielu z nas z chwałą pozostało na polach walk. Cześć im! My zaś, pozostali przy życiu, obowiązek mamy nie spoczywać na laurach, ale z całym poświęceniem służyć dalej Ojczyźnie.

Zjechaliśmy się dzisiaj z całej Polski aby związać się w jedno товариство i wspólnymi odtąd siłami wedle najlepszej naszej woli pracować nad utrwaleniem odzyskanej państwowości, nad ustaleniem ładu i porządku w naszej Ojczyźnie.

Otwierając pierwszy dzisiejszy ogólny zjazd b. leg. wzywam Was do wzniesienia okrzyku na cześć naszej Ojczyzny.

Wolna, Niepodległa Rzeczpospolita niech żyje, Jej pierwszy Naczelnik niech żyje!

(Zebrani podnoszą się z miejsc, burzliwe i długotrwałe okrzyki: Niech żyje Polska! Niech żyje Komendant!)

Prof. Wodzinowski w imieniu Komitetu Zjazdowego zaproponował do prezydium powołać: pośła Dąbskiego, Dra Kaplickiego, Dra Konopackiego, ob. Struga, pośła Waszkiewicza. Propozycję zebranie przez aklamację uchwala, wybierając ponadto do prezydium prof. Wodzinowskiego. Wybrani zajęli miejsca na podium.

Pierwszy przewodnictwo objął poseł Jan Dąbski, który powoławszy na sekretarzy Zjazdu obywateli: F. Gwiżdża, Dra Z. Kwiecińskiego, Dra K. Polakiewicza, Dra S. Szczerskiego, red. T. Święckiego i J. Walentę, w następujących słowach zwrócił się do zebranych:

Szanowni Panowie, Koledzy i Towarzysze broni! Imieniem wybranego prezydium dziękuję z całego serca za zaufanie i jako jeden z przewodniczących witam ten zjazd byłych legionistów. Zdaje mi się, że będzie wyrazem życzeń i uczuć wszystkich tutaj obecnych, jeżeli zaczniemy nasz zjazd od złożenia hołdu i pamięci tym, których tu wśród nas nie oglądamy. Ci, których tu niema, którzy nie dożyli tego szczęśliwego dnia, aby oglądać niepodległą Ojczyznę, umierali może nieraz wątpiąc, czy ich krew, ich śmierć zda się na co. Dlatego w pierwszym rzędzie tym, którzy polegli, należy się hołd i dlatego wnieśmy na ich cześć trzykrotny okrzyk: Cześć! (Zgromadzeni powstają, okrzyki: Cześć!).

A teraz pytanie, co my żyjący, uczestnicy pierwszego czynu polskiego, mamy robić. Garstka żołnierzy, która pierwsza powstała na zew Komendanta, rozprószyła się po świecie. Jedni pozostali w czynnej służbie wojskowej, inni poszli do zawodów cywilnych, Dzisiaj zgromadziliśmy się na to, aby z jednej strony rzucić okiem wstecz i skontrolować, czyśmy dobrze czynili, a z drugiej strony, aby się zastanowić nad tem, co robić w przyszłości.

Ześmy dobrze czynili, to nam dowiodła wczorajsza mowa naszego kochanego Komendanta. Rozświecił on wiele zagadek, tajników duszy człowieka, który przewyciężył niewiarę znacznej większości

społeczeństwa polskiego. Zato go tembardziejziey kochamy i wielbimy, za to On po wszystkie czasy będzie wyrazicielem naszej Idei.

A teraz zastanówmy się, co robić w przyszłości. Chodzi o to, aby ta wspólnota, którą podjęliśmy wtedy, gdy było najciężej Polsce, nie zatraciła się. Aby do tej duchowej wspólnoty, która istnieje i istnieć będzie, nadać pewną organizacyjną wspólnotę, aby stworzyć pewien związek, który będzie symbolem zorganizowania się tych, którzy zostali zapomniani, których dzisiaj prawie nikt nie wspomina. Musimy te zapomniane, cierpiące jednostki wynieść z niedoli i pomódz im. To właśnie będzie pierwsza troska naszej organizacji. (brawa).

Druga troska to zajęcie się ich rodzinami. Wstyd i ból palica każdego uczciwego człowieka, kiedy widzi, że ci legioniści, którzy walczyli o Niepodległość Ojczyzny, są dziś niejednokrotnie pucobutami na dworcach a niejednokrotnie nawet dostają karty żebracze. To jest wstyd! Usunąć ten powód do wstydu — to obowiązek tej organizacji legjonowej, która powinna pamiętać o tych swoich braciach, a także o ich rodzinach niejednokrotnie zapomnianych. (brawa).

Trzecim wielkim naszym obowiązkiem będzie stworzenie pewnej organizacji gospodarczej, któraby odpowiadała temu duchowi braterstwa, który w Legionach się wytworzył na podstawie przeżytych dni ciężkich. Jaką formę to przybierze, dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć, jednak jestem przekonany o tem, że jeżeliby wszyscy stali się rzetelnymi pomocnikami, to współpraca ta może wydać wielkie rezultaty, w pierwszym rzędzie humanitarne w stosunku do pozbawionych zarobku i możności jakiegokolwiek zarobkowania, a następnie w stosunku do ich rodzin.

Wreszcie musimy się zająć tymi, którzy gdzieś leżą daleko w mogiłach a śladu po nich nie zostało. Jeżeli w całym świecie dla bohaterów Wielkiej Wojny buduje się pomniki, jeżeli żołnierzy nieznani, ten najbiedniejszy, bo on zginął i trawa na jego grobie porosła, jeżeli ten żołnierz nieznany doczekał się pomników we Francji, Anglii, Ameryce i innych krajach, to jest obowiązkiem pierwszego żołnierza polskiego, jakim jest polski Legionista, pamiętać o grobach znanych i nieznanach (brawa). To będzie uczczenie ich pamięci i to będzie dowodem, że o tych, którzy razem z nami pracowali a którzy się nie doczekali światła Niepodległości, umiemy pamiętać.

Oto są najważniejsze zadania, które my tutaj zgromadzeni powinniśmy przeprowadzić. Chodzi o stworzenie braterstwa takiego, jakie wśród nas panowało w czasie Wielkiej Wojny. Chodzi o to, aby się nie zatraciła ta wspólnota, która się zawiązała w chwilach najcięższych, bo w chwilach niebezpieczeństwa i śmierci. Trzeba, aby ludzie, którzy z sobą żyli się w najcięższych i najtragiczniejszych czasach tę wspólnotę dźwigali na dalsze życie. Jestem przekonany o tem, że jeżeli w sercu każdego Polaka będzie palił się ten płomień, organizacja nasza będzie wielka, potężna i skuteczna w dwóch głównych dziedzinach, które reprezentuje hasło legjonowe: niepodległości i organizacji. W myśl tego rozpoczynamy nasze obrady. (brawa).

Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne.

Pierwszy zabrał głos prof. Bolesław Pochmarski imieniem Stowarzyszenia byłych legjonistów w Krakowie, który w te słowa przemówił:

Pierwszy zjazd byłych legionistów z całej Polski mam zaszczyt powitać imieniem istniejącej już organizacji byłych legionistów w Krakowie. Wyrażam serdeczną radość, że nasz skromny krakowski związek organizacyjny w tym dniu wyrasta w potężną organizację, która obejmie byłych legionistów ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej polskiej. Niech to będzie na chwałę Krakowa, tego gniazda orlego wielkich czynów insurekcyjnych, że właśnie tutaj przed czterema laty wyłoniła się i rozkwitła idea zorganizowania byłych legionistów. Poszło to stąd, że tu w Krakowie zebrała się u rozmaitych warstwatów pracy duża stosunkowo gromada legionowych żołnierzy.

Myśl zorganizowania się wypłynęła z potrzeby zarówno materialno-ekonomicznej, jak i moralno-ideowej. Ten fakt, że wielu byłych legionistów, wytraconych przez wojnę z normalnego trybu życia, czy też ubezwładnionych wskutek ran i niezdolności do pracy, znalazło się w nader ciężkiem położeniu, ten fakt wpłynął, że trzeba było powołać bratnią pomoc byłych legionistów. To była bezpośrednia przyczyna. Myśl bratniej pomocy jest realizowana w sposób rozmaity, czy to przez udzielanie pożyczek, czy to przez próbę powołania kooperatywnych instytucji np. istniejąca w Krakowie instytucja „Rozwóz”, która powstała za naszą inicjatywą a która obecnie zatrudnia kilkudziesięciu zdemobilizowanych legionistów.

Jak jednak już przedemną zaznaczono, przedewszystkiem idea moralna jest przyczyną, dla której my się tutaj zbieramy, dla której odczuwamy potrzebę organizacji. Rozumiemy bowiem dobrze, że wyzwolenie Ojczyzny, to nie koniec pracy legionowej. Rozumiemy dobrze nakaz Komendanta, wyrażony w słowach, że „tytuł legionisty, to nie przywilej, to nie wypoczynek na laurach, ale obowiązek ciężkiej i owocnej pracy w każdym zawodzie“.

Dnia 6 sierpnia na wymarłe rozłogi naszego bytu narodowego wraz z błyskiem miecza padł błysk nowego życia duchowego. Trysnął strumień, który uderzył w martwą bryłę duszy polskiej i poruszył nowe, odżywcze nurty, które orzeźwiły ducha narodu. Pomni tej moralnej siły naszego czynu, rozumiemy, że z chwilą, kiedy państwo polskie zaistniało, duch Legionów powinien jeszcze bardziej spotężnić. Na pole pracy państwowej trzeba rzucić wszystkie siły, by życie państwa oprzeć na podstawach trwałych. Rozumiemy, że dzisiaj trzeba nam walczyć z tem wszystkim, co więzi ducha Nowej Polski, z tem wszystkim, co jest z ducha ciemności. Takie jednak rzeczy dadzą się dokonać tylko na podstawie organizacji, gdyż luzem idąc niczego się nie dokona. Organizujemy się bez wspominania naszych dawnych tarć i różnic legionowych; bez różnicy brygad pod jednym stanęliśmy znakiem: pod wielkim znakiem Legionów. (brawa).

Odczuwamy potrzebę umocnienia państwa, przedewszystkiem zaś przez odnowienie duszy polskiej. Widzimy bowiem, że dla wielu, niestety, wolna Ojczyzna, to dobra sposobność do umocnienia egoistycznego własnego bytu i własnych korzyści. Duch zaś legionowy, duch twórczej Młodości i zdecydowanego poświęcenia, dziś zaś duch państwowości, rozwinął swe siły w imię idealizmu, w imię najwyższego interesu, interesu państwowego. Ten twórczy i ofiarny duch Legionów niech przyświeca naszemu wielkiemu Zjazdowi, niech ożywia nasze prace i niech je uwieńczy pożytecznym rezultatem. W imieniu krakowskiej organizacji składam Zjazdowi serdeczne życzenia i witam go legionowem: Cześć! (brawa).

W tej chwili na salę wchodzi Komendant Piłsudski. Zgromadzeni powstają i witają Go owacyjnymi okrzykami.

Głos zabiera przewodniczący poseł Dąbski:

Imieniem Zjazdu b. Leg. witam Cię serdecznie, witam Cię nie tylko imieniem obecnych, lecz także tych dziesiątek tysięcy twoich żołnierzy, którzy z najrozmaitszych powodów nie mogli tutaj przyjechać. Witam Cię ze szczególną serdecznością po tem, cośmy wczoraj wysłuchali, a coś Ty Komendancie nazwał spowiedzią wodza, po ujawnieniu całego szeregu tych rzeczy, które były dla innych nieznane, a znane tylko Tobie, po wyspowiadaniu się i serdecznym ujawnieniu nam tych strasznych tragedji duchowych, jakie niejednokrotnie przechodziłeś, ważąc się na odpowiedzialny czyn. My za to czujemy tem większą wdzięczność. Po 8-letniej ciężkiej pracy mamy pokój, widzimy rezultaty pracy 30 milionów Polaków i za to Ciebie, Naczelniku niepodległej polskiej Rzeczypospolitej czcimy. To wszystko bowiem najlepiej świadczy o tem, jaką była Twa praca i do czego ona doprowadziła. Zdaje mi się, że byłoby poniżeniem obecnej wielkiej chwili, staczać jakąkolwiek polemikę na ten temat, czy dobrze wtedy myślałeś i czy dobrze rozpocząłeś ten czyn wielki, bo to udowadnia nie teoria, ale czyny, ale fakta, istniejąca Polska, i Ty, jako Naczelnik Państwa w tej Polsce. Dlatego po wczorajszej Twojej spowiedzi Wodza, sądzę, że tem większe będą nici, które Cię łączą z tymi pierwszymi legjonistami, którzy przystępują dziś nie do wojennej, ale pokojowej pracy, z tem, byś dalszej pracy jako duchowy ich przewodnik przewodniczył.

Wzywam obecnych do 3-krotnego okrzyku: Niech żyje Komendant Józef Piłsudski, (Obecni z entuzjazmem powtarzają).

Z kolei przemówienie powitalne w imieniu D. O. K. w Krakowie wygłosił generał Osiński:

Przypadł na mnie wielki zaszczyt tutaj w tej sali złożyć w imieniu Wojskowego Okręgu Korpusu krakowskiego powitanie. Przedewszystkiem składam w imieniu tego wojska serdeczne powitanie tutaj jednemu z największych z grona tych legjonistów a mianowicie Marszałkowi i Wodzowi Naczelnemu Józefowi Piłsudskiemu, a zarazem wszystkim tutaj obecnie znajdującym się Panom Legjonistom.

Nie mogło się lepiej stać, niż się stało w obecnej chwili, a mianowicie, że zjazd ten ogólny otworzono tutaj na ziemi krakowskiej. Na tej ziemi bowiem, w sercu ojczyzny, w tym grodzie, który jest tak drogi dla każdego serca polskiego, właśnie rozpoczął się czyn, tutaj właśnie rozpoczęła się realizacja tego czynu, zbrojnej walki o niepodległość naszej Ojczyzny. W r. 1794 na rynku krakowskim złożył przysięgę nasz wielki Kościuszko. Przeszło dużo lat, jednakowoż obowiązek tej przysięgi, wypełnienie i wykonanie jej do końca, pozostał na całym narodzie polskim, i ten obowiązek w każdej duszy, w każdym sercu polskim, błąkał się w przeciągu 118 lat, jak wielka tęsknica do czynu. Na schyłku tych 128 lat ta największa polska tęsknota opętała duszę jednego z wielkich Polaków. Długo ta dusza błądziła po całym niemal świecie, aż nareszcie w roku 1914 z wybuchem wielkiej wojny światowej tutaj znalazła swe zrealizowanie, tutaj potrafiła rozpaść w sercach tych, którzy może najgoręcej miłowali swą ojczyznę, nadzwyczajny ogień ofiarny, nadzwyczajny ogień oddania się sprawie czynu. I widzimy — tworzy się kadrówka, kadrówka wojskowa — to, co właśnie potrzebne było dla Polski. Jest

to początek walki orężnej, rzucono się niemal z toporkiem na kajdany stalowe, które więziły Polskę, ale jednakowoż ten toporek, umocniony wielką wiarą, mocną potęgą czynu, doprowadził do tego, że Polska stała się niepodległą, że te kajdany, wielkie a silne, spadły. Początek tej kadrówki obudził ogromną chęć do czynu we wszystkich trzech zaborach. To czyn wasz, Legjoniści!

Jeszcze raz składam Tobie, Naczelniku Państwa i Wodzu Naczelnym, życzenia, aby praca Twa wydała owoce, aby państwo nasze stało się wielkie, mocne i potężne (brawa).

W imieniu prezydum miasta Krakowa Zjazd powitał poseł Dr. Bobrowski.

Imieniem prezydum miasta Krakowa mam zaszczyt powitać najserdeczniej uczestników I-go ogólnego zjazdu byłych legjonistów.

Zebrani członkowie wszystkich formacji i uczestnicy wszystkich walk święcicie ósmą rocznicę wymarszu pierwszego oddziału zbrojnego z krakowskich Oleandrów.

Nad niewolną ziemią polską, deptaną stopami powaśnionych zaborców, niszczoną ogniem i żelazem, zlewaną obficie krwią polską i obcą, rozwinęliście przed 7 laty sztandar polskiej wojny o Zjednoczenie, Wolność i Ntepodległość Ojczyzny.

Tą ideą natchnął Was i do boju poprowadził Komendant Józef Piłsudski, którego imię niezatartymi zgłoskami zapisało się na kartach historii wyzwalającej się Polski.

Wśród ogólnej niewiary, społeczeństwa aktem najbrutalniejszego gwałtu rozbiorowego „przybitego do 3 tronów, jak dr 3 szubienic“, szukających u tych tronów oparcia, czy łaski, byliście garścią strażników, którzy contra spem wiarę mieli w duszy i tej wierze w zwycięstwo słusznej sprawy oddali do rozporządzenia swą dzielność, krew i życie.

Przeciw największemu zaborcy podnieśliście broń w roku 1914, lecz rychło i dwaj dalsi zaborcy przejrzaawszy jasno, że nie walczyacie „za Austrii skrawek nędzy“, lecz służycie jedynie i wiernie idei Niepodległości, zastosowali do Was szereg represyj, które ostro zapisały się w pamięci społeczeństwa.

Przeszliście przez więzienia i niewolę rosyjską, przez niemieckie i austriackie obozy jeńców, krzyżowaliście swą broń kolejno z bronią wszystkich trzech zaborców w miarę, jak rozwój wypadków to dyktował.

Byliście bohaterską i krwawą antytezą trójjózajizmu, tego grzechu pierworodnego naszego „urodzonego w niewoli, okutego w powiciu“ społeczeństwa.

Wiara Wasza i wiara naszego Wodza nie przyniosła zawodu, jesteście od 150 lat najszcześniejszym polskim pokoleniem, gdyż doczekaliśmy się cudów wskrzeszenia,

Za to; żeście swemu Komendantowi zaufali,

żeście tej wierze wiernymi pozostali w polu, okopach i gradzie kul, na karnym fronie włoskim, w niemieckich i austriackich obozach jeńców, w marszu na Ukrainę i w głąb Rosji,

żeście tej wierze ponieśli swe najlepsze walory w ofierze,

żeście zardzewiały oręż polski wyostrzyli i nowym otoczyli blaskiem,

żeście swym ofiarnym czynem wzbudzili wiarę w narodzie i przechylili szalę wypadków,

Cześć Wam!

W większości powróciliście do życia cywilnego, pozostaniecie w nieprzywykłym do własnego bytu państwowego społeczeństwie piastunami i szermierzami bytu państwowego i wnieście w życie publiczne swą niezłomną wiarę i swe zaufanie do Komendanta.

A Wodzowi nieugiętemu w wierze, ofiarnemu bez granic, nieustrudzonemu w pracy, niekompromisowemu w sprawie Niepodległości, niezrażającemu się ludzką niesprawiedliwością, Wodzowi temu ślę z serca płynący okrzyk: Józef Piłsudski niech żyje!

Niemiękające okrzyki na cześć Komendanta rozległy się po sali. Imieniem legionistów z za kordonu czeskiego zabiera głos poseł Dr. Kunicki:

Imieniem tych, którzy tu dzisiaj może najbardziej chcieliby być, a którzy z powodu wielkich przeszkód przybyć tutaj nie mogli, witam zjazd i Ciebie Naczelniku Państwa i wznoszę okrzyk; Niech żyje Naczelnik Państwa! Niech zjazd ten obraduje z najpomyślniejszym skutkiem! (brawa).

Imieniem „Polskiej Konfederacji Wojskowej na Wschodzie“ przemawia major Remigjusz Kwiatkowski:

Mam zaszczyt i szczęście powitać Was Koledzy, Bracia i Towarzysze broni imieniem Polskiej Konfederacji Wojskowej na ziemiach Rosji, pierwszej organizacji, którą po wybuchu rewolucji przystąpiła do formowania Wojska polskiego, skupiając pod swoim sztandarem oficerów i żołnierzy polskich, wydzielonych z szeregów armii rosyjskiej. Zasadą naczelną i hasłem naszej organizacji, uchwalonemi na pierwszym zebraniu, było braterstwo broni z legionistami i Komendantem Piłsudskim. Wy legioniści mieliście największą rację, tę rację dał Wam Wasz Wódz — rację czynu (brawa), to jest wasza potęga i wasz urok, Wasza rasa.

My, konfederaci, rozrzućni na rozległych obszarach obczyzny rosyjskiej, zazdrościliśmy Wam szczęścia Waszego: posiadania takiego Wodza, i tego, że pod jego rozkazami widzicie się na własnej ziemi. Witając Zjazd chcemy przypomnieć Wam ten okrzyk, który się rozległ w stolicy carów w jednym z pałaców, skąd car wysłał gubernatora do Warszawy, okrzyk, od którego zabulgotała Nawa, okrzyk, w którym się ziściła godzina sprawiedliwości dziejowej i nastąpił moment okropnej wypłaty za polską mękę, a był to: Józef Piłsudski niech żyje! (brawa).

Imieniem „Związku oficerów rezerwowych“ przemówił p. Józefowicz:

Imieniem Związku oficerów rezerwowych Rzeczypospolitej polskiej okręgu warszawskiego witam Was, moi Panowie. Tem skwapliwiej czynię to, widząc tak zasłużonych mężów, którzy potężną rolę w Niepodległości i Odrodzeniu Ojczyzny odegrali. Związek oficerów rezerwowych chce być złączony z Wami nie tylko hasłami, ale i sercem całym. Związek oficerów rezerwowych ma obecnie zadanie przekuć miecz na lemiesz, chce wypełniając to, dowieść, że nie należy spoczywać na laurach, lecz pracować ku naprawie bytu Rzeczypospolitej polskiej. My chcemy być jednym z kółeczek w państwowym mechanizmie, kółeczek bez zgrzytów. Chcemy, by oficerowie rezerwowi, pracując wspólnie z oficerami w służbie czynnej złączyli się w jedną całość, której nikt nigdy nie rozerwałby. Chcemy w myśl tych wytycznych iść i pracować. Gdyby zaś znowu przyszedł ten wielki moment, że Złoty Róg Naczelnego Wodza wezwie do

bronii, staniemy tam, gdzie ten róg zabrzmi! (brawa).

Imieniem Polsk. Org. Wolności przemówił ob. Andrzej Strug:

Witam Zjazd w imieniu Polskiej Organizacji Wolności, która na zjeździe w końcu czerwca postanowiła odrodzić się, zawiązać się w organizację i zacząć pracę rozległą w myśl idei, która przyświecały nam 6 sierpnia i świeciła przez cały czas.

Po zdemobilizowaniu wojska i byłych legionistów, odzyskawszy wolność głosu w wolnej Polsce, nie umieliśmy z tego korzystać. Polska jednak nas potrzebowała i potrzebuje. Jest wiele luk. POW na zjeździe swoim starało się zapłacić te luki, chcąc stworzyć siłę życiową. I to był pierwszy etap ocknienia pokolenia polskiego. Drugim etapem jest zjazd nasz dzisiejszy. W imieniu POW jako przewodniczący organizacji składam życzenia Zjazdowi i wierzę mocno, że Zjazd ten przyniesie owoce dla Polski demokratycznej, Polski ludowej, wolnej i niepodległej. Praca jednak powinna się odbywać na podstawie prawdy, z którą my chcemy iść do steru. Na zjeździe tym będziemy mówili o tem, co jest teraz, i czem był peowiak, czy legjonista. Jeżeli powiemy sobie prawdę w oczy, to spełnimy z naszej strony to życzenie, świadomości tego, co Józef Piłsudski uprzytomnił w swoim wyznaniu Wodza za okres wojenny legjonowy. Życzę, aby ten Zjazd odbył się w granicach prawdy, koleżeństwa i zaufania, aby przyniósł owoce. Ze swej strony jako przedstawiciel POW, dołożę wszelkich starań, aby nasza organizacja z nową organizacją legjonową w jaknajlepszej zgodzie złąła się w jeden wielki nasz obóz (brawa).

Imieniem Polsk. Organ. W. z Łodzi przemówił prezydent miasta Łodzi ob. Rzewski.

W imieniu łódzkiego organu witam Zjazd pierwszych pionierów. Legioniści wyrosli z krwi i kości naszych, wyrosli oni z marzeń i snów naszych o rycerskiej szpadzie, z polskiego szaleństwa. Przez czas dłuższy legioniści reprezentowali u nas polską opinię, rząd polski i sumienie ojczyste. (brawa).

Żołd oficerów i żołnierzy legjonowych podczas okupacji niemieckiej szedł na prace P. O. W. i prace konspiracyjne. Jeżeli Łódź dzisiaj wre, jeżeli kipi tam praca organizacyjna i społeczna, to zawdzięczamy to w pierwszej linii tym, którzy pracowali dla jej odrodzenia. Jesteśmy dumni, że Twórca Legjonów Komendant Piłsudski pracował u nas na terenie łódzkim dla klasy pracującej. Niechaj Zjazd organizacji legjonowych skupi wszystkich do budowy nad Polską w wspólnej pracy i znowu.

Imieniem Związku Strzeleckiego przemawia p. Dr. Dłuski:

W imieniu Związku strzeleckiego mam zaszczyt powitać pierwszy Zjazd byłych legionistów. Odbywa się on w dzień historyczny. Przypominają mi się słowa Piłsudskiego, wypowiedziane w pamiętną noc dziejową: Macie ten niezmierny zaszczyt, że wstępujecie do b. Królestwa polskiego, jako członkowie czołowej kolumny wojska polskiego, walczącego o Niepodległość Ojczyzny. Ojczyznę tę zdobyliśmy. Mamy ją niepodległą. To znaczy, że mamy państwo suwerenne, do którego spraw wewnętrznych żadne inne państwo mieszać się nie powinno i nie ma prawa. Mamy armię. Jako prezes organizacji, która z natury swojej jest apolityczna, zupełnie bezpartyjna, wiem, że każdy żołnierz powinien być obywatelem i każdy obywatel powinien być żołnierzem, nie mam prawa wchodzić na teren, który w każdym

razie jest dla mnie bardzo pociągający. Zapytuję jednak, czy dzieje się wszystko tak, jak się dzać pomoino? Jeżeli patrzymy uważnie na to, co się dzieje, to smutno się robi na duszy. Zaczyna się tracić wiarę w przyszłość. W naszym narodzie są siły niespożyte. Sądzę, że jeżeli się będziemy coraz bardziej organizować, to w takim razie spełnią się słowa Naczelnika, wzywającego, byśmy stworzyli „awangardę potężnej armji, aby stworzyć Polskę demokratyczną, aby były szanowane prawa każdego obywatela niezależnie od jego stanowiska społecznego, by szanowany był autorytet państwa, jako organizacji społecznej“ (burzliwe brawa). Życzę jak najpiękniejszych owoców pracy tem staropolskiem: Szczęść Boże: Niech żyją byli legjoniści! (oklaski).

Imieniem Ligi Kobiet zabiera głos p. Weychert-Szymanowska: Witam Zjazd imieniem Ligi Kobiet, imieniem dawnych strzelczyń, imieniem sióstr legjonowych. Decyzja 6 sierpnia, którą śmiało nazwać można decyzją Króla Ducha Narodu, otworzyła okres wiary w czyn, okres bistoryczny. Tragizm dziejowy 1914 roku, tkwiący w tem, że po obu stronach walczyli przeciw sobie Polacy w obcych armjach, podnosi wielkość ofiary. Kobiety polskie szły, wszędzie i wszystkie, gdzie było potrzeba, walcząc nie tylko z trzema frontami, ale walcząc również z biernością i małodusznością społeczeństwa. Liga Kobiet zajmuje się obecnie opieką nad dziećmi żołnierzy i tych, którzy na barkach swoich dźwigali ideę legjonową. W pracy Zjazdu Liga Kobiet bierze gorący udział i życzy jak najlepszych wyników (oklaski).

Prócz podanych powyżej przemówień powitanie wygłosili: w imieniu Stowarzyszenia b. legjonistów we Lwowie Dr. Szczerski, który silnie podniósłszy znaczenie Lwowa w ostatniej walce o Niepodległość, poruszył wspomnienia owych nigdy niezatartych dni, gdy w grodzie lwowskim pod wodzą Józefa Piłsudskiego wykwały się pierwsze podstawy organizacji strzeleckich, w imieniu zaś Stowarzyszenia b. legjonistów w Łodzi prof. Dr. Chomicz, który pięknie nawiązał do wspomnienia owej pierwszej kuźnicy rewolucyjnego czynu, jaką była niezapomniana konspiracyjna placówka w Łodzi dla Józefa Piłsudskiego z dni jego pierwszych poczynań bojowych.

Po przemówieniach sekretarz Zjazdu Dr. Zdzisław Kwiecieński odczytał szereg depesz powitalnych, między innemi od Prezydenta Rady Ministrów Dra Juljana Nowaka, od prezydum miasta Lwowa, od komendantów i uczestników powstania na Górnym Śląsku, od Komitetu Obrony Narodowej w Nowym Jorku, od pisma „Nowy świat“ z Nowego Jorku, od wileńskiego Komitetu P. O. W., od obywateli miasta Wilna, zebranych na wiecu, od reprezentacji wielu miast prowincjonalnych całego państwa i wielu innych. Odczytywanie zakończył sekretarz stwierdzeniem, że depesz nadeszło około dwa tysiące, wszystkie one pełne słów bezgranicznego oddania się Naczelnikowi Państwa, wszystkie pełne czci i zrozumienia dla czynu Legjonów.

Po odczytaniu depesz Naczelnik Państwa wraz ze świtą opuścił salę obrad, żegnany owacjami okrzykami.

Z kolei przystąpiono do głównych referatów.

Pierwszy wygłosił ob. Andrzej Strug referat o stanie psychicznym byłego legjonisty i zadaniach jego w obecnej chwili.

Młodzież legjonowa — wywodził referent — kształtując duszę w czasie swej służby, wyniosła stamtąd zaprawienie się do pracy

społecznej i ofiarność; zalety te pozwoliły jej po wejściu w szeregi armji polskiej pozostać dzielnymi żołnierzami na froncie, wytrwałymi pracownikami na tyłach, teraz po zrzuceniu munduru, muszą legjonści zająć swe stanowiska, i z taką samą energją jaką ich cechowała w czasie walk o niepodległość Polski, muszą pracować dla utrwalenia Polski demokratycznej. Były legionista zakrzyczany, łżony przez obóz przeciwników, a zmagający się przytem po zdemobilizowaniu z ciężkimi warunkami bytu musi się teraz ocknąć i stanąć do warsztatu pracy.

Szczególną uwagę poświęcił referent znaczeniu osoby Komentanta, którego urok stanowi w działalności moment psychiczny dużej wagi.

Przyzwyczajono się uporczywie oglądać na jego osobę, wyciekiwać od niego rozkazu, a on musi iść teraz innemi drogami, jako Naczelnik Państwa, reprezentujący czynnik ponadpartyiny. Już raz jego najbliższe otoczenie — jak to stwierdził sam w swej „spowiedzi wodza” — popełniło ten błąd, a mianowicie pierwsza brygada, zatrzymując go przez rok między sobą ze szkodą dla sprawy. Jeszcze i teraz czepiają się jego poły niepowołane jednostki, zasłaniając go przed społeczeństwem. Naczelnik państwa musi często, jak to już sam powiedział, stawać sam do gry, nie można mu przeszkadzać lecz wyszedłszy z jego szkoły, należy samemu pójść do walki o naszą prawdę. Były legionista musi się przenieść z rezerwy do pierwszej linii okopów, stanąć bliżej przeciwników, za nim będzie zdrowa część społeczeństwa, za nimi będą duchy kolegów poległych. Wielki obóz legionowy musi pozostać i zająć należne mu miejsce.

Każdy jednak legionista musi pamiętać, że twórczą siłę swej ideologii i ducha swego musi utwierdzać własnym trudem i własnym charakterem, zdecydowaną i męską postawą wobec tego wszystkiego, co należy do świata ciemności; śmiałość inicjatywy i zdolność nawet ryzyka, zdolność realizacji idei w czynie, muszą cechować każdego prawego żołnierza z pod znaku Legionów. (Burzliwe oklaski).

Po referacie ob. Struga przystąpiono do dyskusji. Po przemówieniach ob. Szczerskiego, Chomicza, mec. Paschalskiego i ob. Makowskiego odłożono dalszą dyskusję na dzień następny.

Przewodniczący zamknął obrady o godz. 5-ej po południu.

Drugi dzień zjazdu.

Na drugi dzień, w poniedziałek, dalszy ciąg obrad podjęto o godzinie 10-et rano.

Po otwarciu zebrania przez prof. Wodzinowskiego pierwszy zabrał głos gen. Roja, zwracając uwagę na potrzebę uwieńczenia Zjazdu jak najowocniejszym rezultatem przez powołanie do życia wielkiej organizacji legionowej dla wspólnej pożytecznej, państwowo-twórczej pracy, mówca wezwał zebranych do skupienia dyskusji około głównych punktów porządku dziennego bez sprowadzania momentów drugorzędnych.

W myśl wezwania gen. Roji uchwalono najpierw wysłuchać dalszych referatów, potem dopiero przystąpić do ogólnej dyskusji.

Na wezwanie przewodniczącego ob. Rudolf Radzyński, wygłosił referat organizacyjny, przedstawiając główne zasady

związku stowarzyszeń byłych legionistów, polegające na utworzeniu samorządowych stowarzyszeń i zjednoczeniu ich w ogólny centralny związek, następnie podał projekt statutu i programu pracy.

Z uwagi na to, że referat ten był tylko projektem organizacji, ograniczamy się do ogólnego zaznaczenia, podając na dalszem miejscu uchwalone wnioski organizacyjne.

Dyskusję nad referatem uchwalono odbyć po wysłuchaniu dalszych odczytów, poczem zabrał głos pułkownik Dr. Kołłątaj i wygłosił referat o opiece nad inwalidami Leg. Pol.

Inwalidów legionowych według obliczeń referenta jest prawdopodobnie ponad tysiąc, ponieważ dokładnej statystyki z różnych względów niema. Pomocy udziela im się przez wypłatę rent inwalidzkich, obdzielania ziemią, udzielanie koncesji trafikarskich i t. p. Wszystko to jest mało, jednak rząd dać więcej nie może; nie jest możliwe nawet we Francji, która tytułem rent inwalidzkich otrzymuje miljardy od Niemiec. Znaczny ciężar musi przejść na społeczeństwo, w tym też kierunku musi iść działalność związku byłych legionistów.

Sumiennie i dokładnie opracowany referat zakończył Dr. Kołłątaj następującemi słowy:

My, którzyśmy widzieli jak umierali ojcowie, nie złorzeczając idei, w imię której ginęli, nie możemy być spokojnymi widzami, gdy dzieci poległego bohatera, a naszego towarzysza broni, nie mogą otrzymać należytego wykształcenia i wychowania, a dusza ich nieraz rozwija i kształtuje się wśród mętów społecznych. W sercu okaleczonego towarzysza broni może zrodzić się gorycz, gdy został zapomniany w nęczy, on, który wiernie służył wraz z nami wspólnym ideom. Ta słuszną gorycz jest podatnem podłożem, na którym mogą wyrosnąć chwasty, wyzyskane przez wrogów tej idei, dla której poświęcił on swe zdrowie i życia radość. Obowiązek zarówno względem ofiar wojny, bliskich naszemu sercu, jak również względem Ojczyzny wskazuje tutaj drogę. Musimy iść do nich z szybkością, z pomocą braterską, z pomocą, która nie może być odepchnięta przez najbardziej wrażliwe jednostki. (Gorące oklaski).

Z kolei nastąpił referat czwarty.

Na estradzie stanął popularny kapelan Legionów ks. Józef Panaś, powitany długo Niemilknącemi okrzykami i wygłosił odczyt, który poniżej podajemy:

OPIEKA NAD GROBAMI LEGJONISTÓW POLSKICH.

Legjonista polski, to żołnierz, który od dzieciństwa marzył o walce za niepodległość Ojczyzny, który na pierwszy zew, gdy tylko zabłysnął promień nadziei, mimo budzących się wątpliwości, stanął do szeregu, aby wśród orężnych zmagających się narodów bagnem dobijać się o swoje prawa. Szczęśliwszy od swoich poprzedników, legjonista dzisiejszy doczekał się celu swych marzeń, zobaczył na własne oczy Polskę wolną i niepodległą i żyje w niej życiem wolnego obywatela. Ale wielu naszych braci „padło wśród zawodu“ i zasnęło swojemi kośćmi całą Polskę, od bessarabskiej granicy, aż

po błoto pińskie i bory litewskie, kędy dziś biegnie wschodnia granica Polski, od podnóża tatrzańskiego aż po stołeczną Warszawę.

W czasie istnienia Legionów jako takie tj. od roku 1914—1918 było w Legionach 40.000 ludzi, którzy tworzyli 6 pułków piechoty, 2 pułki ułanów i 1 pułk artylerji, oddziały techniczne, zakłady sanitarne, gospodarcze i wreszcie biura wojsko-propagandowe.

Była to stosunkowo bardzo mała ilość ludzi, bo w tym samym czasie poszczególne pułki austriackie n. p. czysto polski pułk krakowski Nr. 13, lub przemyski pułk Nr. 45 zjadły również po 40.000 ludzi, więc tyle, ile dziewięć pułków legjonowych razem — a zauważyć należy, że w legionach polskich małopolanie stanowili 75⁰/₀, królewiaci 15⁰/₀, ślązacy 5⁰/₀ — a resztę tworzyli rodacy ze wszystkich krańców świata od Domaszku do San Francisko — od Petersburga do Paryża.

Jeszcze korzystniej dla Legionów przedstawia się ta sprawa, jeżeli weźmiemy pod uwagę na podstawie listy strat i wykazów metrykalnych ilościowy procent zabitych w Legionach, a w pułkach polskich armji zaborczych. — Otóż przeciętnie pułki austriackie w czasie wojny wykazują po 5000 ludzi poległych na froncie i zmarłych w szpitalach wskutek trudów wojennych. Natomiast lista strat Legionów, po jej skorygowaniu i metryki śmierci wykazują niespełna 2000 ludzi poległych na froncie i zmarłych w szpitalach — Jeżeli przypuścimy, że wśród „zaginionych“ znajduje się duży procent poległych, a nadto, że nie mamy dokładnej ewidencji legjonistów, zmarłych w szpitalach austriackich, to i tak nasze straty w zabitych nie przeniosą 2500 ludzi, a więc połowę mniej, niż ich stracił czysto polski pułk Nr. 13.

Czy więc można twierdzić, że Legjony były marnowaniem polskiej krwi?

Czem należy tak małą stosunkowo ilość strat tłumaczyć? Komendant austriackiego szpitala wojskowego w Nowym Targu Dr. Dąbrowski, w broszurze „Walka o rekruta polskiego“, przypisywał to bardzo małej wartości strategicznej Legionów, twierdząc, że wartość bojowa pułku i sukcesy strategiczne mierzą się szybkością ścierania się materiału ludzkiego. — A więc według tejże „nowotarskiej“ zasady strategicznej w czerwcu roku 1916, czwarta armja austriacka, straciwszy pod Łuckiem przeszło 60.000 ludzi, odniosła przeszło sto razy większy sukces strategiczny, aniżeli Piłsudski, który przy pomocy Legionów zaryglował powstałą lukę, straciwszy przytem 400 ludzi.

Powodem małych strat a wielkich sukcesów legjonowych pułków było to, że każdy oficer legjonowy cenił życie każdego żołnierza tak, jak swoje własne, a wszelkie nadużycia pod tym względem było surowo karane. Pomijając to, że żołnierz, pełniący służbę dla jakiejś idei, zawsze jest 10 razy więcej wart od żołnierza bez żadnej idei. Legjony małą ilość strat zawdzięczają zawsze tej okoliczności, że posiadały przeważnie inteligentną młodzież — a więc nie trzeba było nigdy posługiwać się masą, bo w najkrytyczniejszych wypadkach wystarczała niezbyt gęsta tyraliera. — Wśród pułków legjonowych procentowo co do ilości ludzi i czasu trwania pułku, najwięcej ludzi stracił pułk 4, następnie 3, 2, 1, 5, 2 ułanów, 1 art., 1 ułanów.

Cmentarzyska legjonowe, stosownie do historycznej linii walk dzielą się na cmentarzyska I i II brygady, tudzież wspólne cmentarze na Wołyniu.

Zacznę od II Brygady, gdyż cmentarze te są mi lepiej znane. Pierwsze pobożowiska pod Mołotkowem, Nadworną i t. d. są już zupełnie uporządkowane, dzięki Komitetowi opieki nad grobami 3 pułku Legionów i miejscowemu Komitetowi w Nadwórnej, który utworzyłem przy energicznej pomocy ks. Soryca. — I tak skromne, lecz trwałe, bo z kamieni i żelaza zbudowane pomniki, imponujące swą wielkością stoją w Pasiecznej i Naewórnej, nadto stoi piękny pomnik kamienny dzięki pomocy p. Matkowskiego w Mołotkowie, nadto pomniki kamienne w Zielonej i Rafajłowej. — W Sołotwinie i Bohorodczanach stoją dębowe krzyże, a przekonałem się, że ludność miejscowa także pamięta o polskich bohaterach, pielęgnując kwiaty na ich grobach. — Jak się przedstawiają groby legionistów po stronie węgierskiej (obecnie czeskiej i rumuńskiej) nie można na razie się dowiedzieć z powodu trudności granicznych. Podobne trudności przedstawia sprawa grobów na Bukwinie i pograniczu besarabskim, gdzie krwawiła się druga brygada w r. 1915 i 1918. Grobów z walk grupy gen. Zielińskiego, która przebiła się z Kirlibaby do Śniatyna i Kołomyji w lutym 1915 roku, już w czerwcu tegoż roku odszukać nie mogłem.

Istnieją natomiast i to dość dobrze utrzymane cmentarze z walk majowych w Czerniowcach, Łużanach (dziś Luleni), Mamajowcach (Mamajeszti), a wreszcie w Rarańczy, gdzie istnieje największy wogóle cmentarz legionowy, zawierający blisko jedną piątą wszystkich grobów legionowych. — Leżą tam między innymi uczestnicy słynnej szarży pod Rokitną, uczestnicy ofensywy na dzikie pola w czerwcu 1915, polegli w długich a zaciętych walkach pozycyjnych tegoż roku, a wreszcie ci, którzy padli w walce drugiej brygady z wojskami austriackimi po traktacie brzeskim dnia 15 lutego 1918.

Na cmentarzu tym byłem w r. 1919 już za panowania rumuńskiego. Część grobów, szczególnie z ostatniej walki z wojskami austriackimi jeszcze rozrzucona po polach pomiędzy Mahalą a Rarańczą. Na cmentarzu groby się również zapadają, jedynie w pośrodku trzyma się dobrze wielki dębowy krzyż postawiony przez 3 pp. z napisem:

„My krew i życie niesiem w dań,
Tylko Ojczyzno z grobu wstań!”

Cmentarze pierwszej brygady z walk w roku 1914 i 1915 w Królestwie i Małopolsce są przeważnie w zapomnieniu. Groby pod Łowczówkiem, umieszczone na wspólnym austriackim cmentarzu przedstawiają się nie najgorzej, ale w innych miejscowościach, gdzie ich jest po kilka, trudno je już odszukać. Pod Klementowem istnieje podobno trwały kamienny pomnik, natomiast nad Nidą, pod Laskami, Konarami, Kozinkiem, Józefowem — groby się zapadają i grozi im zupełne zniknięcie z powierzchni ziemi.

Piękny cmentarz legionowy pod Jastkowem przy drodze prowadzącej z Lublina do Lubartowa, gdzie krwawił się 4 pułk razem z I brygadą, czeka dotychczas na to, by się dzielni czwartacy narzecz nim zajęli.

Podobnie w zupełnem zapomnieniu są groby pod Kamionką, gdzie ludność polska tak entuzjastycznie powitała legionistów, którzy flankowym uderzeniem uratowali miasteczko przed zupełnem spalaniem przez Moskali i przymusową ewakuacją. W pogrzebie poległych brało udział całe miasteczko, ale jak się na drugi rok do-

wiedziałem, groby tych, co polegli w czasie ataku na miasto, a zostali pochowani przez oddziały na polu, zostały na wiosnę zaorane, a wyorane szczątki bohaterów włoczyły po polach psy, dopóki legioniści nie zajęli się pozbieraniem drogich szczątek.

Grobów z walk nad Rośną i Wysokiem Litewskim, na skraju puszczy białowieskiej nie można zupełnie odszukać.

Na Wołyniu największy cmentarz legionowy istnieje w Wołczecku, gdzie stoi również piękny krzyż dębowy postawiony przez II Brygadę z napisem podobnym jak pod Rarańczą. Poszczególne krzyże nagrobne już się w r. 1920 powoli zaczęły walić. Duży cmentarz znajduje się także pod Kostjuchnowką, na lewo od Polskiej Góry, gdzie krwawiły się kolejno prawie wszystkie pułki legionowe. Na cmentarzu tym 3 pp. postawił piękną kaplicę, która jednak w lipcu 1916 została przez rosyjski „kuferek” rozbita, przyczem znaczna część zwłok została z grobów wyrzuconą. Cmentarz pod Optową 4 pp. utrzymał się dotychczas; cmentarze w Jabłonce większej, Serweryńce, pod sławnymi Kukłami są w zupełnym zaniedbaniu. Cmentarz pod Koszyszczami został częściowo uporządkowany dzięki prywatnej inicjatywie p. Szumskiej. Pod Tumanem, Gruziatynem, Czartoryskim — groby zanikają zupełnie i dziś trudno je odnaleźć, podobnie także w Cerkówce i pod Bolne Miedwierz. — Utrzymały się natomiast ziemne mogiły, usypane w r. 1916 w Gródku, Sitowicach, Jezornej (krzyż na mogiłach 4 pp. postawiony przez chor. Klarsfelda), tudzież nad Stochodem u podnóża sławnej coty 182.

Trudno naturalnie w ramach krótkiego referatu wyliczyć wszystkie cmentarzyska legionowe, bo ich jest kilka setek, trudniej utrzymać dokładną ewidencję, w jakim stanie się znajdują, a może najtrudniej zdobyć odpowiednie fundusze, by każdy grób przyprowadzić do przyzwoitego stanu, któryby choć w minimalnej części odpowiadał wielkości poświęcenia, bohatera-legjonisty, który nawet w chwili śmierci zapominał o ojcu, o rodzinie, a pytał: czy będzie Polska?

Musimy stanąć wobec zimnej prawdy. Polska jest zobowiązana traktatem wersalskim do utrzymania wszystkich grobów wojennych na swoim terytorjum — a jest ich około 3—4 miliony. Na uporządkowanie każdego grobu trzebaby dzisiaj około 10.000 Mk., co daje w sumie miljardy, któreby zdolne były do reszty zniszczyć nasze siły finansowe. — Wobec tego opieka nad grobami musi spaść przede wszystkim na rodziny poległych, a także i na kolegów, których oszczędziła kula nieprzyjacielska. Powstały również stowarzyszenia, mające za cel opiekę nad grobami. Jako pierwsze stowarzyszenia powstały we Lwowie: „Straż mogił polskich bohaterów“, która niedawno ograniczyła swoją działalność wyłącznie do Lwowa, oraz Stowarzyszenie polskiego żałobnego Krzyża w Warszawie, które jednak zaledwie egzystuje, tak, że istnieje niebezpieczeństwo, iż podobnie jak poszły w niepamięć dawne nasze pobojowiska (dziś historyk z trudnością tylko może odszukać właściwy teren bitwy choćby pod Raclawicami, czy Ostrołęką, bo niema tam żadnego znaku świadczącego o doniosłej przeszłości), tak i w obecnych czasach, społeczeństwo znużone wojną, zapomni wkrótce o tych, których poświęceniu zawdzięcza wolność, a może i swój dobrobyt.

W opiece nad grobami naszych kolegów musimy jednak głównie liczyć na swe własne siły i każdy z nas przede wszystkim we własnej okolicy powinien zająć się grobami legionistów, a także

choćby najskromniejszym grobem powinien się przyczynić do budowy kilku przynajmniej trwalszych pomników legjonowych.

W tym celu proponuję — aby:

1) W zarządzie głównym stowarzyszeń legionistów polskich utworzono specjalną sekcję opieki nad grobami legionistów,

2) aby Zarząd główny zajął się zbieraniem funduszków na postawienie przynajmniej trzech pomników, a to na Polskiej górze, w Rarańczy i w Krakowie w Oleandrach, gdzie powinien stanąć według projektu Komendanta pomnik postawiony „nieznanemu legioniście“.

Referatu ks. Panasia wysłuchano w głębokim skupieniu wśród
rzewnych wspomnień, które obudzone serdecznym słowem prelegenta
poniosły myśli zebranych ku opuszczonym dzisiaj mogiłom naj-
lepszych towarzyszy. Pięknym wyrazem żywego oddźwięku, jaka wy-
wołała opowieść żołnierza-kapelana o mogiłach legionowych, była
szlachetna ofiara znanej zaszczytnie przyjaciółki Legionów, b. sanitar-
juszki inwalidzkiej i pracowniczki Samarytanina Polskiego p. Marji
Rogozińskiej, która bezpośrednio po odczycie ks. Panasia zgłosiła
oświadczenie, że zobowiązuje się na przeciąg dwóch lat każdego
miesiąca składać do Związku po 5000 mrk. na cele opieki nad gro-
bami b. legionistów.

Po referacie ks. Panasia, jako ostatnim z zapowiedzianych według porządku dziennego, przystąpiono do generalnej dyskusji nad wszystkimi referatami.

Najbardziej ożywiona dyskusja rozwinęła się w związku z piętym referatem ob. Struga o obecnych zadaniach legionisty i jego stosunku do społeczeństwa. Kolejno przemawiali: p. Weychert Szymanowska, ob. Jeleniewski, poseł Malinowski, ob. Makowski, prof. Pochmarski, Dr. Chomicz, ob. Radzyński i w. in.

Wielu mówców dało silny wyraz rozgoryczeniu i oburzeniu z powodu ciągłych napaści pewnej części prasy na wszystko, co legionowe, a przede wszystkim na Naczelnika Państwa. W słowach pełnych gorzkości przebijał się silny żal pod adresem tych, którzy zaślepieni nienawiścią partyjną nie umieją ani docenić znaczenia narodowego bohatera, „z trudu własnego znoju” dźwigającego się wraz z Polską na szczyty, ani uszanować godności własnego państwa w jego najwyższym symbolu.

W związku z tem postawiona rezolucja, ostro potępiająca niecną kampanję, prowadzoną przez niektóre grupy przeciwko Najwyższej Głowie Państwa, wśród burzliwych oklasków została przyjęta jednomyślnie.

Nad struną jednak różgoryczenia i oburzenia górowała w przemówieniach przekonanie, że gorąca propaganda ducha legionowego, jego czystości ideowej, szlachetnej ofiarności, jego bujnej i twórczej siły, musi ostatecznie zwyciężyć nad duchami ciemności, sobkostwa i zaciętrzewienia, musi dać ostateczny triumf dla poważnej myśli państwowej, dla zrozumienia polskiej racji stanu i podporządkowania najwyższemu nakazowi, interesowi państwa, wszelkich dzisiejszych egoizmów, jednostkowych, partyjnych, klasowych czy nawet dzielnicowych.

W wyniku dyskusji uchwalono cały szereg wniosków natury organizacyjnej, konsolidacyjnej i gospodarczej. Podajemy je poniżej z nadmienieniem, że stanowią one właściwy substrat dla organizacyjnej pracy powołanego do życia Zarządu Głównego, w formie zaś konkretnej i zdolnej do realizacji ustalone być mają na najbliższym Zjeździe delegatów Stowarzyszeń wojewódzkich.

WNIOSKI UCHWALONE NA OGÓLNYM ZJEŹDZIE W KRAKOWIE.

I. ORGANIZACYJNE.

1. Zjazd Legionistów, odbyty w Krakowie w dniach 5, 6, 7 sierpnia 1922 r., uchwała powołać do życia Związek Stowarzyszeń Legionistów z siedzibą w Warszawie, w którego skład mają wejść wszystkie istniejące i mające powstać lokalne Stowarzyszenia Legionowe.

Przeprowadzenie tej uchwały Zjazd porucza wybranemu Zarządowi Związku w Warszawie.

2. Zjazd uchwała odbywać corocznie zjazdy — a najbliższy t. j. w roku 1923 odbyć we Lwowie, tembardziej, że: 1) Lwów był właściwą kolebką ruchu strzeleckiego, 2) w roku 1923 przypada 5-ta rocznica rozpoczętych i przeprowadzonych przez byłych oficerów i żołnierzy Leg. Pol. bojów listopadowych.

3. Zjazd wzywa wszystkich żołnierzy byłych Legionów do organizowania się i wstępowania do Stowarzyszenia Byłych Legionistów w myśl ogólnych wytycznych określonych na Zjeździe.

Poszczególne Stowarzyszenia tworzą „Związek Stowarzyszeń b. legionistów“.

4. Zjazd powołuje do życia Komitet Organizacyjny jako Tymczasowy Zarząd Związku Stowarzyszenia Byłych Legionistów. Tymczasowy Komitet Organizacyjny po opracowaniu statutu i szczegółowego programu pracy zwoła w Warszawie Zjazd Delegatów poszczególnych Stowarzyszeń.

5. Zjazd uchwała:

Do Tymczasowego Zarządu Związku Stowarzyszenia Legionistów Polskich powołuje się:

1) posła Jana Dąbskiego, 2) posła Ludwika Waszkiewicza, 3) Tytusa Filipowicza, 4) Feliksa Gwiżdża, 5) Wacława Sieroszewskiego, 6) Dr. Karola Polakiewicza, 7) Generała Bolesława Roję, 8) posła Juljana Poniątkowskiego, 9) Dr. Stefanowskiego, 10) posła Malinowskiego, 11) Andrzeja Struga, 12) Władysława Chmielewskiego.

Nadto do T. Zarządu wchodzi delegaci Związków, istniejących w miastach wojewódzkich, a mianowicie: lwowskiego, krakowskiego, łódzkiego, wileńskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i borysławskiego w stosunku: po dwóch ze Lwowa, Krakowa, Łodzi, a po jednym z pozostałych.

6. Zjazd uchwała:

1) We wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej powołuje się do życia Stowarzyszenia byłych Legionistów,

2) Poszczególne Stowarzyszenia tworzą „Związek Stowarzyszeń“.

7. Poszczególne organizacje legionistów w porozumieniu z Tymczasowym Komitetem Organizacyjnym w swoich miejscowościach urządzają odczyty, referaty i pogadanki na temat „prawdziwej drogi Legionów“.

8. Zjazd wzywa wybrany Tymczasowy Komitet Organizacyjny, by poczynił u rządu starania w kierunku oddania nieużywanych obiektów na domy legionowe i inwalidzkie.

9. Walny Zjazd uchwała:

Wobec ważnej roli, jaką Legjony odegrały w zmartwychwstaniu Rzeczypospolitej, wszystkie pamiątki z bojów Legjonowych i wszystko to, co ma związek z tymi czynami powinno być w jednym miejscu zebrane i utrwalone dla uczczenia pamięci poległych, i uczczenia czynów bohaterskich. Zbiory takie będą ważnym przyczynkiem do historii Narodu. Dzisiejszy Zjazd uchwali otwarcie zbioru pamiątek Legionów z lat 1914—1918, jako jeden z działów Muzeum Narodowego.

10. Zjazd uchwała:

Wobec przybliżającej się rocznicy 10-letniej w 1924 r. powstania Legionów i wyruszenia w pole tak I. Brygady, jak i II-iej wskazanem było by w tym terminie urządzić wielką wystawę pamiątek, co będzie związkiem przyszłych zbiorów muzealnych, oraz zwołanie w 10-tą rocznicę ogólnego Zjazdu Jubileuszowego. Dla wykonania powyższego powołuje się: mjr. Łakocińskiego, kap. Konopkę i kpt. Pomarańskiego Stefana z Warszawy.

11. Zjazd Legionistów zwraca się do Prezydum miasta Krakowa z prośbą, by zechciało wstrzymać parcelację t. zw. Oleandrów, jako pamiątki narodowej, z których wyruszył w dniu 6 sierpnia Józef Piłsudski ze swoimi strzelcami i przekazało takowe Zw. Leg. Pol., celem urządzenia boiska, na którym będą się odbywały Zjazdy i ćwiczenia Związków Strzeleckich i t. p. organizacji polskich, na którym z czasem zostanie wzniesiony Dom Legionów.

12. Zjazd uchwała:

I. złożenie czasopisma, wydanie pamiętnika i Księgi Legionów.

13. Zjazd uchwała:

I. utworzenie przy Zarządzie Głównym Zw. Stow. Leg. Pol. sekcji opieki nad grobami Legionistów.

II. Wybudować trzy poważniejsze pomniki a to na 1) Polskiej Górze, 2) w Rarańcy, 3) w Oleandrach pomnik Nieznanego Legionisty.

14. Zjazd uchwała:

aby oprócz pomników na cmentarzach poległych na Polskiej Górze, Rarańcy i Oleandrach, wystawić pomnik w Krzywopłotach, gdzie w jednym grobie spoczywa 36 kolegów z komendantem kompanji por. Padarewskim.

15. Zjazd uchwała:

I. Wystawić pomnik Nieznanemu Żołnierzowi Trębaczowi pod Kielcami.

II. W kościołach wmurować tablice: a) z nazwiskami poległych legionistów w danej miejscowości, b) z nazwiskami uczestników walk w 1918—1920.

III. Do organizacji przyjąć jako zwykłych członków legionistki, które były w szeregach, a w charakterze członków nadzwyczajnych — strzelczynie, pracujące w służbie wywiadowczej, administracyjnej i gospodarczej, jak również członkinie kół kobiecych Pogotowia Wojennego w 1914—1918.

IV. Legjoniści powinni pracować w organizacjach: a) wojskowych, sportowych, b) oświatowych, c) gospodarczych — w celu szerzenia i utrwalania tradycji walk o niepodległość Ojczyzny

WNIOSKI KONSOLIDACYJNE.

16. Wobec zupełnej jedności ideowej i wspólnej tradycji pracy w szeregach walczących jest wskazane i konieczne, aby zawiązać się mające Stowarzyszenia b. Legjonistów zjednoczyło się organizacyjnie z Polską Organizacją Wolności, obejmującą b. członków P. O. W. Zjednoczenie to ma obejmować zarówno centralne Zarządy, jak i grupy lokalne.

Zjazd uchwala:

aby Tymczasowy Zarząd Stow. b. Legjonistów jaknajrychlej wszedł w porozumienie w tej sprawie z Zarządem Centralnym Polskiej Organizacji Wolności.

17. Zważywszy, iż obrona zdobytej niepodległości wymaga pracy usilnej nad wyszkoleniem i wychowaniem żołnierza — obywatela, że pracę tę winni prowadzić ci sami ludzie, którzy od dnia 6 sierpnia dźwigali ciężar walki o niepodległy byt Ojczyzny, Zjazd Legjonistów w Krakowie 6 sierpnia 1922 r. uchwala:

współdziałać w pracy ze Związkiem Strzeleckim i poleca przysłemu Zarządowi porozumienie się celem współpracy z centralnymi i lokalnymi Zarządami Stow. Związek Strzelecki.

18. Zważywszy, iż więzy ideowe łączą silnie Powstańców Górnośląskich i Legjonistów, Zjazd uchwala;

aby obie organizacje porozumiały się co do wspólnej działalności, a następnie organizacyjnego zespolenia się.

19. Zjazd Legjonistów upoważnia Tymczasowy Zarząd Związku Leg. do ewentualnego połączenia się Związku Leg. z następującymi organizacjami: 1) P. O. W., 2) Związkiem Strzeleckim, 3) Ligą Kobiet. Co zaś tyczy się innych organizacji byłych wojskowych, które zgłoszą swój akces, oraz godzą się z naszymi postulatami, Zjazd poleca Zarządowi przedłożyć wnioski następnemu Zjazdowi Legjonistów.

WNIOSKI EKONOMICZNE.

20. Zjazd uchwala:

Celem przyjęcia z pomocą swoim kolegom i uzyskania środków materialnych dla propagandy wielkiej Idee Legjonów, poleca się Zarządowi zorganizować „Spółdzielnię“ wytwórczo-handlową i objęcia przy pomocy naszych kolegów dostaw przedewszystkiem dla armji.

21. Zjazd uchwala wyłonić komisję ekonomiczną, celem zawiązania Spółki Akcyjnej b. Legjonistów i innych z siedzibą w Warszawie.

Celem przedsiębiorstwa jest finansowe zabezpieczenie członków. — Kwestje formalne załatwi Komisja.

22. Zjazd poleca Komitetowi Organizacyjnemu zająć się sprawą założenia Spółdzielni Legjonistów.

WNIOSKI RÓŻNE.

27) Walny Zjazd Legjonistów Polskich wyraża jednogłośnie wyrazy głębokiej czci i uwielbienia dla osoby Naczelnika Państwa, oraz oświadcza uroczystie, że solidaryzuje się zupełnie z Jego działalnością zarówno w czasie wojny jak i obecnie.

28) W poczuciu ofiary, jaką poniosły Legjony Polskie w walce orężnej, zwłaszcza w poległych na polu chwały, Zjazd uchwala zwrócić się do Naczelnego Wodza z prośbą, ażeby w nagradzeniu za służbę Ojczyźnie polu przyjęto jako zasadę dekorowania krzyżem Virtuti militari wszystkich poległych w wojnie Legionistów w latach 1914—1917 r.

29) Dla podkreślenia jednolitości wewnętrznej całego grona legjonowego żołnierze b. l. Brygady zwracają się do Naczelnego Wodza z prośbą, aby raczył dekorować krzyżem l. brygady „Za wierną Służbę” wszystkich żołnierzy i oficerów pozostałych brygad legjonowych.

30) Pierwszy Zjazd Legionistów w Krakowie wyraża serdeczną podziękę organizatorom Zjazdu za trudy i gościnność, z jaką został podjęty.

31) Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim p. posłom sejmowym na ręce posła Dąbskiego za udział i współpracę.

32) Zjazd uchwala, aby na pamiątkę pierwszego Zjazdu w Krakowie drogą składki doraźnej ufundować cegielkę dla odbudowy Wawelu.

33) Zjazd poleca Komendantowi Organizacyjnemu wytworzenie specjalnej subkomisji w sprawie legalizacji nieślubnych dzieci i żon poległych legionistów z zastrzeżeniem udowodnienia ich moralnych odnośnych uprawnień i wykazania, że taką była wola zmarłego.

Ponadto uchwalono kilka wniosków natury praktycznej, dotyczących się taktyki niektórych organów państwowych w sprawie obchodu 6 sierpnia w Krakowie, że strony których z tej okazji poszczególnym legionistom czynione były utrudnienia dla wzięcia udziału w Zjeździe.

Po uchwaleniu wymienionych wyżej rezolucji o godz. 2 po poł. Zjazd zamknął przemówieniem przewodniczący poseł Jan Dąbski.

W przemówieniu swem gorąco podziękował wszystkim uczestnikom, którzy nie bacząc na trudy fizycznej natury a czasem moralnej, tak tłumnie przybyli na Zjazd. Imponująca wprost niespodziewana liczba uczestników jest najlepszym wyrazem żywotności idei Legionów. Gdyby nawet nie doszło do żadnych pozytywnych rezultatów, już sam fakt potężnego Zjazdu jest sukcesem dużego znaczenia, jest wydarzeniem doniosłym. Tem bardziej jednak, gdy Zjazd wieńczy tak poważny efekt w postaci powołania do życia wlekiej organizacji legjonowej, można żywić pełne zadowolenie z jego odbycia się i przebiegu. Nadto nie małą jest rzeczą, że po okresie długiego rozprószenia się i ciężkich nieraz przejściach na oddzielnych, jednostkowych posterunkach, tutaj wzajemnem słowem i nakreśleniem dalszej drogi umocniliśmy się na duchu, tak, że z nowymi siłami i nowym zapałem już w ramach wspólnoty organizacyjnej zabierzemy się do wspólnej pracy. Z uznaniem należy podnieść, że Zjazd z jednej strony dając słuszny wyraz oburzeniu z powodu haniebnego nieraz kampanji, prowadzonej przez niektóre odłamy opinii i prasy przeciwko obozowi Legjonowemu i Naczelnikowi Państwa, z drugiej strony tak dobitnie zaznaczył swą wyższość nad całą niską metodą walki ze strony obozu antylegjonowego i jako wytyczną główną wykreślił linię pozytywnej pracy, w myśl najwyższego interesu państwowego i naczelných wskazań ducha legjonowego. Jego istota

niezamknięta w ciasne szranki jakiegokolwiek partji wyraża się dobitnie w utwierdzaniu i realizowaniu wielkiego ideału prawdziwej demokracji, w podnoszeniu ogólnego poziomu duchowego i wytwarzaniu nowych twórczych wartości.

Propaganda ducha Legjonów i jego żywej państwo-twórczej energii — oto nasza wspólna droga, która musi nas doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa i utwierdzenia gmachu odrodzonej państwowości na mocnych fundamentach sprawiedliwości powszechnej na chwałę Wielkiej Ojczyzny a szczęście jej wszystkich współobywateli.

W tej drodze zawsze, jak ognia jasny słup przyświecać nam będzie stale płomienisty duch Tego, który pierwszy na wielki Czyn Wyzwolenia dusze nasze rozpałił i do państwowej pracy uzdolnił.

To też niech Mu będzie zato cześć i chwała najwyższa!

Cześć i chwała wielkiemu Duchowi Legjonów!

Cześć i chwała Ojczyźnie Zmartwychwstałej!

Niech żyje Wolna, niepodległa, Wielka Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Komendant Józef Piłsudski!

Po tych słowach wśród burzliwych oklasków na cześć Polski i Naczelnika Państwa pierwszy Zjazd b. Legjonistów został zamknięty.

Po zamknięciu w myśl zapadłej uchwały uczestnicy z dobrowolnych datków zebrali 100.000 Mk. na cegiełkę wawelską.

KOMITET OBYWATELSKI OBCHODU 6. SIERPNIA.

Na zakończenie wspomnieć należy o pracy Komitetu obywatelskiego m. Krakowa około całego Zjazdu.

Komitet ten zawiązany 15 lipca br. pod przewodnictwem prezydium m. Krakowa dzielił się na dwie sekcje: prasowo-obchodową i kwaterunkowo-gospodarczą. Na czele pierwszej stał Rektor Dr. Adolf Szyszko-Bohusz a sekretarzem jej był Dr. Zdzisław Kwieciński, w sekcji drugiej przewodniczył pułkownik int. Stanisław Barzykowski, zaś sekretarjat prowadził por. Stanisław Pasek. Sekretarjat ogólny spoczywał w rękach prof. Dra Stanisława Weinera.

Obie sekcje pracowały w permanencji blisko miesiąc i wywiązały się jak najlepiej ze swego zadania — zasługując sobie na szczerze uznanie i wdzięczność uczestników Zjazdu.

MOWA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Kochani Koledzy!

Dzień 6 sierpnia jest dla mnie z wielu dni, które mi pozwolono przeżyć — dniem ciężkim i wielkim, smutnym i żalonym, a zarazem dniem triumfu nad sobą. Dlatego też zwykłem w dniu 6 sierpnia robić tak, jak gdyby pewien rachunek sumienia i zgodnie z pytaniem, rzuconem tutaj przez mego przyjaciela, generała Sosnkowskiego, zadawać sobie pytania, na które teraz szukam odpowiedzi. Byłem o tyle przesądny, że we wielkiej wojnie, którąśmy o byt nasz ze wschodnim sąsiadem prowadzili, decyzję najcięższą, decyzję najtrudniejszą, decyzję, przy której łamał mi się mózg i serce — postanowiłem powziąć nie kiedyindziej, jak w dzień 6 sierpnia. Była to

decyzja o kontrataku pod Warszawą. Dlatego też dzisiaj, gdy po-
stanowił stanąć tu z Wami i do Was przemawiać, nie chcę iść ani
w ślady przyjaciela mego generała Roji, ani w ślady mego przyja-
ciela generała Sosnkowskiego — nie chcę podnosić kwestji zbyt
skomplikowanej, ale chcę być człowiekiem jedynie bez trosk i czło-
wiekiem cieszącym się z Wami, że jeszcze raz jesteśmy razem.

Moi Panowie! Legjony mają rozmaite określenia i najrozmaitsze
legendy, jakie potworzyły się w ciągu ośmiu lat, które minęły od 6
sierpnia. Przeglądałem i przepatrywałem całe mnóstwo i publikacji,
i słów, i orzeczeń o znaczeniu, o faktach, o wysiłkach, o wielkich
trudach całej pracy legjonowej. Nie mogę nie powiedzieć, Panowie,
że dotychczas brakuje w tem wszystkim punktu nad i, brakuje
przedewszystkiem wypunktowania w rzeczach, które jednak stanowiły
decyzję, które jednak stanowiły o treści, o akcji i o postanowieniach
ogromnej rzeszy legjonowej braci. Nie było tam w różnych wspom-
nieniach, w różnych stwierdzeniach w różnych powiedzeniach — nie
było tam s p o w i e d z i w o d z a.

Wódz musi być, czy chce, czy nie chce, jeżeli chce być wodzem,
musi być czemś innem, niż ci, których prowadzi. Jest to jego obo-
wiązek, jest to jego wewnętrzna wartość. Nie mówię to dla jakiej
chwalby, albo dla jakiegoś wywyższania siebie samego. We Waszem
gronie tego absolutnie nie potrzebuję, ale mówię dla prawdy,
dla prawdy historycznej, dla prawdy, której wszyscy
potrzebują, w stosunku do tego, czem byliśmy i czem
być możemy. Niema pracy żadnej wśród ludzi i ludzkości bez
tych, którzy tę pracę prowadzą, bez tych, którzy biorą na siebie
obowiązek umiejętności i odpowiedzialność za to prowadzenie. —
Wodzowie, mali czy wielcy, w mniejszych czy większych ugrupowa-
niach, w mniejszem czy większem wydaniu, są koniecznością. Niema
pracy ludzkiej bez mENERÓW, bez tych, którzy za innych biorą odpo-
wiedzialność i którzy innym nakazują. A cóż dopiero, Moi Panowie,
gdy przejdziemy do czynności wojskowych, do czynności, gdzie
naturą rzeczy jest posłuch i gdzie naturą pracy jest rozkaz. Tam
obowiązkiem Wodza, obowiązkiem tego, który prowadzi, który, jak
powiedziałem, musi być odrębnym człowiekiem, jest za wszystkich
robić rachunek, rachunek, gdzie nie wolno brać pod uwagę senty-
mentu i uczuć choćby najdroższych, gdzie nie wolno mierzyć tylko
fantazją. Trzeba rachować zamiary chłodno, zarówno swoje, jak
i swojego sąsiada.

Dlatego też powiadam, gdy czytam o Legjonach, gdy słyszę
o Legjonach, brak mi tam zawsze samego siebie, a jednak ja Was,
Panowie, na śmierć posyłałem, a jednak ja Was, Panowie, wbrew
Wam samym nieraz zmuszałem do ciężkich i bardzo nieprzyjemnych
rzeczy. Jest to, jak powiadam, wynikiem rachunku, lecz kiedyś po-
wiedziałem sobie musi przyjść chwila, kiedy ja z przyjemnością ten
ciężar odpowiedzialności przed Wami ze siebie zrzucę i rachunki
moje, jako Wodza, Wam przed oczy położę.

Jesteśmy przy dniu 6-go sierpnia, pozwólcie Panowie, że
przeniosę Was pamięcią do czasów tak oibrzymio niepodobnych
do tych, w których żyjemy. W Krakowie wówczas nie witano
mnę hymnem narodowym, przy którym żołnierze stoją na bacz-
ność, a wszyscy głowy odkrywają, w Krakowie -wówczas, a nie
tylko w Krakowie, lecz jak Polska szeroka i długa, nie było tej Polski.

Rachunek mój z decyzji 6 sierpnia złożyć chcę dzisiaj.

Proszę Panów, dla każdego w Polsce, kto nie chciał być ślepy, dla każdego, kto nie bał się myśleć, było widocznym już od dawna, że gdzieś wielkie przeznaczenie pcha ludzi, robi ich innymi, robi ich zdolnymi do tego, o czym my, doświadczeni żołnierze wiemy, to jest do wojny. Człowiek przerodzić się musi do wojny, człowiek jest innym gdy staje w milionach, jeden przeciwko drugiemu, by mord nieść i pożogę, by niszczyć to, co swym trudem budował, by zapomnieć o tem, co pokochał, by zapomnieć o swym codziennem życiu. Człowiek przerodzić się musi, aby się zdobyć na takie zmiany. Wojny takie, jakieśmy przeżyli, nie wybuchają dla kaprysu, wojny takie stanowiące, epokę w życiu świata, stanowiące przewrót w życiu narodów, są wielkimi procesami dziejowymi, które świat, być może, odradzają, dyktując mu inne prawa. Takie rzeczy i takie zjawiska „błyskawicowej ogromnej miary“ przygotowują się z długą, zwolna, albowiem człowiek przerodzić się musi, jeżeli chce stać się najmniejszym aktorem tej wielkiej tragedji. Ja nie byłem ślepy, a do tego rachunku, który mi wypadło robić przed 6 sierpnia, długo się przygotowywałem.

Proszę Panów: rachunek każdego wodza jest niezwykle trudny i zawiły. To nie jest martwa cyfra, to nie jest tylko martwy przedmiot, który się daje ważyć, wymierzyć zliczyć, który jest materialnym zupełnie rzemiosłem. Wódz musi umieć rachować i przebywać tam, gdzie rachunek już zatracą pewność, gdzie są tylko prawdopodobieństwa i to prawdopodobieństwa nadzwyczajnie chwiejne. Rachunek taki jest zawodny, rachunek taki wzbudza tysiące wątpliwości. I w tym wypadku, w którym rachowałem, miałem wątpliwości. Wódz każdy wszystkie wątpliwości zdusić w sobie musi i zachować je tylko dla siebie a dać innym pewność siebie, siłę wytrwania w najcięższych chwilach. Ten tylko wart imienia wodza, a ja się śmiało do tego przynaję, że jestem nim, który takie rzeczy i takie rachunki, chociaż bolesne, sam z sobą zrobić potrafi i milczeć przed innymi i tych rzeczy przed innymi nie wypowiadać.

Mówiłem Państwu o rzeczach, które się liczy, waży, mierzy, które się pod kątem materialnem widzi. Moi Panowie! Jesteśmy już teraz prawdopodobnie czteroletniem życiem niepodległym zepsuci, lecz proszę pomyśleć, co Polska i co ja, który się do tego rachunku przygotowałem, co ja mierzyć, co ja ważyć i co ja liczyć mogłem. Moi Panowie, czy tchórzostwo, czy bierność, czy bezwład, czy tak zwany rozsądek, czy wreszcie przyzwyczajenie Polski do niewoli. W rachunku wodza musi być system, żaden wódz większej miary, żaden wódz większej skali, niczego nie osiągnie, gdy rachunku od siebie nie rozpocznie, gdy zacznie oceniać naprzód nieprzyjaciela, jego cele, jego zamiary, jego możliwości, jego wartości i potem dopiero, aby się do tego przystosował. Rachunek każdego wodza od siebie, od swych własnych wartości, od swych własnych sił zacząć się powinien, dopiero wtedy można myśleć o tych, z którymi walczy, dopiero wtedy, kiedy rachunek ten co do siebie zrobił, tylko wtedy wolno mu przejść do rachunku nieprzyjaciela i do rachunku tego, co spotkać może na swej drodze. Nie znam w historii wodza, jak powiedziałam, większej miary, który rachunek słabości przedewszystkiem robi, który przedewszystkiem mierzy swoją słabość a tylko przed siłą wrogów i nieprzyjaciół pokornie głowę skłania.

Moi Panowie, rachunek tego rodzaju nazywa się romantyzmem, rachunek tego rodzaju, chociażby był najzimniejszy i najrozumniejszy nazywa się szaleństwem, a u nas w Polsce nazywa się warjactwem. Z takim społeczeństwem miałem do czynienia, gdy mój rachunek robił, a społeczeństwo pod tym względem było tak zatwardziałe, tak pewne, tak zarozumiałe ze swego rozsądku, że żaden argument, żadna siła, żadna mądrość do tych głów i do tych serc trafić nie mogła. Jeżeli mówię tutaj o tem, to nie dlatego, bym komukolwiek w Polsce wyrzut chciał robić, żebym chciał komukolwiek krzywdę wyrządzić lub niechęć swą okazać, ja tylko, Moi Wanowie, chcę, by to, na co Legjony zasłużyły, by to stwierdzonem być mogło i by ta naturalna duma Indzi, którzy wbrew światu, wbrew Polsce, wbrew wszystkiemu, poszli na próbę, by ta duma słusznie przyznana być mogła.

Nie chcę z tej dumy żadnej konsekwencji wyciągać. W stosunku do tych olbrzymich wypadków, do tego wielkiego przewrotu w naszym życiu, jestem, mówiąc słowami poety, „głęboko pokorny i cichy“. Duma moja milknie zupełnie, gdy pomyślę, iż nie my, nie Polacy, nie nasze wysiłki ten szalony przewrót uczyniły, że dziś w Krakowie, we Wilnie czy w Poznaniu witać mnie mogą strzałami armatniami, gdzie hymn polski się rozlega i gdzie żołnierz polski na baszność stoi.

Jak świat szeroki i długi, gdzie na arenę wypadków rzucono miliony ludzi, miljardy pieniędzy, gdzie zburzenie miast, wytworzonych setkami lat pracy, nie stanowiło nic w rachunku wojny, gdzie „Bóg wojny“ przechodził ogromne przestrzenie, niszcząc, paląc i zmieniając istotę życia, nikt wtedy o Polsce nie myślał, nikt celem tych wysiłków Polski nie stawiał.

Moi Panowie, przechodzę do tego, co wódz musiał uczynić do owego mego rachunku, który zdaję w stosunku do siebie i do moich zamierzeń i czynów. Było dla mnie jasnem, że Polska będzie teatrem wojny, pomiędzy trzema zaborcami. Nie łudziłem się wcale, że zaborcy w stosunku do moich współrodaków będą posiadali znacznie większe prawa, znacznie większą moc i znacznie większe uznanie, niż ja. Pod tym względem złudzeń sobie nie czyniłem i zaczynałem od zimnego rachunku własnej bezsilności. Panowie, jesteście żołnierzami, więc wiecie, co to jest poczucie bezsilności wobec wroga, jakie to upokarzające, jakie to hańbiące, jak to robi człowieka niezdatnym do pracy. I tu staczałem szaloną walkę z sobą samym, żeby tę rzecz przezwyciężyć. I znów, Moi Panowie, nie łudziłem się wcale i to wbrew wszystkim Polakom, że wojna da komukolwiek siłę. Moi Panowie, dość jest liczyć i na zimno porachować: miliony ludzi, masę pieniędzy, masę wszystkiego, czem człowiek żyć musi w czasie wojny, która wszystkim zniszczenie daje. Więc ja na zimno rachowałem, że koniec wojny bez względu na to, kto zwycięża, oznacza słabość, zwyciężonego przede wszystkim. Nie można także było nie rozumieć, aby tak szalony wysiłek, takie wielkie rzeczy bez śladu i dla zwycięzców minąć mogły.

Dlatego też moi Panowie, w swym zimnym rachunku wodza, rachunku swej bezsilności, mogłem i śmiałem powiększać wysiłek każdego z przeciwników, a wybaczyć mi kochani Koledzy, że o tej części swego rachunku nigdy Wam nie mówiłem, bo gdybym choć na chwilę kiedykolwiek tę rzecz Wam powiedział, to bylibyście

zupełnie w tem samym położeniu, jak ja i mówilibyście sobie, jak ja sobie mówiłem po znanym marszu z Uliny do Krakowa: „Mój Ty Boże, żebym ja był wiedział, że ja w takie w tarapaty wpadnę, tobym się nie był wybierał w drogę“. Tego drugiego rachunku Wam nie zdradziłem, lecz nosiłem go w sercu a Wam zimne oblicze wodza pełnego pewności siebie i nakazu pokazywałem. Tem więcej jestem winien Wam dziś to powiedzieć w imię szczerości, a w mojem sumieniu wodza, jestem wolny od zarzutu.

A teraz drugi rachunek. Z tym znowu rachunkiem nie przyszedłem nawet żeby przekonywać choć jednego Polaka w Polsce. Powiedziałem sobie z góry: żaden Polak w Polsce rachunku takiego, który się tyczy tego, co będzie za rok albo za dwa, nie wytrzyma. Dałem więc spokój, natomiast w tym drugim rachunku starałem się trafić do ludzi, zimno im mówiąc, że wojna w naszym kraju nie idzie o Polskę, nikt o Polskę walczyć nie będzie, nie łudziłem się bowiem, że wojny pomiędzy zaborcami o nas i o nasze dobro toczyć się będzie. Otwarcie jednak powiadam: większa część moich rodaków wołała sądzić, że każde z państw zaborczych specjalne ma umiłowanie do Polaków i specjalne chęci pomożenia Polakom. I dlatego tak łatwo było zaspokoić żądania Polaków za pomocą rzucenia trzech odezwy, trzech przedstawicieli mocarstw zaborczych do Polaków, w których najrozmaitsze rzeczy mówiono o sympatji dla Polski, dla polskiego narodu i o sympatjach tego wszystkiego, co takie jest biedne i takie godne litości. Trzy odezwy, rzucone w świat, wystarczyły aby w każdym zaborze każdy uwierzył swemu panu. W Austrii uwierzono Austriakom, w Rosji Rosjanom. Niemcom jedynie nie uwierzono. a na to z góry rachowałem i moim braciom Wielkopolanom z otwartością zawsze mówiłem, że w moim rachunku oni w danej chwili nie odgrywali absolutnie żadnej roli.

Rachunek robiłem w sposób następujący: Polityka każda i praca każda jest opartą na prostej brutalnej zasadzie „do ut des“, gdzie robić trzeba wszystkie wysiłki, ażeby zwyciężyć i wówczas warte jest tylko to, co zwycięstwu pomaga, a bez wartości jest to, co ani ziębi ani grzeje. Rachunek mój był taki: O Polskę się nie biją, więc wszystkie momenty polityczne dla wszystkich zaborców nie grają żadnej roli, a są chyba poprostu szkodliwe, bo zmuszałyby do takich czy innych obietnic, do takich czy innych przeszkód, czy trudności. Z góry sobie powiedziałem, że to rachunek nadzwyczajnie zawodny. Do ut des. Więc cóż ja bezsilny dać mogę? By chcieć się wmieścić do wojny, trzeba reprezentować jakąś siłę, jakąś wartość, a wartości wszystkie były w rękach zaborców. Drugą rzeczą, która na podstawie zimnego rachunku można było dać temu, czy innemu zaborcy, to pozyskać Polaków, będących na służbie u innego, no i „dissons les mots“, zwyczajną pracę szpiegowską. Lecz na to pójść nie chciałem, tu przeszkodą dla mnie było poczucie mojej osobistej bezwartości do takiej pracy i powiedziałem sobie: „nawet gdybym to dawał, tobym tego zrobić nie potrafił, więc cóż ja dać mogę“. Oto pytanie, proszę Panów — i zdecydowałem się w tym wypadku dać to, co wydawało się najtrudniejszym, dać uzbrojone ramię, ramię żołnierza, który w dodatku zarobić sobie musi przez ciężki trud na miano żołnierza nie tylko u obcych, ale i u swoich. Droga najtrudniejsza, najbardziej wątpliwa i najbardziej niemiła dla wszystkich zaborców.

Wówczas zapytałem siebie, gdzie u jakiego z zaborców ja mogę znaleźć warunki, aby zacząć wytwarzać siłę zbrojną w Polsce, któraby też znaczyła na szali przy końcu wojny, gdy wojna wszystkich już zrobi słabymi, a nie wtedy, gdy wojna wszystkich jeszcze przemocą w stosunku do nas obdarza. W tym rachunku powiedziałem sobie z góry: jedynym krajem z państw zaborczych, gdzie ta robota rozpoczęta i rozwinięta być może, jest Austria.

Mówię to zupełnie otwarcie, bo rachunek robiłem bez sentymentu i mówię otwarcie, że gdybym wówczas na chwilę miał pewność, że u któregośkolwiek z innych zaborców ta rzecz łatwiej robić się będzie, to bym do tego zaborcy pojechał, nie wahałbym się z niczem bez względu na to, czy to byłby nasz wschodni sąsiad, czy to nawet Niemiec. Wiedziałem bowiem dobrze, że trudności zbudowania siły zbrojnej, nawet najmniejszej, będą tak olbrzymie i tak wielkie, że ledwo przez nie przepchać się będzie można.

Oto mój rachunek, który paru bardzo oddanym ludziom otwarcie wypowiedziałem:

Niemcy ze swoją żelazną organizacją, ze swoją wścieklą maszyną chwycą odrazu wszystko, co jest zdatnem do wojny; powiedziałem sobie, Polakom tam nic innego nie zostanie, jak tylko być złym żołnierzem. Rachować i liczyć na jakąkolwiek budowę tam, byłoby zdaniem mojem prosto złudzeniem, nic stamtąd mieć nie mogę.

Myśląc o Rosji, miałem z góry pewność, że próba tego rodzaju napotkać musi odrazu na wielkie przeszkody, nie tylko moralno-państwowe, ale przede wszystkim na wielkie przeszkody we wewnętrznym poczuciu siły państwa, siły i wartości w stosunku do swych poddanych. To też z góry przy rachowaniu liczyłem: Ta rzecz nie może być zrobioną w Rosji, bo Rosja na to nie pójdzie.

Została mi tylko Austria, najsłabsza, wobec tego najłatwiejsza do gadania, chociażby nawet metodą t. zw. austriackiego gadania. Drugie, dając Polsce warunki życia, przy których Polacy mają, o ile zechcą najrozmaitsze obejścia nawet praw, dawano tutaj możliwość wyzyskania elementu polskiego dla tworzenia siły zbrojnej. Wreszcie państwo, tak zależne od własnych poddanych, stanowiło poza samą maszyną państwową, w życiu wewnątrzno-politycznem cud ekwilibrystyki politycznej, jak tak długo wogóle trwać mogło. Z góry sobie powiedziałem, że tu w każdym razie będzie najłatwiej.

To była moja decyzja w stosunku do tego, gdzie tworzyć naszą siłę zbrojną.

Proszę Panów, rozmowy, które prowadziłem z przedstawicielami wojskowych władz austriackich sięgają bardzo dawnych czasów z przed 1914 roku, albowiem i oni byli w różnych ruchach i różnych koncepcjach i ja miałem interes w tem, żeby o najrozmaitszych rzeczach także wiedzieć. Mogę Panom śmiało i z zupełnym spokojem powtórzyć te dumne warunki, które postawiłem przed 6-tym sierpnia: żądam od was tylko broni, nie możecie ze mną wejść w układy polityczne, możecie lub nie możecie polegać na mej odpowiedzialności, że was nie zdradzę, to jest rzecz wasza! Dajcie mi broni, pieniędzy, od was nie chcę,

będę żył z kraju, ze swej Ojczyzny, żadnych politycznych warunków nie przyjmuję, bo i wy ze mną w układy nie wchodzicie.

Mogę Panom powiedzieć, że mi wówczas grożono, grożono pomiędzy innymi zaaresztowaniem wszystkich organizacyj strzeleckich, jeżeli pod tym czy innym względem nie ustąpię, grożono mi natychmiastowem zamknięciem i zamknięciem wszystkich mych przyjaciół w obozie internowanych. Ja od tych warunków nie odstąpiłem i za to, Moi Panowie, Wy, którzyście w początkach sierpnia wymaszerowali, mieliście tak wstrętą broń i mieliście tak wstrętne wyekwipowanie.

To jest, proszę Panów, moja decyzja przed 6-tym sierpnia! Jestem przed Wami zobowiązany złożyć rachunek wodza. Nie szedłem na żadne w jakimkolwiek stopniu upokarzające warunki, dlatego, że chciałem być razem z Wami silny moralnie. Dlatego też swemu pomocnikowi, generałowi Sosnkowskiemu wtedy, gdy rzucił mi pytanie, co nas czeka, odpowiedziałem: „albo śmierć, albo wielka sława“, będąc bardziej przekonany o śmierci niż o sławie.

Drugą decyzję w naszym życiu rewolucyjnem powziąłem, moi Panowie, także po ciężkiej i żmudnej walce. Pozwólcie, że te motywy i ten rachunek, który wówczas sam ze sobą zrobiłem, także przed Was przedstawię.

Po roku walki dziwiłem się doprawdy, że jeszcze żyjemy, że nasza garstka nie została zupełnie zapomnianą w tym olbrzymim pożarze dziejowym; robiłem wtedy swój rachunek. Było to już po Gorlicach, było to na krótko przed oswobodzeniem Warszawy. Miałem, moi Panowie, czas przez cały rok rachować naszą własną wartość. Co do tej wartości już się nie łudziłem, już nie miałem wielkich błędów w rachunku, byłem pewniejszy siebie. Żołnierska duma napędliała mnie, kiedyś wiedział, żeście, walcząc bez poprzedniego długiego przygotowania, szybko stawali się wybitnym żołnierzem, żeśmy stanowili siłę cenioną, którą warto było mieć w boju, która była nieraz pewniejsza i silniejsza, niż własne wojska zaborcze. Ta rzecz już była mi znaną. Znałe mi były również przeszkody, które stawiano w rozwoju liczebnej siły naszej armji, znany mi był również stosunek do tego całego mnóstwa ludzi, z którymi, wędrując od wojska do wojska, ciągle się stykałem i ciągle rozmawiałem. Nie było dla mnie złudzeń. Wówczas to zacząłem przechodzić do nowej teorii i do nowego rachunku.

Moi Panowie, zapewne jako żołnierze grywaliście w karty tyjące razy i znacie gry, w których grający się licytują i grę stale podnoszą z obowiązkiem, że ten, kto przelicytuje, ten wygrywa, nie zaś ten, kto mniejszą grę płaci. Pomyślałem sobie: spróbuję grać we winta czy bridge'a. Polska idea i Polska muszą się zmierzyć, dlatego, że te lub inne wartości geograficzne zmieniły się, nowe kwestje powstały. Jazda, gramy wszyscy w bridge'a, podnieśmy w wincie czy bridge'u, każdy w swej grze, czy z osobna, czy z innymi partnerami — stawki. Podnośmy stale grę, ale trzymajmy się, na miły Bóg, obowiązku, że ten, co najwyżej licytuje, ten gra, ten gra i temu pomagają. Polska, mimo, że nie o Polskę wojowano, zaczynała być czemś w grze polityczno-wojskowej pomiędzy zaborcami. Jadę natychmiast do Warszawy, jak tylko będzie wzięta, bez względu na przepustki, jadę zaraz do Warszawy, spróbuję, aż mi się brydge

uda urządzić. W bridge'a grać nie umiem, bridge mi się nie udał najzupełniej i musiałem z niego zrezygnować. Zasłużyłem tylko wówczas na manifestację przed moim mieszkaniem i natychmiast wyrzucono mnie przez Niemców z Warszawy. Bridge mi się nie udał.

Wówczas powziąłem moją nową decyzję, decyzję zatrzymania Legjonów. O nas powinni się dobijać, starać, jak o kapryśną pannę, bądźmy kapryśnymi. Wobec tego, że byłem jeden, zdecydowałem grać sam, podbijając do góry te czy inne wymagania, te czy inne rzeczy, które były związane z Polską. Przeszkadzili mi w tym wówczas moi kochani i najdrożsi z legjonistów, ci, którzy najgłośniej śpiewają „my pierwsza brygada“. Stawiałem kwestję ostro, stanowczo. Mówiłem im: moi panowie, ja gram sam, ja idę grać, zostańcie wy, by prowadzić dalej szkołę. Jednogłośnie jednak odpowiedzieli mi: my za Tobą, Komendancie, my to wszystko, co Ty robisz, robić będziemy, my zrobimy razem z Tobą wielką politykę polską i za Tobą, bez względu na wszystko idziemy. Ucierpiał wówczas na tem także kochany przyjaciel generał Sosnkowski, któremu kazałem zachorować natychmiast na cholerynkę i jechać do Warszawy, wobec tego, że i on mi się buntował.

Z wściekłości i pasji popadłem w szalony romantyzm: rok cały, moi Panowie — i tu przechodzę do skargi na Was, na moją kochaną pierwszą brygadę, — rok cały w Waszym gronie przetrwałem i ten rok uważam za stracony. Oto macie, moi Panowie, słabość człowieka, który powinien być w takich wypadkach nieugięty. Nie chciałem Was wtrącać w owe czasy w te wszystkie tak zwane kryzysy legjonowe i powiedziałem: zostanę! Ten rok, moi Panowie, pomimo pięknych lasów wołyńskich, wspominam, jako najgorszą mękę, najgorszą katorgę, którą z Wami razem przeżyłem.

Czy którykolwiek z Was tę wewnętrzną moją katorgę widział?...

Ten rok uważam za stracony przez koleżeństwo, przez miłość serdeczną dla Was. Trzeba było iść swoją drogą. Dopiero po roku mogłem przejść do decyzji i wykonać ją, gdy ja mogłem powziąć rok przedtem w znacznie lepszych warunkach dla narodu. To jest moja druga decyzja, decyzja o charakterze politycznym, którą robiłem w pierwszych dniach sierpnia 1915 roku, to był mój rachunek: grać w brydż'a, podnosić wartość Polski ze swoimi partnerami, grać wszędzie na wyżkę, nigdy na zniżkę i temu kto najwyżej gra, jak najsilniej dopomódz.

Długo starałem się o to najrozmaitszymi drogami. Starania mnie zawiodły i w takim bolesnem łamaniu się ze sobą doszedłem znowu do tego samego rachunku: W Polsce zmienić się musi, to być nie może, ta rzecz musi dać w obecnej sytuacji jakieś zmiany, trzeba się przygotować do nowej gry, do nowej pracy o innym charakterze, o innych wartościach, o innych — powiedzmy otwarcie, środkach.

Trzecia decyzja, którą powziąłem, była to decyzja wstąpienia do sławetnej Rady Stanu. Tu powiem Wam znowu Panowie, że zrobiłem to wbrew sobie i tu weźcie pod uwagę zawiły rachunek wodza, który rachować musi całkiem inaczej, niż inni, który ma swój odrębny rachunek. Zrobiłem to wbrew sobie po pierwszej próbie zjednoczenia aktywistów i pasywistów dla powzięcia wspólnej decyzji. Skończyło się na tem, że aktywiści i pasywiści poszli do cyrkułu, poszli do Beselera targować się o ilość miejsc w Radzie Stanu. Dałem spokój. Obrzydło

mi wszystko. Ale znowu, moi Panowie, instrument, którym zacząłem pracować, zaczął mi się wymykać z rąk. Instrumentem tym byliście Wy. Cielący zachwyt z powodu aktu 5 listopada, z powodu możliwości stworzenia t. zw. wojska i rządu polskiego był tak olbrzymi, że zazaił ogromną ilość młodzieży polskiej, widziałem i czułem, że jeżeli ja tam nie będę, nikt próby tej nie wytrzyma. Z góry byłem wówczas na to przygotowany, że to jest gra na przegraną, ani na chwilę nie miałem wątpliwości, że cokolwiek zasadniczo się zmieni. Wobec tego grałem na przegraną tę grę, ażeby wygrać inną.

Wreszcie decyzja czwarta! Moi Panowie, to już było wtedy, gdy nie miałem już niczego do wygrania, jak tylko moją śmierć, i na tę śmierć z zupełnym spokojem czekałem. Było to wtedy, gdy wahałem się pomiędzy robieniem skandalu z bronią w rękę, a pomiędzy biernym poddaniem się losowi.

Nieraz myślałem, by nie przeżyć tej hańby, że ja nie walczę wtedy, gdy jeszcze mam siłę i broń, i siłę, która wówczas do walki się rwała. Zdecydowałem się biernie ustąpić dlatego, że wszelka walka wówczas była beznadziejna i że odpowiedzielibyście za tę walkę. Niechybnem było dla mnie, że pierwsze poruszenie Legionów rzuciłoby ich do walki, nie chciałem ich jednak na niepewne puszczać. Uważałem, że w owe czasy jedynie z Austrią taka gra była dozwoloną i dlatego chwilę się wahałem nad zrealizowaniem planu zajęcia Dębłina z bronią w rękę i trzymania go, aż wymusimy nowe układy. Ale nie miałem przy sobie pewnych pułków i myślałem, że plan taki doszedłby zaraz do wiadomości innych władz innymi „kanalikami”. Miałem następnie plan wyjechania do Rosji, nawet przygotowałem sobie drogę. Ale tu znowu honor wodza Waszego mnie zatrzymał i dlatego napisałem wówczas do Beselera list, po którym zostałem zaaresztowany. Moja czynna rola w życiu Legionów się skończyła.

Jeżeli ja Panowie, ten rachunek Wodza przedstawiam, jeżeli chcę wypunktować wszystkie linje, jeżeli wybrałem dzień dzisiejszy, dzień 6-go sierpnia dla złożenia Wam tego rachunku, to dlatego, że chcę iść dalej z czystym sumieniem przed Wami, oddając Wam siebie na sąd, także zimny i spokojny, a także i dlatego, ażeby zaświadczyć przed Wami, że jeżeli z czegokolwiek jestem dumny na świecie, to z tego chłopcy, że pracowałem z Wami i że z Wami 6-go sierpnia najcięższą decyzję w Polsce powziąłem śmiało.

Decyzja 6-go sierpnia, którą obrałem, dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przedtem nigdy nie miała: siłę i — chcę wierzyć — dała może inny typ człowieka.

Ja, moi chłopcy, dumny być mogę, bo dnia 6-go sierpnia rozpocząłem karierę bajeczną i nieznaną w dawnej Polsce, karierę człowieka, który z człowieka nieznanego, z człowieka, od którego wszyscy uciekali, stałem się człowiekiem, którego cała Polska ma obowiązek witać jako Naczelnika Państwa. Moi Panowie, tak bajeczną i błyskawiczną karierę rzadko się w życiu narodów spotyka; trzeba, powiadają, do tego szczęścia, szczęście mam, ale chciałbym dodać, że trzeba czegoś innego.

Ja moi Panowie, swój egzamin życiowy zdałem.

Natomiast chciałbym, moi Panowie, by każdy z Was, kładąc się do grobu, taksamo dumnie o sobie mógł te same słowa powiedzieć: „Zdałem egzamin życiowy”.

JÓZEF LASOŃ.

FRAGMENTY. WIECZORNICA...

„Ongiś jak ślachta króla obierała — rzekłby stary kronikarz — nie było tyle rozhovorów, tyle brzęczenia za uszami, tyle z dubeltówki pocałunków, tyle wzajemnych obmacywań i oglądania swoich person i tyle pijaństwa jak za króla Sasa, wiele na tej „Relutońskiej, Wieczornicy”. Wybełzły ci skądś nieboszczyki, potrąceńce, pokrzywione „Relutony”, jenerali, brać oficerska, szeregowie srogie tłumy, że rzekłbyś, iż więcej jak onego czasu w sławetnych Oleandrach”. Pozapominali se, w których to brygadach służyli, jak się nazywają, skąd się znają, a wszystko za pan brat, i święto pojednania robią.

Zjazd i basta. „Porczęta sprzedaj, a postaw!”

„Jest „dziadek”, bede i jo!”

„Jest Zjazd, bede i jo!”

Podobne to ci było do jarmarku narodowego, na którym wszystkiego można było dostać: dumy, serca, całusa, kułaka, a wszystko krajowy, relutoński wyrób. Gdyby tak ponownie zapisywano do Legjonów ani jeden nie zostałby na miejscu, zdrowi wędrowaliby jak do Mekki mużulmany, pokraki i inne inwalidy, jak do cudownego miejsca uzdrowienia.

Dopiero zcichli, jak przyszedł „Dziadek”.

Postulali łby i z pod oka miłośnie obserwują, patrzą w gębę, co będzie mówił, cisną się koło niego, jak pogany nawracane przez świętego. Kuźdy sobie układa w głowie, co powiedzieć do „Dziadka”, mędrki robią w mózgu mowe i czyhają, kiedy się wyrwać i gadać z serca, nie z rozumu, żeby tylko „Dziadek” słyszał i widział. Byłoby tych mów po dwie i cztery na każdego relutona, niestety skreślono ten obfity program, bo by potwał bez mała do drugiej rocznicy.

Potem mówił „Dziadek”. To, co nosił w sercu, wyłożył im do mózgu, a co łykali w siebie z nabożeństwem wielkim i rzewnem sercem.

Dopiero na drugi dzień — na wielkim zbiegowisku zjazdowem wygadała się brać leguńska. Mówili różne mowce. Mówili na pamięć jak z kalendarza, kuźdy miał rację, bo na zjeździe tak musi być.

Potem stawiali se wnioski. Co kto chciał i co kto wiedział. Jeden chciał puszcze białowieską z zubrami, drugi główną trafikę w rynku, trzeci koncesję na monopol, inna znów gromada chciała króla obrać. Najlepiej chcieli ci przy bufecie: oblać doszczętnie uroczystość, żeby ślad pozostał po wieki wieków amen. Ci chcieli najlepiej i wiedzieli co chcą.

Szkoda, że „Dziadek” wcześniej uszedł, bo z tych chceń miałby śmiechu setnego sporo,

Więc był Zjazd! Była ci to rocznica naszych bólów przeszłych, tęsknot ziszczonych i nadzieji w przyszłość. Było ci to wielkie święto naszych serc, a kto nie był, niech żałuje... a kto tego nie szanuje, niech się w piekle tłucze jak Marek po wieki wieków amen.

WYMARSZ.

Sierpniowy poranek szarzał, jak ongiś, przed ośmiu laty!... To samo słońce, drzewa, miejsce, nawet ludzie po części, tylko inny porządek rzeczy:

„Stało przed nami młode pokolenie gotowe do wymarszu drogą, wytkniętą przez nas. Stanęliśmy dumni, jak wiarusy napoleońscy, patrząc na lot wyhodowanych przez nas orląt. Stanęliśmy garstką podobni do społeczeństwa czternastego roku, patrzącego na nasz wzlot orli, tylko innym jak oni przejęci uczuciem: Nie trwogi, żalu, wątpliwości, łez, lecz szczęścia, dumy radości Czynu, „z trudu krwawego i znoju“. Dużo ubyło z naszych szeregów od tej wiekopomnej chwili, dużo wyrosło kurhanów i mogił, znaczących szlak zwycięstwa i Polski granic,

...A pewnie, że w noc tę, duchy ich z mogił i kurhanów stepowych wypęzły i między nami niewidzialni stanęły. Jak ongiś żywi w szeregu i cieszyli się owocem krwi i ofiarnego życia, złożonego na ołtarzu Ojczyzny...

Hufiec prowadził stary wilk piechotny, pułkownik i komendant Strzelca, Olszyna-Wilczyński, na czele zaś poszczególnych oddziałów ci, którzy ongiś pierwsi staręli w szeregu i wytrwali.

Przed świtem przyjechał najstarszy strzelec, Piłsudski. Przegląd — jak wówczas.

W oną noc sierpniową bowiem stał się cud: Z mar powstał żołnierz i oręż Polski. A na pamiątkę tego cudu, w rocznicę ową zbierać się będą pokolenia nie tylko na uczczenie wielkiej, pamiętnej chwili, ale dla pokrzepienia serc i nadziei w Przyszłość.

Więc w rocznicę, w sierpniową noc stanęło przed nami nowe pokolenie, gotowe do wymarszu!...

Hej, Orle nad orłami! Hej wodzu nasz!

Jakąż radością drzeć Ci musiało dostojne serce, po raz wtóry błogosławiące gotowe hufce pokoleń!?

Hej, Orle nad Orłami, a może znów przyjdzie chwila, że błogosławić będziesz nowe hufce starych i młodych pokoleń na nowe rocznice... Gdy Ojczyzna wezwie, gdy wici zapłoną, Wódz rzuci hasło.

Baczność!

Odczytano dwa pamiętne rozkazy, zagrzmiała komenda i hufce ruszyły... szlakiem naszym — szlakiem marszówki strzeleckiej.

...A świt nas zastał gotowych, w zwartych szeregach, maszerujących naprzód, jak ongiś, za głosem Wodza, z wiarą w Niego, i w Przyszłość Narodu...

...A dzień nas zastał w marszu, w ciężkiej pracy dotarcia do granicy: Gotowości dla Ojczyzny!...

...A noc nas zapadła na Królewskim Zamku, gdzieśmy Wódza Narodu oglądali!....

FESTIVAL.

...Nocą byliśmy na Zamku Królewskim!

Była to noc sierpniowa, w której poczęło się wyzwolenie Narodu. Wśród światła pochodni, pomiędzy krążgankami, po dziedzińcu snuliśmy się jak duchy przodków oczekujące Króla. Tą drogą chadzali królowie, tedy ciągnęły rzesze rycerskie, orszaki książęce, tedy wreszcie szedł Zborowski, buntowniczą głowę pod miecz katowski niosąc.

Orkiestra!

Księżyc błądzi po dziedzińcu, wkrada się do komnat, promieniami drga, jagdyby w takt muzyki na balu królewskim zawrotne tańce wybijał, upojony zjawą Zwycięskich dni!

Melodyjne tony muzyki lecą w puste komnaty królewskie, płyną falą uczuć do serc uczestników, ożywiają wspomnienia.

Jeno przymknąć oczy, a ujrzysz wkoło, na krążgankach, królów i hetmanów polskich, w złocie i gronostajach, zastuchanych w tony muzyki, lub w pieśń wyrrywającą się wśród ciszy i skupienia tłumu i natury, lub w potężny głos grzmiący o największym z wielkich hetmanów, JÓZEFIE PIŁSUDSKIM!

Oto przyszedł...

Przymknij oczy, otwórz serce, a zobaczysz, jak duchy królewskie i hetmańskie Go witają, jak czoła rycerskie pochylone hołd biją!

...I usiadł między króle i hetmany, cichy a wielki czynami, jako godny ich następcy!...

Jeno przymknij oczy!...

...Jesteś na turnieju rycerskim! Rżną konie w kopyta, w stal zakute, kruszą się kopie, ścierają miecze, miażdżą tarcze. Rycerz Błękitny Zwycięzcą! Walczył w imieniu najpiękniejszej, najszlachetniejszej, najdroższej: Wolności! Słychać huk trąb, zawołania heroldowe, okrzyki triumfu i radości!...

— To orkiestra.

...Lub zdaje ci się, że z komnat królewskich leci cudny głos, pełen miłosnej tęsknoty, snów i niedoścignionych pragnień. Czy to młodziutka Jadwiga do księcia Wilhelma, czuwającego u stóp Wawelu, pieśń tęsknicy miłosnej śle... czy to która z księżniczek zadumy wypłakuje i serce śle w dal?

To echo pieśni brzmi!

...Lub jakiś hetman stalowym głosem prawi do rycerstwa o Wielkim Hetmanie i o czynach Jego. Wygolone głowy szlacheckie pochylają się kornie, ręce dźwigają kołpaki. Białogłowy nabożnie słów słuchają i lzy pławią po policzkach, kuleczki djamentowe. I mówi ów hetman:

„Zaste, On ci Polskę z grobu wyprowadził i Niepodległość Jej ufundwai!”.

A lud i rycerstwo woła:

„Cześć Mu! Cześć JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU!”.

JÓZEF ANDRZEJ TESLAR.

O LEGJONOWY ŚWIĘTY TRUDZIE...

W wieczorną ciszę zmrok przybywa...

Więzi me oczy mara smutku —

chwytą w swe ręce mroczne z cicha

me serce twarde, nieskruszone...

I wtedy w myśli mojej stawa

śnieżystych Karpat szczyt lesisty

i długi pochód na Golgotę...

żołnierskich ciemnych wąż postaci...

I wtedy w uchu kłaśnie

dalekich strzałów znana salwa

i szczęk manierek w lasu gęstwie...

I Rafajłowski wawóz widzę

lub nagle — pożar Mołotkowa...

Serce zapala się ognisćie,
choć smutek gryzie je upiorny...
i w mroźną piersi ciemną jamę,
z otchłani czaszki z ocznych dołów
jak lawa spada krew ognista
falami wspomnień wzdęta w biegu...

— — — — —
O! legjonowy święty trudzie!...
o męko wierna aż do zgonu!...
Ty ukojenia łzę przyniesiesz
gdy kłać mi przyjdzie jutro szare,
gdy dziś zaśmieca moje drogi
i wspomnień zwidy mąci w duszy...
O! legjonowe święte groby...
O! legjonowi Towarzysze...
wesele z Wami w dzień żałoby,
w wieczorną smutną mroczną ciszę!...

Kraków, grudzień 1919 r.

STOWARZYSZENIE B. LEGJONISTÓW W KRAKOWIE I JEGO DZIAŁALNOŚĆ CZTEROLETNIA.

Wielka idea Legjonowa, wzmocniona kilkuletniem braterstwem broni, nie pozwoiła tym, którzy raz już zdecydowali się na wspólną dolę i niedolę — rozprószyć się nawet po zupełnem już rozbiciu formacji Legjonowych. W formie, jaka w danym wypadku mogła być najodpowiedniejszą, odbywało się tworzenie całego szeregu zrzeszeń i organizacji o charakterze bądź to czysto wojskowym, jak P. O. W., bądź też w charakterze samopomocy, jak naprzykład Towarzystwo Opieki Legjonowej i wiele Komitetów Legjonowych w Krakowie, Lwowie, Warszawie i na prowincji.

Ponieważ jednak, niektórych Towarzystw, względnie Komitetów, jako zorganizowanych w przeważnej części nie przez samych legjonistów, lecz przez ich sympatyków — nie można było uważać za organizacje ściśle legjonowe, mimo, że pracowały dla dobra legjonistów — postanowiły poszczególne skupienia b. legjonistów przystąpić do zakładania własnych stowarzyszeń i w ten sposób powstały w roku 1918 na terenie Małopolski dwa bratnie stowarzyszenia a mianowicie: „Bratnia pomoc b. Leg. Pol.” z siedzibą we Lwowie i „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy b. Uczestników walk Leg. Pol.” z siedzibą w Krakowie.

Komitet założycieli tego ostatniego tworzyli Dr. Emil Borowski, jako przewodniczący, oraz ob. Jędrzej Moraczewski, Stefan Podworski, Kazimierz Stachlewski i Kazimierz Wójcicki, jako członkowie.

Po odpowiednim przygotowaniu prac organizacyjno-statutowych odbyło się w Krakowie w dniu 30 maja 1918 Walne Zgromadzenie Członków założycieli, które wybrało t. zw.: „Komitet konstytucyjny Stow. wzajemnej pomocy b. uczestników walk Leg. Pol.“ w Krakowie w następującym składzie: ob. Edward Rydz-Śmigły, jako przewodniczący, ob. Józef Kustroń jako zast. przew., ob. Stefan Podworski jako sekretarz, oraz ob. Dr. Emil Bobrowski, Leon Czechowski, Adam Dobrodzicki, Kazimierz Hozer, Jędrzej Moraczewski, Witold Sokółowski, Kazimierz Stachlewski, Kazimierz Wójcicki i Wilhelm Wyrwiński, jako członkowie Wydziału, względnie Kom. kontrol. z ob. Bolesławem Roją na czele jako prezesem Rady Nadzorczej.

Celem Towarzystwa było, jak mówił § 4. statutu:

a) krzewienie wśród stowarzyszonych ducha jedności, cnót żołnierskich oraz pielęgnowanie tradycji legjonowych,

b) udzielanie pomocy moralnej, prawnej i w miarę możliwości materialnej swoim członkom.

W czasie krótkiego swego istnienia skupiło powyższe Towarzystwo około 300 członków i prócz prac organizacyjno-statutowych, mających na celu uzyskanie ze strony urzędujących jeszcze wówczas władz austriackich zalegalizowania statutu, od czego zależało prawne istnienie Towarzystwa, przystąpił Zarząd do organizowania warsztatów dla inwalidów i własnej kooperatywy.

Niezależnie od powyższego doszło w międzyczasie do porozumienia między organizacją lwowską a krakowską i przystąpiono do tworzenia oddziałów na prowincji a następnie przygotował Zarząd krakowski w porozumieniu z Zarządem lwowskim Walny Zjazd wszystkich oddziałów w Krakowie.

Wypadki październikowe i listopadowe 1918 r. przerwały rozpoczętą i pięknie się zapowiadającą na przyszłość pracę, gdyż członkowie Towarzystwa wstąpili w szeregi armii polskiej, odkładając pracę na czas późniejszy.

Jesienią 1919 r. gdy potrzeba orężna przycichła, zapełnił się stary Kraków tymi, którym los pozwolił wrócić w progi domowe. Pracę organizacyjną nad bratnią pomocą b. Legionistów ujął w swe dłonie ob. Dr. Zdzisław Kwieciński, który wspólnie z obywatelami Jakóbem Walentą, Karolem Szafranem i Marjanem Hupczycem zwołali w październiku 1919 r. posiedzenie organizacyjne, na którym przy udziale blisko 200 b. Legionistów uchwalono założyć Stowarzyszenie w Krakowie, jako Stowarzyszenie lokalne, nie mające pretensji do tytułu centrali ani władzy naczelnej, lecz jednoczące kolegów zamieszkałych w Krakowie i okolicy.

Stowarzyszenie krakowskie zastrzegło się atoli przeciw samowolczym klubom rozmaitych „Związków b. Legionistów Rzeczypospolitej“, arogujących sobie prawa centralnych władz, które atoli same sobie nadały. Mamy tu na myśli pewien samowolczy „związek“ na prowincji, który przy pracy naszej w r. 1919 nadsyłał nam rozmaite „instrukcje“ i nakazy, a który żywot swój prędko zakończył.

Stowarzyszenie krakowskie może z dumą o sobie powiedzieć, że jest jedynym w Polsce z bratnich Stowarzyszeń, które przetrwało zwycięsko czas organizacyjny, jedynym którego działalność oznaczała się stałym rozrostem, konsolidacją wewnętrzną i powagą na zewnątrz.

Pierwszy Wydział, który pełnił swe obowiązki przez r. 1919 i 1920 a w skład którego wchodził obywateli: Dr. Zdzisław Kwie-

ciński, jako prezes, Rudolf Radzyński wiceprezes, Jakób Walenta skarbnik, wydziałowi obywatele Dr. Mieczysław Kaplicki, Aleksander Okrótniewicz, Karol Szafran, Piotr Górecki, Dr. Dunikowski, ugruntował był Stowarzyszenia, z niczego wprost stworzył fundusze i skupił około idei legionowej kilkuset członków. Statut opracowany przez ten Wydział został zatwierdzony przez Województwo i na nim opierając się rozpoczęło gorliwą pracę.

Artykuł 2 statutu naszego Stowarzyszenia powiada, że celem Stowarzyszenia jest branie udziału w życiu społecznym i narodowym, zespolenie wszystkich towarzyszy broni byłych Legionów po skich i bratnia pomoc członków bez względu na przynależność partyjną. Dla osiągnięcia tych celów, ma Stowarzyszenie urządzać odpowiednie zebrania, odczyty i pogadanki, udzielać członkom pożyczek, zapomóg i wsparć oraz tworzyć jednostki gospodarczo-zarobkowe na zasadzie współpracy i współkapitału oparte.

I temu celowi Stowarzyszenie wiernem zostało, Podczas nawały bolszewickiej, podczas powstania na Górnym Śląsku lokal naszego Stowarzyszenia był biurem werbunkowym, lub akcji pomocy. Członkowie nasi wstępowali do armji lub uznani przy przeglądach za niezdolnych da komitetu obrony Państwa.

W pracy społecznej braliśmy udział, urządzając dwa obchody imieniem Komendanta w roku 1919 i 1920, w następnych latach prelegenci z naszego Stowarzyszenia urządzali odpowiednie odczyty w teatrach i związkach zawodowych.

Rok rocznie urządza Stowarzyszenie uroczystość wspólnego opłatka i o ile możności w lecie wycieczkę doroczną za mury miasta dla członków i ich rodzin. Bratnia pomoc spełnia swe zadanie, udzielając pożyczek, zapomóg i wsparć, z których w latach ubiegłych korzystało przeszło 100 członków. Z wielką przyjemnością skonstatować musimy, że pożyczki są zwracane w terminie z dowolnym procentem i fundusze Stowarzyszenia krakowskiego znajdują się w dobrym stanie, tak, że w roku ubiegłym złożyło Stowarzyszenie kwotę 50.000 Mk. na odbudowę Wawelu, fundując w ten sposób jedną cegielkę.

Tutaj z naciskiem zaznaczamy, że fundusze Stowarzyszenia powstały wyłącznie z dobrowolnych wkładek i darów członków bez żadnych subwencji władz rządowych i komunalnych.

Prawdziwym efektem pracy Stowarzyszenia na polu ekonomicznem jest powstałe w roku 1921 Towarzystwo handlowe i przemysłowe „Rozwóz”, którego biura mieszczą się przy ul. Lubicz I. 9. Inicjując stworzenie powyższej instytucji, na razie jako spółki z ogr. odpow., która by się z czasem rozwinęła w kooperatywę, mieliśmy na celu stworzenie podwalin dla rozwiązania trudnego problemu dania pracy zdemobilizowanym, dla których nie o jałmużnę lecz o pracę dla społeczeństwa apelujemy.

W „Rozwozie” pracuje w charakterze urzędników i robotników 27 byłych żołnierzy pod kierownictwem rotm. w rez. Dyrektora Rudolfa Radzyńskiego.

Za pośrednictwem Stowarzyszenia otrzymało posady w roku ubiegłym 43 członków. W sprawie osad rolnych na kresach Sekretarjat Stowarzyszenia, postarawszy się o odpowiednie druki i formularze, rozesał je wszystkim członkom, którzy się o to zgłaszali, setki takich podań zaopiniowano i poparto. W okręgu korpusu krakow-

skiego otrzymało na kresach ziemię w okresie sprawozdawczym trzystu byłych żołnierzy, znaczna ich część byli to legjoniści.

Zorganizowano też pomoc prawną i lekarską. Syndykiem Stowarzyszenia jest Mecenasz Dr. Kwieciński, zaś naczelnym lekarzem Dr. Mieczysław Kaplicki. W chorobach zębów udziela porady członkom Stow. prof. Dr. Łepkowski.

Najlepszym dowodem wydatności pracy Stowarzyszenia jest liczba członków, która wzrosła obecnie ponad dwa tysiące.

Stowarzyszenie krakowskie jest więc najsilniejszym z organizacyj lokalnych i jak stary Kraków był kolebką Legjonów, tak i obecnie w dostojnych Jego murach zrodził się w dniu 6-go sierpnia br. Związek Stowarzyszeń b. Legjonistów, którego siedzibą z natury rzeczy będzie stolica Warszawa.

Wolni od wszelkich partykularnych ambicji, będziemy zawsze w Związku karnym i gorliwym członkiem, zastrzegając sobie atoli odpowiednią naszej sile reprezentację we władzy naczelnej Związku.

Bratnim organizacjom służymy zawsze koleżeńską radą, opartą na naszym kilkuletnim doświadczeniu, zaś do wszystkich b. Legjonistów odwiedzających nasze miasto wyciągamy bratnią dłoń, służąc im wszelkimi instytucjami naszego Stowarzyszenia.

W roku bieżącym Wydział Stowarzyszenia stanowią obywatele: prezes Dr. Stanisław Stein, wiceprezesa: prof. Bolesław Pochmarski i Jakób Walenta, sekretarz Piotr Wyrobek, skarbnik St. Podworski, wydziałowi Dr. M. Kaplicki, Dr. Z. Kwieciński, J. Lewartowski, A. Okrótniewicz, K. Ślusarczyk. Lokal Stowarzyszenia mieści się przy ul. Franciszkańskiej l. 4.



SPIS UCZESTNIKÓW ZJAZDU B. LEGJONISTÓW.

- Abram Rudolf, 1 p. p. Grodno
 Achtyl Piotr, 5 p.p. Pilzno
 Adamowski Czesław, 3 p. p., Rembertów
 Adamski Michał, 6 p. p., Włodzimierz
 Ajdukiewicz Adam, 4 p. p., Lwów
 Alberti Antoni, 2 p. p.. Grudziądz
 Albin Józef Marjan, 1 p. p., Tarnów
 Aleksandrowicz Wacław, 1 p. p., Równe
 Alhin Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Almsädt Hugo, 1 p. p., Sosnowiec
 Ambrosik Edmund, 5 p. p. Jarosław
 Ameisen Berti, Kom. Leg., Łódź
 Amrowicz Marjan, 1 p. p., Kraków
 Anderka Franciszek, 2 p. p., Sandomierz
 Andzarów Artur, 1 p. a., Siedlce
 Andrzejczyk Julian, 1 p. p., Ostrołęka
 Apfelsuss Dawid, 1 p. p. Przemyśl
 Arabski Bronisław, 1 p. p., Kraków
 Arciszewski Tomasz, 1 p. p., Warszawa
 Armatowicz Tadeusz, 1 p. a., Kraków
 Arnat Piotr, 5 p. p., Łódź
 Arturski Władysław, Kom. Leg., 2 dyw. Tab.
 Artymowicz Stanisław, 3 p. p., Lwów
 Artyniak Stefan, 2 p. p., Kraków
 Aubel Kazimierz, 2 p. p. Lwów
 Augustyniak Mieczysław, 1 p. k., Łódź
 Akentowicz Jan, 1 p. a., Warszawa
 Babicki Zenon, 5 p. p., Piotków
 Babicz Antoni, 2 p. p., Łódź
 Babicz Kazimierz, 3 p. p., Wilno
 Bacz Jan, 5 p. p., Kraków
 Baczynski Michał, 4 p. p., Borysław
 Badowski Edward, 1 p. p. Warszawa
 Badziak Franciszek, III Br., Łódź
 Bagierek Ferdynand, 5 p. p., Żywiec
 Baliński Edward, 2 p. p., Kraków
 Bałachowski Stefan, 2 p. p., Staniątki
 Bałaban Zygmunt, 2 p. a., Kraków
 Bałaban Flatau, Kom. Leg., Katowice
 Bałdys Antoni, 1 p. u., Dąbrowa
 Bałta Franciszek Kazim., 2 p. u., Warszawa
 Bałuk Karol, 5 p. p., Kraków
 Banaś Henryk, 5 p. p., Kraków
 Banaś Józef, 2 p. p., Gdów
 Banasik Ludwik, 2 p. p., Jaworzno
 Bandas Kazimierz, 1 p. p. Jaworzno
 Banduta Franciszek, 5 p. p., Kraków
 Bandura Szymon, 1 p. p., Borek Fałęcki
 Bandura Włodzimierz, 4 p. p. Kraków
 Barali Józef, 1 p. p., Warszawa
 Baran Jan, 1 p. p., Kraków
 Baran Piotr, 2 p. p., Przemyśl
 Baran Michał, 5 p. p., Jędrzejów
 Baran Kazimierz, 3 p. p., Kraków
 Barankiewicz Józef, 5 p. p., Sosnowiec
 Baranowski Wacław, 1 p. p., Białystok
 Baranowski Zygmunt, 4 p. p., Lwów
 Barańczyk Antoni, 1 p. p., Wilno
 Barański Tadeusz, 1 p. p., Szczepiorna
 Barański Michał, O. T., Lwów
 Barański Michał, 2 p. p., Łódź
 Barański Marjan, 5 p. p., Lwów
 Barczyński Stefan, III Br., Borysław
 Baraś Stanisław, 2 p. p., Dębica
 Bartik Kazimierz, 1 p. p., Będzin
 Bartman Otmar, 3 p. p., Kraków
 Bartnik Edmund, 1 p. p. Będzin
 Bartnik Franciszek, 2 p. p., Jaworzno
 Bartosiewicz Wacław, 1 p. p., Warszawa
 Bartosik Władysław, 1 p. p., Warszawa
 Bartoszewicz Ludwik, 1 p. p., Kraków
 Bartyzel Jakób, 2 p. p., Drohobycz
 Barysz Leon, 1 p. a., Warszawa
 Baryszowa Helena, L. K., Warszawa
 Barzykowski Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Barzykowski, I Br. Kraków
 Basak Stefan, 1 p. a., Kozienice
 Basara Stanisław, 1 p. a., Warszawa
 Bastgen Lucjan, 1 p. a., Toruń
 Basznik Kasimierz, 3 p. p., Lwów
 Baścik Michał, I Br., Oświęcim
 Batko Stefan, 2 p. p., Boleń
 Bator Józef, 1 p. p., Homelna
 Batowski Tadeusz, 5 p. p., Jarosław
 Bauer-Czarnowski Fr., kap. strzel., Londyn
 Bazgier Julian, 5 p. p., Korytnica
 Bazyłski Marjan, 5 p. p., Częstochowa
 Bąbała Władysław, 2 p. sap., Zakopane
 Bąbczyński Z., 1 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Bąkowski Bolesław, 1 p. p., Kraków
 Bąkowski-Kirkor Leon, 1 p. p., Grodno
 De Beaurain Janusz, 1 p. a., Warszawa
 Beck Józef, 1 p. a., Paryż
 Bedman Franciszek, 1 p. p., Kraków
 Bednarczyk Stefan, 1 p. u., Łuniniec
 Bednarski Henryk, 1 p. u., Zakopane
 Bednarski Józef, 5 p. p., Warszawa
 Bełczyk Władysław, 1 p. p., Gorlice
 Bełcikowski Stanisław, 1 p. u., Warszawa

- Beldowski Tadeusz, Kom. Leg., Gdańsk
 Bem Stanisław, 7 q. p., Dąbrowa Górnicza
 Bender Wincenty, 5 p. p., Jarosław
 Benedykt Stefan, 2 p. p., Warszawa
 Berehulka Teodor, 2 p. p., Trembowla
 Berek Józef, 1 p. p., Pilzno
 Bereżański Franciszek, III Br., Sambor
 Berezynski Jan, 2 p. p., Kraków
 Bergel Opala, 6 p. p., Warszawa
 Berger Stefan, 2 p. p. Kraków
 Berger Jan Mieczysław, 5 p. p., Skierniewice
 Berke Jan, 2 p. p., Kraków
 Bermaniński, 2 p. p., Chojnec
 Bernadyński Henryk, 1 p. a., Kraków
 Bernadyński Tadeusz, 2 p. p., Warszawa
 Beronek Leopold, 1 p. p., Przemyśl
 Berski Tomasz, 1 p. a., Biała
 Berstling Franciszek, 1 p. p., Włodzimierz
 Berszakiewicz Józef, 2 p. p., Tarnów
 Bezeg Henryk, 1 p. p., Grodno
 Biała Szczepan, 3 p. p., Żurawiec
 Białek Edward, 5 p. p., Siedlce
 Białkowski Tadeusz, 1 p. p., Kraków
 Białoń Seweryn, 3 p. p., Przemyśl
 Biasion August, 1 p. p., Warszawa
 Biasion Józef, 1 p. p., Kraków
 Bianki Leon, 5 p. p., Kraków
 Biechoński Jerzy, 1 p. p., Kielce
 Bieda Józef, 1 p. p., Kraków (Bonarka)
 Biedroń Józef, 4 p. p., Krosno
 Bick Maksymilian, 1 p. p., Warszawa
 Biel Jan, 2 p. p., Jaworzno
 Biela Michał, K. K. P., Nochowa
 Bielak Henryk, 2 p. p., Lwów
 Bielański Zbigniew, 1 p. u., Warszawa
 Bielański Kazimierz, III Br., Katowice
 Bielecki Antoni, 1 p. p., Trembowla
 Bielecki Marjan, 5 p. p., Lwów
 Bielecki Stefan, 2 p. u., Kraków
 Bienkowski Karol, 6 p. p., Warszawa
 Bień Walenty, 4 p. p., Sosnowiec
 Bienkowski Władysław, 1 p. u., Dobczyce
 Bierner Ignacy, I Br. sztab., Wilejka
 Bieska Stanisław, 2 p. p., Warszawa
 Biestek Stefan, 2 p. p.: Stanisławów
 Bibuski Stanisław, II Br., Warszawa
 Biliński Tadeusz, 1 p. a., Kraśnik
 Biłka Władysław, Kom. Leg., Stryj
 Birkenmayer Alfred, 1 p. a., Kraków
 Bittner Józef, 5 p. p. Katowice
 Blok Julian, II Br., Wieliczka
 Blumenfeld Wiktor, 1 p. u., Łódź
 Błachut Tadeusz, I Dyw. ar., Kraków
 Błaszczynski Leon, 5 p. p., Jezierzno
 Błaż Kazimierz, 1 p. p., Borysław
 Błażewicz Artur, 1 p. p., Przemyśl
 Błuszczyszyn Józef, 6 p. p., Lwów
 Błotnicki Adam, 1 p. p., Wilno
 Bobak Zygmunt, 5 p. p., Kraków
 Bobak Albin, 5 p. p., Kraków
 Bobak Stefan, 2 p. p., Kraków
 Bober Władysław, 3 p. p., Kraków
 Bobowiec Bronisław, I Br., Kraków
 Bobrowicz Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Bobrownicki Mieczysław, 1 p. p., Dubno
 Bobrowski Stanisław, Dyw. Tab., Kraków
 Bobrowski Ignacy, P. O. W., Wilno
 Bobrowski Marjan, 1 p. u., Kraków
 Dr. Bobrowski Emil, 4 p. p., Kraków
 Bobulski Rudolf, 1 p. p., Zakopane
 Bocheński Wacław, 2 p. p., Chełm
 Bocheński Józef, 2 p. p., Warszawa
 Bocy Józef, 2 p. p., Kraków
 Boczar Adam, 2 p. p., Kraków
 Boczek Władysław, 2 p. p., Zembrzyce
 Boczek Fr., 1 p. a., Suszowice (Polesie)
 Boczowski Jan, 2 p. p., Łazy
 Bogdani Marja, L. K., Kraków
 Bogdanowicz Kazimierz, głów. prow., Lwów
 Bogdanowicz Jadwiga, L. K., Lwów
 Boglewski Zygmunt, 5 p. p., Równe
 Bogusławski Bolesław, 1 p. p., Lublin
 Bogusz Edward, 2 p. u., Łukasz
 Bojanowski Stanisław, 2 p. p., Łódź
 Bokiniecki Roman, 1 p. p., Kielce
 Boniewski Roman, 4 p. p., Chrubieszów
 Borecki-Pacholek Ludwik, 1 p. p., Warszawa
 Borek-Borecki, 5 p. p., Wilno
 Borkowski-Sulima Józef, II Br., Kraków
 Borkowski Eugeniusz, 1 p. u., Prószków
 Borodziej Ludomir, 5 p. p., Lwów
 Borowski Stefan, 5 p. p., Równe
 Dr. Borowski Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Boryczko Stefan, 5 p. p., Suwałki
 Dr. Borysiewicz Wiktor, Piotrków
 Borzęcki Bronisław, 3 p. p., Kraków
 Bosowski Józef, 3 p. p., Kraków
 Bowimowski Władysław, 2 p. p., Kraków
 Braciński Kazimierz, 5 p. p., Warszawa
 Brandstadter Stefan, 2 p. p., Tarnów
 Bratro Jan, 5 p. p., Łuck
 Breier Stanisław, 2 p. p., Borysław
 Broda Władysław, 1 p. p., Kraków
 Broniewski-Orlik Wład., 4 p. p., Warszawa
 Broszczakowski Władysław, 1 p. p., Zamość
 Breszkiewicz Leopold, 2 p. u., Tarnów
 Broszkiewicz Andrzej, 5 p. p., Nowy Sącz
 Brudnicki Henryk, 1 p. p., Będzin
 Brunno Wiktor, 2 p. p. Warszawa
 Brutkien Tadeusz, 2 p. p., Warszawa
 Brysek Roman, 1 p. p., Kraków
 Brzęk-Osiński, I Br., Radom
 Brzeziński Marjan, 2 p. p., Kraków
 Brzezon Józef, 5 p. p., Warszawa
 Brzuchacz Rudolf, 1 p. p., Kraków
 Brzycki Eligjusz, 5 p. p., Warszawa
 Buchalczykówna Janina, L. K., Łódź
 Buchlidz Ignacy, 6 p. p., Lwów
 Bucowałt Ignacy, 2 p. p., Sielce
 Buchowiecki Stefan, 6 p. p., Warszawa
 Bucior Wojciech, 1 p. u., Lwów
 Bucki Stanisław, 5 p. p., Przemyśl
 Buczek Jan, 1 p. p., Alwernia
 Buczek Romuald, 1 p. p., Kraków
 Bucznia Jan, 4 p. p. Warszawa
 Bucznia Adam, 5 p. 5., Warszawa
 Buda Franciszek, 5 p. p., Bronowice Małe
 Budzki Julian, 5 p. p., Równe
 Budzyński Zygmunt, 1 p. u., Częstochowa
 Budzyński Wacław, 1 p. u., Warszawa
 Bugajski Stanisław, 4 p. p. Nowy Sącz
 Bujak Kazimierz, 1 p. a., Gdańsk

Bujak Andrzej, 1 Br., Kraków
 Bujwid Stanisław, 1 p. u., Kraków
 Bujwid Jan, 1 p. p., Kraków
 Bułafa Emil, II Br., Królewska Huta
 Bułas Gustaw, 1 p. p., Lublin
 Buraczewski Jan, 2 p. u., Dąbrowa Górnicza
 Buraczewski Jan, 2 p. u., Dąbrowa Górnicza
 Burda Rudolf, 2 p. p., Przemyśl
 Burek Franciszek, 1 p. a., Łódź
 Burjanówna Janina, 1 br. sanit., Warszawa
 Burkiewicz Kazimierz, 3 p. p., Przemyśl
 Bursa Guido, 2 p. p., Lomża
 Bursztyn Józef, 5 p. p., Klewań
 Burzyk Alfred, 4 p. p., Kraków
 Burzyński Stanisław, 2 p. u., Kraków
 Buszek Władysław, 6 p. p., Lwów
 Buszczyński Tadeusz, 2 p. u.
 Butler Bolesław, 4 p. p., Kraków
 Butryn Stanisław, 5 p. p., Niepołomice
 Jaxa-Bykowski Stan., 2 p. p., Dąbrowa Gorn.
 Bytnar Stanisław, 1 p. p., Niechłań (a.Radom)

Cadera Walenty, 3 p. p., Lublin
 Cape Piotr, 7 p. p., Nowogródek
 Caspieri Tadeusz, 1 br. kadr., Warszawa
 Cebulski Antoni, 2 p. p., Lwów
 Celary Władysław, 4 p. p., Nowo-Radomsk
 Chabura Stanisław, 3 p. p., Brzeżany
 Charaszkiwicz Edmund, 1 p. a., Warszawa
 Charchales Mieczysław, 4 p. p., Lwów
 Charnas Maksymilian, 3 p. p., Jaworzno
 Chądzyński Fr., 3 p. p., Glinik marjampolski
 Cheliński Stefan, 3 p. p., Grodno
 Chełmecki Izidor, 1 p. a., Przemyśl
 Chendelowski Władysław, 1 p. p., Łuck
 Chmielewska Marja, L. K., Warszawa
 Chmielewski Józef, III br., Piotrków
 Chmielewski Stanisław, 3 p. p., Równe
 Chmielewski Władysław, 1 p. szw., Warszawa
 Chociszewski Feliks, 1 p. p., Łuków
 Chmura Stefan, 2 p. p., Kraków
 Chodorowicz Jan, 1 p. p., Cdańsk
 Chojnacki Bronisław, 1 p. p., Warszawa
 Chojnacki Piotr Wład., 3 p. p., Warszawa
 Chojnowski Antoni, 1 p. p., Kraków
 Cholewa Aleksander, 3 p. p., Kraków
 Cholewicki Roman, 1 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Cholewicki Wojciech, 4 p. p., Kraków
 Cholewiński Michał, 2 p. p., Będzin
 Cholewski Jan, 1 br. Dopczyce
 Chonek Adam, 7 p. p., Lublin
 Chomicz Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Chorąży Ludwik, P. O. W., Kraków
 Chorabczyński Karol, 5 p. p., Suwałki
 Chromy Jan, 5 p. p., Grodno
 Chrzyszcz Teofil 1 p. p., Stryj
 Chuchla Wojciech, 1 p. a., Warszawa
 Chybiński Stanisław, 5 p. 5., Płock
 Ciężyński Wacław, 5 p. p., Kraków
 Cichalewski Seweryn, 5 p. p., Kraków
 Cichy Franciszek, 1 p. p., Aleksandrów
 Ciepichał Henryk, 1 p. p., Warszawa
 Cierniak Andrzej, 5 p. p., Warszawa
 Ciesielski Feliks, 1 p. p., Włoszczowa
 Cieślak Stefan, 4 p. p., Łódź
 Cieślowski Piotr, 3 p. p.

Cieszkówna Marja, P. O. W., Kraków
 Cieszyński Marjan, 5 p. p., Kraków
 Cieszyński Roman, 2 p. u., Katowice
 Ciszewski Jakób, 5 p. p., Warszawa
 Ciupka Józef, 2 p. p., Gwoździec
 Csepny Mieczysław, 1 p. p., Lwów
 Cudny Bolesław, 5 p. p., Mińsk mazow.
 Cur Władysław, 3^{op} p., Snokow
 Cyankiewicz Julian, 3 p. p., Kraków
 Cygański Stefan, 5 p. p., Warszawa
 Czałowski Jan, 2 p. p., Kraków
 Czak Walerjan, 4 p. p., Kraków
 Czapiński Tadeusz, 1 p. p., Białystok
 Czapkiewicz Tadeusz, 5 p. p., Nowy Sącz
 Czaplinski Franciszek, 1 p. p., Drohobycz
 Czarmus Walenty, 4 p. p., Żebrzydowice
 Czarnecki Stefan, II br., Kraków
 Czarniec Stanisław, 5 p. p., Lwów
 Czarnota Józef, 1 p. p., Horosnica
 Czarski Wacław, 2 p. u., Warszawa
 Czaszka-Apfel Stanisław, 1 p. p., Lwów
 Czaszkówna Henryka, P. O. W., Lwów
 Czech Jan, 1 p. p., Gorlice
 Czekaj Jan, 1 p. p., Podgórze
 Czekajski Wilhelm, 1 p. p., Kraków
 Czerniak Henryk, 1 p. p., Grodno
 Czerniewski Emil Jerzy, 1 p. p., Warszawa
 Czerny Karol, 3 p. p., Warszawa
 Czernicki Stanisław, 4 p. p., Katowice
 Czerwiński Antoni 1 p. a., Kocmyrzów
 Czerwiński Jakób, 2 p. p., Kołomyja
 Czosnyk Jan, 5 p. p., Kraków
 Czuma Walerjan, 3 p. p., Wadowice
 Czuryło Stanisław, 5 p. p., Lwów
 Cybulski Marjan, 2 p. p., Kraków
 Cybulski Wincenty, 1 p. a., Kraków
 Czyż Krarol, 4 p. p., Brzeszcze
 Czyżowski Kazimierz, 5 p. p., Warszawa
 Cwiernia Józef, 5 p. p., Kraków
 Cwiernia Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Cwierniewicz Jan, 1 p. p., Kraków
 Cwiękała Jan, 2 p. p., Siersza Wodna

Dalewski Tadeusz, 2 p. p., Kraków
 Dana Karol, 2 p. p., Kraków
 Dr. Damski Wacław, Dep. San., Kreków
 Dr. Damiec Józef, K. S. Leg., Warszawa
 Daniec Karol, 5 p. p., Zakopane
 Danielkiewicz Karol, 1 p. p., Warszawa
 Daniłowski Gustaw, I br., Warszawa
 Darowski Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Daszkiewicz Erwin, I br., Bydgoszcz
 Daszkiewiczówna Henryka, 4 p. p., Jeziory
 Daszyński Ignacy, N. K. N., Kraków
 Dąbrowski Marjan, 5 p. p., Warszawa
 Dąbrowski Jan, N. K. N., Kraków
 Dąbrowski Antoni, 5 p. p., Brześć litewski
 Dąbrowski Jerzy, 1 p. u., Warszawa
 Dąbrowski Franciszek, 5 p. p., Grybów
 Dąbrowski Władysław, 5 p. p., Kielce
 Dąbski Jan, 4 p. p., Warszawa
 Dębski Tadeusz, 3 p. p., Kraków
 Dembowski Jerzy, 5 p. p., Mołodeczno
 Dendor Stanisław, 3 p. p., Leżajsk
 Depowski Stanisław, 3 p. p., Noustre
 Dębiak Wincenty, 1 p. p., Tarnobrzeg

- Dębicki Czesław, 2 p. p., Księżnice
 Dębowski Stefan, 1 p. p., Kraków
 Dębski Bolesław, 3 p. p., Kraków
 Dittmar Władysław, 1 p. a., Łtuste
 Dławickowski K., 6 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Długosz Jan, 2 p. p., Jaworzno
 Długosz Kazimierz, 5 p. p., Lwów
 Długoszewski Kazimierz, P. O. W., Borysław
 Długoszewski-Wieniawa Bolesław
 Dłuzniakiewicz Janusz, 1 br., Łódź
 Dobke Józef, 2 p. u. Piotrków
 Dobranowski Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Dobrowolski Alojzy, 5 p. p., Poznań
 Dobrzański Adam, 3 p. p., Zegrze
 Dobrzański Serafin, 2 p. p., Jarosław
 Dobrzański Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Dobrzański Roman, 1 p. p., Lublin
 Dobrzański Henryk, 2 p. u., Bielsko
 Dobrzański Franciszek, Lwów
 Doczkal Karol, 1 p. p., Kraków
 Dolzn Jakób, 3 p. p., Cieszyn
 Dołdowiszewski Z., 6 p. p., Warszawa
 Dominików Hilary, 6 p. p., Warszawa
 Domino Mieczysław, 1 p. a., Jarosław
 Dołńska Tekla, P. O. W., Jędrzejów
 Domańska Marja 1 br., Lublin
 Domiszewski Tadeusz, 2 p. p., Kołomyja
 Dosła Franciszek, 1 p. p., Kraków
 Dolinger Kazimierz, 2 p. telegr., Kraków
 Dorniak Jan, 3 p. p., Kraków
 Drobniewicz Władysław, 1 p. a., Warszawa
 Drottew Kazimierz, 1 p. p., Sambor
 Drozd Stanisław, 1 p. p., Zakopane
 Drożdż Andrzej, 1 br., B. a. Bielsko
 Drożdż Stanisław, 5 p. p., Lublin
 Drożdż Walenty Wład., 1 p. p., Kalwarja
 Droździkiewicz, 4 p. p., Radymno
 Druksberg Seweryn, 5 p. p., Lwów
 Drzewiecki Teofil, 1 p. p., Wilno
 Drzewiecki Adam, 1 p. p., Warszawa
 Duda Bolesław, 1 p. p., Warszawa
 Duda Adam, 6 p. p., Jarosław
 Duda Józef, 2 p. p., Kraków
 Duda Antoni, 2 p. p., Jarosław
 Duda Emil, 3 p. p., Bochnia
 Dudak Ludwik, 2 p. u., Wieliczka
 Dudzicz Feliks, 1 p. a., Sosnowiec
 Dudziński Julian, 7 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Dudgas Imer, 1 p. a., Borysław
 Dulski Emil, 1 p. a., Nowy Sącz
 Dunikowski Bolesław, 11 br., Kraków
 Dunin-Majewski Leon, 2 p. p., Lublin
 Dunin Bogdan, 2 p. p., Warszawa
 Dunin Roman, 5 p. p., Lwów
 Dunin-Bzeziński, 2 p. u., Kraków
 Durakiewicz Józef, 5 p. p., Lublin
 Dutka Józef, 2 p. p., Sosnowiec
 Dutkiewicz Aleksander, 5 p. p., Lublin
 Dyakowski Zygmunt, 2 p. u., Równe
 Dydak Leopold, 3 p. p., Kraków
 Dydek Leon, 11 br., Kraków
 Dydyński Tadeusz, 5 p. p., Nowy Sącz
 Dymnicki Bolesław, 1 p. p., Kraków
 Dyndowicz Witold, 1 p. p.
 Dyda Stanisław, 1 p. a., Jasińce
 Dziadosz Władysław, 5 p. p., Tarnów
 Dziak Stanisław, 3 p. p., Jewtasze (p. Lida)
 Działowski Tadeusz, 5 p. p., Lublin
 Dziebowski Bronisław, 6 p. p., Zawiercie
 Dr. Dzieduszycki, 1 p. u., Lwów
 Dziedzic Teodor, 2 p. u., Kraków
 Dziedzic Leon, 1 p. a., Góra Kalwarja
 Dzieliński Kazim., 2 p. u., Kukizow (p. Lwów)
 Dzielińska Zofia, P. O. W., Kukizow
 Dziembowski Bonisław, 6 p. p., Zawiercie
 Dzierwo Jan, 2 p. p., Tarnów
 Dziewulski Maurycy, 6 p. p., Kraków
 Dzikiewicz Feliks, 1 p. a., Zyrdów
 Dzikiewicz Władysław, 3 p. p., D. O. K. 10
 Dziubek Bolesław, 1 p. a., Kraków
 Dziubek Józef, 6 p. p., Lwów
 Dziugiel Stefan, 1 p. p., Warszawa
 Dziurzyński Patrycy, 1 p. p., Równe
 Dziurzyński Kasimierz, K. L., Lida
 Eckhard Stanisław, 5 p. p., Poznań
 Edelman Tadeusz, 5 p. p., Przemyśl
 Ehhardt Janina, O. L. K., Poznań
 Eille Henryk, N. K. N., Warszawa
 Erlich Henryk, 4 p. p., Lwów
 Errath Ignacy, 3 p. p.
 Fabrycy Kazimierz, 1 p. p., Warszawa
 Faltus Józef, 2 p. p., Rembertów
 Faran Józef, 2 p. p., Tarnów
 Farbowski Jan, 2 p. p., Kraków
 Faszynekiewicz Antoni, 2 p. p., Góra Ropczycka
 Felczyński Antoni, 1 p. p., Gródek Jagiell.
 Feldman Marjan, 1 p. p., Kraków
 Fellar Kazimierz, 5 p. p., Warszawa
 Feluś Stanisław, Kom. Leg., Brześć litewski
 Ferenkowicz Józef, 1 p. p., Równe
 Fiałkowski Józef, 2 p. p., Nowy Targ
 Fichtel Stefan, 1 p. p., Kraków
 Fiejdasz Władysław, 3 p. p., Brzozów
 Fielek Aleksander, 5 p. p., Kraków
 Figus Jan, 3 p. p., Krzemieniec
 Filipiński Eljasz, 1 p. p., Łódź
 Filipowicz Tytus, 5 p. p., Warszawa
 Filipowicz Kazimierz, 1 br., Łódź
 Firmanty Jan, 3 p. p., Warszawa
 Firmanty Jan, 3 p. p., Warszawa
 Fita Adam, 1 br., Kraków
 Fitz Tadeusz, 1 br., Kalmów
 Flaga Stanisław, 5 p. p., Równe
 Flatau Franciszek, 1 p. a., Katowice
 Fojcik Michał, 3 p. p., Przemyśl
 Foks Władysław, 1 p. p., Kraków
 Folfasiński Stanisław, 5 p. p., Książ Wielki
 Folga Władysław, 3 p. p., Suwalki
 Fornalska Marja, L. K., Łódź
 Fornalski, 1 br., Łódź
 Franek Ignacy, 1 d. u., Dawid-Gródek (Polesie)
 Franke Otto, 2 p. u., Borysław
 Frankowski Ludwik Wincenty, 2 p. a., Lwów
 Frankowski Włodzimierz, 3 p. p., Kraków
 Frackiewicz, 11 br., Sosnowiec
 Frackiewicz Stanisław, 11 br., Rytró
 Frejdllich Marjan, 2 p. p., Radymno
 Dr. Frenkel Mateusz, 5 p. p., Włocławek
 Freyd Aleksader, 1 p. p., Warszawa
 Fritz Marja, Kom. Leg., Kraków

Fromowicz, Intend. Leg., Kraków
 Frycz Władysław, 1 p. p., Warszawa
 Frydman Jan, 1 p. p., Warszawa
 Furmańczyk Wacław, 2 p. p., Kraków
 Fürst Kazimierz, 2 p. p., Tarnów

Galbasz Bronisław, 1 p. p., Lublin
 Gacek Franciszek, 5 p. p., Wilno
 Gackowski Jan, 1 p. p., Tarnów
 Gackowski Zygmunt, III br., Tarnów
 Gadomski Adam, 5 p. p., Lwów
 Gajec Leon, 4 p. p., Kraków
 Gajewski Roman, P. O. W., Chełm
 Gajewski Henryk, 1 p. u., Sosnowiec
 Gajewski Aleksander, 1 p. p., Warszawa
 Gajewski Jan, 4 p. p., Lwów
 Gajlik Antoni, 5 p. p., Równe
 Galica Michał, 3 p. p., Dąblin
 Galiszkiewicz Marja, 1 br., Warszawa
 Dr. Galos Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Gałas Zygmunt, 1 p. p., Lublin
 Ganther Leon, 2 p. p., Kraków
 Garbusiński Tadeusz, II br., Warszawa
 Gargas Jan, 3 p. p., Krasne-Busk
 Garliński Józef, 5 p. p., Kraków
 Garzel Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Gasiński Wacław, 1 p. p., Kalisz
 Gąsiorowski Tadeusz, 1 p. p., Lwów
 Gąsiorowska Zofja, I br., Kraków
 Gawel Kazimierz, 1 p. a., Kraków
 Gawin Ignacy, I br., Kraków
 Gawlik Stanisław, 2 p. p., Płock
 Gartner Józef, 1 p. u., Lwów
 Gąsiorek Tomasz, I br., Lublin
 Gąszczyński Wacław, 5 p. p., Włocławek
 Gębarzewski Antoni, 2 p. p., Gorlice
 Gebhard Stanisław, P. O. W., Kraków
 Gelles Józef, 2 p. p., Sniatyn
 Gelewski Jan, 5 p. p., Biłka, Przemyślany
 Geiger Włodzimierz, 2 p. p., Jaworzno
 Gęgotek Adam, 1 p. u., Kraków
 Germain Henryk, 1 p. p., Lwów
 Gerzabek Adam, 1 p. u., Kraków
 Gierlach Władysław, 1 p. p., Borysław
 Gigiel Józef, 6 p. p., Dąblin
 Gil Henryk, 3 p. p., Pińsk
 Gill Stanisław, 6 p. p., Równe
 Giller Jan, 6 p. p., Kraków
 Gilowski Stanisław, 2 p. p., Zamość
 Ginalski Tadeusz Stan., 5 p. p., Krosno
 Gintart Józef, 1 p. p., Chlebowice
 Gizowski Kazimierz, 1 p. p., Lwów
 Glass Grzegorz, P. O. W., Warszawa
 Glegolski Stanisław, 2 p. u., Warszawa
 Gleisner Antoni, 5 p. p., Lwów
 Gliński Józef, 1 p. u., Warszawa
 Gliński Kazimierz, I br., Łódź
 Gładysz Marjan, 1 p. a., Kielce
 Głab Stanisław, 2 o. p., Nowy Sącz
 Gnoiński Michał, 1 p. a., Warszawa
 Głód Władysław, 3 p. p., Kraków
 Głuchowski Marjan, P. O. W., Warszawa
 Glut Marjan, 5 p. p., Nowy Bybow
 Gniadek Jerzy, 1 p. p., Kraków
 Godek Józef, 1 p. p., Kraków
 Godlewski Wacław, 3 p. p., Warszawa

Godlewski Władysław, 6 p. p., Pabjanice
 Goebel Kazimierz, 1 p. p., Grudziądz
 Goetel Włodzimierz, 1 p. a., Skierniewice
 Golas Paweł, 2 p. p., Jaworzno
 Gofron Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Golczyk Antoni, 6 p. p., Warszawa
 Goldfinger Adam, 1 p. a., Kraków
 Goldwasser Henryk, Kom. Leg., Warszawa
 Goliński Jan, 1 p. a., Warszawa
 Gołab Jan, 1 p. u., Warszawa
 Gołab Karol, 5 p. p., Chrzanów
 Gofka Mateusz, 5 p. p., Wadowice
 Gofębiowski Ignacy, 3 p. p., Strzemieszyce
 Gołębiowski Ryszard, 5 p. p., Bielsko
 Gomułka Andrzej, 3 p. p., Mszana Dolna
 Gorliński Wojciech, II br., Jabłonna
 Gorzechowski Janusz, 1 p. u., Warszawa
 Jur-Gorzechowski Jan, I br., Warszawa
 Gościński Jan, 10 p. p., Krościenko Niższe
 Goździk Jan, 1 p. a., Tomaszów Mazowiecki
 Góralik Czesław, 1 p. p., Warszawa
 Górecki Adam, 1 p. p., Warszawa
 Górecki Marcin, 2 p. p., Kraków
 Górecki Wincenty, 2 p. p., Warszawa
 Górecki Tadeusz, 5 p. p., Lwów
 Górecki Eugenjusz, 1 p. p., Warszawa
 Górecki Roman, 1 p. p., Warszawa
 Górka Piotr, 1 p. p., Podgórze
 Górkiewicz Stanisław, 2 p. p., D. O. K. 10.
 Górnik Kazimierz, 2 p. p., Piotrków
 Górski Tadeusz, 1 p. p., Przemyśl
 Gorzelany Jan, I br., Łódź
 Grabe-Łęcki Wacław, 1 p. u., Warszawa
 Grabeusz Ignacy, 3 p. p., Kraków
 Grabina Sewer, 3 p. p., Warszawa
 Grabowski Józef, 1 p. p., Kraków
 Grabowski Władysław, 4 p. p., Kraków
 Grabowski Zygmunt, I br., Warszawa
 Grabowski Józef, 6 p. p., Lwów
 Grabowski Zbigniew, 1 p. a., Lwów
 Grabowski Tadeusz, 3 p. p., Kraków
 Grach Henryk, 5 p. p., Złoczów
 Graf Tadeusz, 4 p. p., Wilno
 Gramatyka Leon, 6 p. p., B. chnia
 Grec Stanisław, I br., Toruń
 Grechowicz Klemens, 3 p. p., Kraków
 Grech Marjan, 2 p. p., Kielce
 Grech Władysław, 4 p. p., Kielce
 Grek Florian, 5 p. p., Lwów
 Grela Józef, 5 p. p., Siersza Wodna
 Greplewski Adam, 2 p. p., Kraków
 Grochot Karol, 5 p. p., Kraków
 Grochowski Jan, 3 p. p., Krosno
 Gromnicki Marcelli, Kom. Leg., Kraków
 Grotowski Jan, 5 p. p., Kraków
 Gros Edmund, 3 p. p., Kraków
 Grosser Józef, 1 p. p., Glinik Marjampolski
 Grott Kozimierz, 5 p. p., Kraków
 Gruca Stefan, 3 p. p., Łódź
 Gruszeński Stanisław, P. O. W., Kraków
 Grundman Adam, 1 p. u., Sosnowiec
 Gruszczyński Bronisław, 1 p. a., Dąbrowa
 Gruszczyński Tadeusz, 1 p. u., Lwów
 Gruszczyński Wojciech, III br., Łódź
 Grün Julian, 4 p. p., Kielce
 Grunwald Leopold, II br., Wiedeń

Grzubeł Andrzej, II br., Kraków
 Grzeszczuk Feliks, 3 p. p., Biłgoraj
 Grzędziński January, 4 p. p., Warszawa
 Grzymański Jan, II br., Kraków
 Grzędzielski Mieczysław, I br., Kraków
 Grzędzińska Bolesława, L. K., Warszawa
 Grzywacz Aleksander, 5 p. p., Lublin
 Gucwa Leon, 3 p. p., Poznań
 Gumiński Jan, I p. u., Rembertów
 Gumiński Józef, 3 p. p., Warszawa
 Gumpłowicz Cecylja, P. O. W., Kraków
 Gumpłowicz Władysław, P. O. W., Kraków
 Gurzycki Feliks, 5 p. p., Kraków
 Gustawski Adam, I br., Kraków
 Dr. Guten Zygmunt, III br., Brzeżany
 Guzik Aleksander, 2 p. p., Jaworzno
 Gürsching Leon, 5 p. p., Dębica
 Gwiżdż Feliks, 4 p. p., Warszawa

Hakiel Antoni, I p. p., Lublin
 Hałaciński Tadeusz, 3 p. p., Kraków
 Hałaciński Andrzej, 5 p. p., Warszawa
 Hałatek Tadeusz, I p. a., Kraków
 Hałoń Piotr, 5 p. p., Brzeszcze
 Hamankiewicz Franciszek, I p. p., Sosnowiec
 Hamuliński Tadeusz, 2 p. p., Modlin
 Hanebach Antoni, 3 p. p., Warszawa
 Hantschel Leopold, 4 p. p., Lwów
 Handzlik Tadeusz, I p. a., Zakroczym
 Hańka Włodzimierz, 2 p. p., Lwów
 Haraszyn Władysław, 5 p. p., Przemyśl
 Hask Adam, 3 p. p., Warszawa
 Harnisz-Smichowski Janusz, I p. u., Kraków
 Hartliński Apolinary, 2 p. a., Sandomierz
 Hausner Dawid, I p. p., Warszawa
 Haweliński Wiktor, 4 p. p., Lwów
 Hecker Emil, 2 p. p., Kraków
 Heilig Franciszek, I br., Wadowice
 Helaruski Eugeniusz, I p. p., Wilno
 Heller Tadeusz, II br., Lwów
 Heller Józef, I p. p., Lwów
 Hempel Zygmunt, 5 p. p., Chełm
 Henefeld Jakób, I br., Skawina
 Herasymowicz Franciszek, I p. a., Lwów
 Herbert Karol, 5 p. p., Kraków
 Herman Jakób, 6 p. p., Lwów
 Herzfeld Marjan, I p. p., Rzeszów
 Herzik Włodzimierz, I p. p., Lwów
 Hillenbrand Erwin, I p. p., Warszawa
 Hiller Stanisław, I p. p., Kraków
 Hobot Franciszek, 3 p. p., Dęblin
 Hochstim Henryk, 2 p. p., Warszawa
 Hocht Franciszek, I p. u., Lublin
 Hodziński Antoni, 5 p. p., Kraków
 Hoenig Henryk, 5 p. p., Piotrków
 Hof Bogdan, Kom. Leg., Kraków
 Hojarski Kazimierz, 4 p. p., Bochnia
 Hojnowski Jan, 4 p. p., Równe
 Holauer von Hohenfelsens, I p. p., Równe
 Honkisz Karol, I p. p., Łódź
 Horodyski Stefan, I p. p., Lwów
 Horodyski Henryk, I p. p., Lwów
 Horoszkiewicz Wojciech R., I p. p., Lwów
 Horoszkiewicz Jerzy, I p. p., Sokal
 Horowicz Sydonja Marja, Lwów
 Hrabini Władysław, 6 p. p., Lwów

Hrycelak Michał, 5 p. p., Rzeszów
 Huber Józef, 2 p. p., Przemyśl
 Hubicki Sobiesław, 5 p. p., Kraków
 Hudec Marjan, I p. p., Warszawa
 Huk Teobald, I p. p., Kraków
 Huk Włodzimierz, 2 p. u., Kraków
 Hukowski Tadeusz, 2 p. p., Warszawa
 Humen Ignacy, 3 p. p., Tarnopol
 Hupczyc Marjan, 2 p. p., Kraków
 Huss Józef, 5 p. p., Toruń
 Hutowski Kazimierz, I p. a., Siedlce
 Hutyra Antoni, I p. p., Trzebinia
 Hubner Antoni, I p. a., Zamość
 Hyla Wincenty, I p. u., Brzeźnica

Idzik Marjan, 5 p. p., Piotrowice
 Idzikowska Aniela, P. O. W., Przemyśl
 Idzikowski Hieronim, I p. p., Przemyśl
 Illg Stanisław, I p. a., Kraków
 Illow Antoni, K. L., Kraków
 Ilnicki Franciszek, 6 p. p., Lwów
 Inasiński Adolf, II br., Podgórze
 Inlander Henryk, 4 p. p., Warszawa
 Iranek Kazimierz, I br., Wilno
 Irzycki Eugeniusz, I p. a., Lublin
 Irzykowski Feliks, 2 p. p., Łódź
 Iszyński Karol, 6 p. p., Oświęcim
 Iwanicki Józef, I br., Lublin
 Iwanowicz Walenty, 2 p. p., Kraków
 Iwaszowski Antoni, 5 p. p., Stryj
 Iwaszkiewicz Jan, I p. a., Wilno
 Iwaszkiewicz Piotr, I p. a., Ciechanów

Jabłoński Konstanty, I p. p., Włodzimierz W.
 Jabłoński-Zaklicki Roman, I p. p., Włodzimierz
 Jachimek Franciszek, 2 p. p., Jędrzejce
 Jachowicz Stanisław, I p. p., Kraków
 Jadwińska Michalina, I p. p., Kraków
 Jadwińska Wanda, 5 p. p., Kraków
 Jagiełłoński Jan, I br., Łódź
 Jagodziński Marceł, 4 p. p., Lwów
 Jagoszewski Marjan, 5 p. p., Puck
 Jakubicz Jan, I br., Kraków
 Jakubow Stefan, I p. a., Końskie
 Jakubowski Teofil
 Jakubowski Kazimierz, 2 p. u., Kraków
 Jakubowski Tadeusz, 3 p. p., Równe
 Jakubowski Tadeusz, 6 p. p., Kraków
 Jakubowski Antoni, I p. p., Warszawa
 Jańczak
 Jarek Franciszek, I p. p., Lublin
 Jarek Tadeusz, I p. a., Kraków
 Jamka Antoni, I br., Lublin
 Jamroz Karol, 2 p. p., Kraków
 Janczarski Antoni, 3 p. p., Małyszyn
 Janek Tadeusz, 2 p. u., Lwów
 Janicki Stefan, 5 p. p., Sosnowiec
 Janicki Marjan, 6 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Janiga Tadeusz, 2 p. p., Warszawa
 Janik Michał, I p. p., Podgórze
 Janik Adolf, 3 p. p., Dziedzice
 Janik Jan, 2 p. p., Warszawa
 Janikiewicz Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Janikowski Mieczysław, I p. p., Kraków
 Janisz Stanisław, 5 p. p., Nowy Sącz
 Jankiewicz Ryszard, 3 p. p., Dęblin

- Jankowski Stefan, 5 p. p., Warszawa
 Jankowski Włodzimierz, 2 p. p., Kraków
 Janota Stefan, 1 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Janota Tadeusz, 1 p. p., Nowy Sącz
 Janowski Stanisław, 2 p. u., Kraków
 Janowski Antoni, 1 br., Kraków
 Janusz Andrzej, 1 br., Sambor
 Januszewska Franciszka, P. O. W., Pińczów
 Jarecki Stanisław, 1 p. u., Wilno
 Jarosiewicz Tadeusz, 1 p. u., Grudziądz
 Jarosiewicz Halina, Grudziądz
 Jarosz Tadeusz, III br., Kraków
 Jarosz Karol, 1 p. p., Lwów
 Jarzęcki Leon, 4 p. p., Parczew
 Jarzyński Marjan, 1 br., Wilno
 Jasica Stanisław, 2 p. u., Tuchów
 Jasica Wojciech, 2 p. u., Kraków
 Jasiński Aleksander, 1 p. p., Tarnów
 Jasiński Józef, 5 p. p., Kraków
 Jasiński Piotr, 1 p. p., Radom
 Jastrzębski Mieczysław, 5 p. p., Warszawa
 Jastrzębski Marjan, 4 p. p., Kraków
 Jastrzębski Stanisław, 2 p. p., Warszawa
 Jaszczurowicz Antoni, 3 p. p., Kraków
 Jawniak Józef, 1 p. p., Mierciaki (a.Stryi)
 Jaworowski Rajmund, II br., Warszawa
 Jaworski Stanisław, 1 br., Kraków
 Jaworski Włodzimierz, 1 br., „
 Jęzwicki Franciszek, 5 p. p., Kraków
 Jęzwicki Michał, 2 p. u., Kraków
 Jędrzyński Bronisław, III br., Łódź
 Jeczalik Eugeniusz, 1 p. p., Osiek
 Jedynak Jan, 4 p. p., Paszczyna
 Jelonek Jan, 5 p. p., Kraków
 Jemielewski Tytus, 1 br., Puławy
 Jesionek Jan, 1 br., Dębica
 Jezierski Roman, 1 p. p., Przemyśl
 Jeżyński Piotr, 3 p. p., Radom
 Jędruch Aleksander, 1 p. p., Grudziądz
 Jędrzychowski Marjan, 4 p. p., Siedlce
 Jędrzejewicz Janusz, 1 p. p., Warszawa
 Jędrzejowski Aleksander, 1 br., Kraków
 Joachim Andrzej, 1 p. p., Będzin
 Joachimowicz Franciszek, 5 p. p., Kraków
 Jodlewski Aleksander, 3 p. p., Stanisławów
 Johan Emil, 1 p. p., Lwów
 Joiefoojer Marjan, Warszawa
 Jonak Józef, 1 p. p., Bochnia
 Jonasz Józef, 6 p. p., Zachacie
 Jonasz Józef, 5 p. p., Zachacie
 Józefczyk Czesław, 5 p. p., Kraków
 Jureczko Daniel, 6 p. p., Lwów
 Jurkowski Władysław, 3 p. p., Warszawa
 Juszkiewicz Franciszek, 5 p. p., Tarnów
 Kabała Stefan, 3 p. p., Jaworzno
 Kachowski Cieszytor Stanisław, 1 p. p., Kielce
 Kaczkowski Marjan, 2 p. p., Katowice
 Kaczmarczyk Franciszek, 2 p. p., Łódź
 Kaczmarek Władysław, 1 p. p., Łódź
 Kaczmarek Jan, 1 p. p., Kraków
 Kaczmarek Tadeusz, 2 p. p., Kraków
 Kaczor Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Kaczor Jan, 1 p. p., Warszawa
 Kaczorowski Wiktor, III br., Pabjanice
 Kaden Czesław, I Dyw., Kraków
 Kaden Adam, 1 p. p., Warszawa
 Kadulski Mieczysław, 3 p. p., Kraków
 Kalabiński Stanisław, 5 p. p., Łuck
 Kalandek Józef, 1 p. p., Toruń
 Kalemba Konstanty, 1 p. p., Dobczyce
 Kalinowski Kazimierz, 1 p. p., Reniów
 Kalita Jan, 1 p. a., Wilno
 Kalita Józef, 2 p. p., Wiśnicz Nowy
 Kozłuski Józef, 1 p. a., Kraków
 Kamer Stanisław, 1 br., Łódź
 Kamiński Ludwik, 4 p. p., Grodno
 Kamiński Kazimierz, 1 p. p., Nowy Sącz
 Kamiński Stanisław, 2 p. u., Szreniawa
 Kamiński Antoni, 4 p. p., Dąblin
 Kamiński Jan, 2 p. p., Lublin
 Kamiński Ludwik, 2 p. u., Lwów
 Kamski Maksymilian, 6 p. p., Warszawa
 Kania Jan, 2 p. p., Jaworzno
 Kaniak Franciszek, 1 p. p., Lwów
 Kanicki Antoni, 1 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Kamiński Tadeusz, 2 p. p., Warszawa
 Kantorek Mieczysław, 1 p. p., Kraków
 Kappy Edmund, 1 p. p., Bielsko
 Kapel Kazimierz, 6 p. p., Końskie
 Dr. Kaplicki Mieczysław, 5 p. p., Kraków
 Kaplan Remigiusz, 1 p. p., Zakopane
 Kaputa Józef, 1 p. a., Chelm
 Karała Zygmunt, 6 p. p., Warszawa
 Karaś Czerny Władysław, 5 p. p., Głębokie
 Karaś Edward, 3 p. p., Kraków
 Karasiński Maurycy, 2 p. u., Kraków
 Karbowski, 3 p. p., Katowice
 Karcaś Franciszek, 1 p. p., Kraków
 Kardys Jan, 6 p. p., Dziedzice
 Karlsbad Henryk, 5 p. p., Warszawa
 Karolewski Witold, 5 p. p., Kraków
 Karpiński Jan, 3 p. p., Kraków
 Kasiewicz Tadeusz, 2 p. p., Lublin
 Kasperek Piotr, II br., Kraków
 Kasprzycki Antoni, 1 br., Jarosław
 Kasprzycki Tadeusz, 1 br., Warszawa
 Kaszub Jan, 2 p. p., Jaworzno
 Kaszycki Władysław, 4 p. p., Kraków
 Kaszycki Marjan, 2 p. p., Lublin
 Kawalec Ignacy, 2 p. p., Miechów
 Kaweckie Zygmunt, 1 p. p., Warszawa
 Kązior Leon, 6 p. p., Zawiercie
 Kądziołka Władysław, 3 p. p., Zakopane
 Kiciuk Józef, strzelec, Tarnów
 Kelmer Aleksander, 1 p. a., Warszawa
 Kellner-Zawisza Zbigniew, 1 p. p., Warszawa
 Kempa Władysław, 5 p. p., Grodno
 Kempniński Jan, 1 p. p., Tarnów
 Kempler Edward, 1 br., Warszawa
 Kernecki Karol, 1 p. p., Lwów
 Kędziór Antoni, 5 p. p., Starochowice
 Kędziorski Mieczysław, 1 p. u., Warszawa
 Kepiński Jan, 1 br., Łódź
 Kepiński Adam, 1 p. p., Tarnów
 Kieczkowski Kazimierz, 1 p. p., Warszawa
 Kiedrzyński Józef, 4 p. p., Warszawa
 Kielar Stanisław, 6 p. p., Lwów
 Kieleski Adolf, 1 p. a., Kraków
 Kiełk Jan, 2 p. p., Kraków
 Kiełbik Albin, 2 p. p., Tarnów
 Kiełczewski Władysław, 4 p. p., Warszawa

- Kieruzal Józef, 4 p. p., Piotrków
 Kies Stanisław, 2 p. p., Rzeszów
 Kieszniewski Kazimierz, 1 p. a., Warazawa
 Kijanka Jan, 2 p. p., Dębni
 Kiljan Marcei, 5 p. p., Kraków
 Kinosz Grzegorz, 1 p. p., Grodno
 Kipp Zygmunt, 3 p. p., Kraków
 Kipta Stanisław, 4 p. p., Kraków
 Kircuczak Wincenty, 1 p. u., Lublin
 Kirtiklis Stefan, 1 br., Wilno
 Kita Franciszek, 4 p. p., Brzesko
 Kitas Bolesław, 1 br., Kraków
 Kleczyński Leon, 5 p. p., Kielce
 Kledzik Tadeusz, 4 p. p., Wilno
 Kleiber Józef, 1 p. a., Lwów
 Klemensiewicz Zygmunt, 1 p. p., Kraków
 Klepacz Włodzimierz, 1 p. u., Mińsk maz.
 Kleczyński Edward, 1 p. u., Kocmyrzów
 Klimek Jan, 5 p. p., Pabjanice
 Klimek Benedykt, 2 p. p., Krosno
 Klimek Stanisław, 4 p. p., Słotwina
 Klimski Józef, 1 p. p., Lublin
 Kłoczek Władysław, 5 p. p., Nowy Targ
 Kluziowicz Leon, 4 p. p., Praszka
 Kłapiński Jan, 1 p. p., Lwów
 Kłapkowski Bolesław, 1 p. a., Poznań
 Kłębek Karol, 1 br., Dąbrowa Górnicza
 Kłosiński Ludwik, 1 p. a., Tarnów
 Kłosoń Michał, 1 p. a., Sosnowiec
 Kmera Jan, 6 p. p., Kraków
 Dr. Kmiecik Czesław, 2 p. p., Kraków
 Kmita Józef, 3 p. p., Piotrkowice
 Kmita Józef, 2 p. p., Miechów
 Knapczyk Antoni, 4 p. p., Zakopane
 Knichowiecki, 1 br., Łódź
 Knus Eranciszek, 3 p. p., Dziedzice
 Knurek Henryk, 1 p. p., Kraków
 Kobylecki Gustaw, 5 p. p., Sosnowiec
 Kobylński Aleksander, 1 p. p., Katowice
 Kobylecki Alojzy, III br., Kraków
 Koc Adam, 5 p. p., Warszawa
 Kocejba Józef, 5 p. p., Kielce
 Kocharński Józef, 5 p. p., Lwów
 Kocharński Ludwik, 4 p. p., Lwów
 Kocot Władysław, 5 p. p., Trzebinja
 Koczubski Tadeusz, 1 p. a., Wilno
 Dr. Koczwarra Marjan, 5 p. p., Lwów
 Kodasiewicz Aleksander, 1 p. p., Warszawa
 Kognciński Jan, 2 p. p., Słomniki
 Kogut Adam, 1 br., Kraków
 Kokoszka Stefan, 5 p. p., Stanisławów
 Kokoszka Józef, 1 p. p., Rzeszów
 Kolasiński Aleksander, 5 p. p., Sanok
 Kolba Franciszek, 3 p. p., Morawska-Ostrawa
 Kolicieński Tadeusz, 1 p. p., Poznań
 Kolka Stanisław, 2 p. p., Jaworzno
 Koluszko Bolesław, 3 p. p., Kraków
 Kolwas Wacław, 2 p. p., Kraków
 Kołakowski Stanisław, 2 p. u., Miechów
 Dr. Kołtataj-Przeździecki, 4 p. p., Warszawa
 Kołtatajówna Antonina, 1 br., Warszawa
 Kołodziej Stanisław, 3 p. p., Kraków
 Kołodziej Wacław, 1 p. p., Kielce
 Kołodziejczyk Kazimierz, 1 p. p., Kraków
 Kołomyjski Edmund, 3 k. sap., Lwów
 Kołtysia Wincenty, 1 br., Lublin
 Kołyst Władysław, 3 p. p., Wiśnicz
 Komendera Benedykt, 4 p. p., Biała-Bielsko
 Komenderski Jan, 1 p. p., Będzin
 Kemplikowicz Bronisław, 1 p. a., Trembowla
 Komasa Alojzy, 5 p. p., Piotrków
 Konas Henryk, 5 p. p., Piotrków
 Konas Piotr, 1 p. a., Kraków
 Konasiewicz Stanisław, 1 p. a., Wilno
 Dr. Konopacki Mieczysław, 3 p. p., Warszawa
 Konopnicki Jan, 1 p. a., Warszawa
 König Henryk, 5 p. p., Łomża
 Kopalski Jan, 6 p. p., Podgórze
 Kopacz Ludwik, II br., Kraków
 Kopeć Aleksander, 1 br., Kraków
 Kopeć Eugeniusz, 3 p. p., Przemyśl
 Kopeć Eugeoiusz, 1 p. u.
 Koper Władysław, 5 p. p., Grudziądz
 Kopp Wincenty, 2 p. u., Drohobycz
 Korprowski Mieczysław, Dow. Leg., Zakopane
 Korczowski Edward, 2 p. p., Wilno
 Korczowski Adam, 2 p. p., Dębica
 Korczyński Władysław, 1 p. a., Lwów
 Kordeczka Jan, 3 p. p., Kraków
 Korkosowicz Jan, 4 p. p., Biała podlaska
 Kornilowicz Tadeusz, 1 br., Warszawa
 Korpak Antoni, 3 p. p., Nowy Targ
 Korołowicz Bolesław, II br., Przemyśl
 Korejba Stanisław, 4 p. p., Siersza
 Korołowicz Henryk, 5 p. p., Warszawa
 Kornat Kazimierz, 1 br., Kraków
 Koryl Alojzy, 5 p. p., Rzeszów
 Koryński Leopold, 2 p. p., Lwów
 Korzecki Tadeusz, 3 p. p., Pruszków
 Kosiański Władysław, 4 p. p., Kraków
 Kosiba Rudolf, 4 p. p., Tarnów
 Kosik Józef, II br. techn., Kraków
 Kosinski Józef, 1 br., Warszawa
 Kosman Jan, 2 p. p., Grybów
 Koszowski Ignacy, 2 p. p., Tarnów
 Kostaś Stanisław, II br., Tarnów
 Kostecki Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Kostecki Marjan, 5 p. p., Kraków
 Kostorkiewicz Karol, 2 p. u., Rnda
 Kostrzyca Henryk, 1 p. a., Warszawa
 Kostysz Julian, 3 p. p., Kraków
 Koszyca Longin, 5 p. p., Sosnowiec
 Koszutski Eugeniusz, 1 p. p., Kraków
 Kosz Władysław, 5 p. p., Przemyśl
 Kościatkowski Marjan, 5 p. p., Wilno
 Kotarba Józef, 2 p. p., Chrubieszów
 Kotarba Józef, 3 p. p., Kraków
 Kotarba Adolf, 5 p. p., Częstochowa
 Kotarbiński Marjan, 6 p. p., Płock
 Kotarski Feliks, 1 p. a., Lublin
 Kotecki Stanisław, II br., Kraków
 Kotarba Henryk, 1 p. p., Lwów
 Kottarewicz Jan, 1 p. u., Nieśwież
 Koliński Józef, 2 p. p., Kobryń
 Kotaś Wiktor, 2 p. p., Tarnów
 Kotowicz Jan, 1 p. p., Rzeszów
 Kotulski Bolesław, 3 p. p., Lwów
 Koutny Edward, 2 p. p., Wilno
 Koutay Aleksander, 2 p. p., Żywiec
 Kowal Władysław, 2 p. p., Rzeszów
 Kowalak Władysław, 2 p. p., Łódź
 Kowalczuk Władysław, 1 kadr., Równe

- Kowalczyk Władysław, 1 p. u., Lwów
 Kowalczyk Józef, 1 p. p., Lwów
 Kowalko Bazyli, 1 p. p., Lublin
 Kowalkowski Ksawery, 2 p. p., Kraków
 Kowalski Tadeusz, 3 p. p., Zakopane
 Kowalski Władysław, 1 p. a., Zakopane
 Kowalski Karol, 5 p. p., Grodno
 Kowalski Antoni, 1 p. u., Stryj
 Kowalski-Ruch Józef, 5 p. p., Lwów
 Kozielewski Marjan, 1 p. p., Kielce
 Kozioł Franciszek, II br., Wola Rzędnicka
 Koziorowski Józef, 5k. kadr., Warszawa
 Kozłowski Arnold, 2 p. u., Warszawa
 Kozłowski Józef, 3 p. p., Kraków
 Kozłowski Jan Kazimierz, 1 p. p., Suwałki
 Kozłowski Kazimierz, 4 p. p., Łódź
 Kozłowski Eugeniusz, 1 p. p., Warszawa
 Kozubek Julian, I br. sap., Spykowice
 Kozubek Jan, I komp. sap., Kraków
 Krajewski Tadeusz, 4 p. p., Warszawa
 Krakowiecki Anatol, 2 p. p., Skawina
 Krakowski Julian, 3 p. p., Kraków
 Kramarz Józef, 2 p. p., Niepołomice
 Kramer Kazimierz, 2 p. p., Jarosław
 Krapik Ludwik, 5 p. p., Przemyśl
 Kraszewska Janina, L. K., Zakopane
 Kraszewska Janina, L. K., Zakopane
 Kraus Antoni, 2 p. p., Lwów
 Krawczyk Stanisław, 1 p. p., Warszawa
 Krawczyk Roman, 5 p. p., Sosnowiec
 Krawiec Józef, 4 p. p., Stoszów (a. Olkusz)
 Krawiec Antoni, 3 p. p., Stoszów
 Kremer Jan, 2 p. p., Kraków
 Krogulski-Orland Stanisław, 2 p. u., Wilno
 Krogulski Bolesław, 2 p. p., Warszawa
 Krotoszyński Józef, 3 p. p., Kraków
 Krogulski Włodzimierz, 3 p. p., Lwów
 Krowicki Wincenty, I br., Tarnów
 Król Tadeusz, 2 p. p., Siedlce
 Król Ludwik, 4 p. p., Modlin
 Krężolek Feliks, I br., Łódź
 Królicki Władysław, 5 p. p., Kraków
 Kruk-Szuster, 2 p. p., Kraków
 Krupicki Władysław, 5 p. p., Lubliniec (G.Ś.)
 Krupka Edward, I br. żand. pol., Komarno
 Kruszelnicki Mikołaj, 1 p. p., Warszawa
 Kryza Tomasz, 1 p. p., Lublin
 Krzanowski Tadeusz, 2 p. p., Kraków
 Krzanowski Karol, 1 p. a., Kraków
 Krzeczkowski Mieczysław, 1 p. p., Łódź
 Krzeczkowski Karol, Strzelec, Kraków
 Krzemiński Jan, 2 p. u., Kraków
 Dr. Krzemiński Jakób, II br.
 Krzetuski Artur, Kraków
 Krzewski Szymon, 1 p. p., Warszawa
 Krzymorski Jerzy, 1 p. p., Warszawa
 Krzysik Stanisław, 4 p. p., Warszawa
 Krzywiecki Stanisław, 1 p. a., Kraków
 Krzywoń Jan, 3 p. p., Warszawa
 Krzywonos Jan, 2 p. p., Kraków
 Krzyżanowska Jan, 6 p. p., Radom
 Krzyżanowski Marjan, II br., Kraków
 Książek Franciszek, 5 pp., Rzeszów
 Książek Maciej, 1 p. p., Kraków
 Kłak Stanisław, 5 p. p., Kraków
 Kubiela Franciszek, 3 p. p., Żywiec
 Kubiec Bronisław, 1 p. p., Tarnów
 Kubowicz Józef, 1 p. a., Sosnowiec
 Kuć Jan, 1 p. a., Warszawa
 Kuć Stanisław, 1 p. p., Zawiercie
 Kucharski Antoni, 3 p. p., Piotrków
 Kucharski Piotr, 1 p. a., Węglówka
 Kucharski Władysław, 2 p. p., Podgórze
 Kucharski Stanisław, 5 p. p., Warszawa
 Kucharski Walenty, I br., Bochnia
 Kucimierz Piotr, 1 p. p., Stoszów (a. Olkusz)
 Kucz Tadeusz, I br., Kraków
 Kuczkiewicz Michał, 1 p. a., Lwów
 Kuczyński Rudolf, 1 p. p., Lwów
 Kudelski Bronisław, 5 p. p., Bześć litewski
 Kudłaty Julian, 2 p. p., Dębica
 Kukuł Marjan, 2 p. p., Pińczów
 Kula Wiktor, 3 p. p., Warszawa
 Kulawy Maurycy, 3 p. p., Częstochowa
 Kulczycki Stanisław, 1 p. p., Węgierska Górka
 Kulejowski Adam, 6 p. p., Tarnowskie Góry
 Kulesza Zenon, 2 p. p., Kraków
 Kulisz Wacław, 3 p. p., Częstochowa
 Kulka Michał, 5 p. p., Tarnów
 Kulma Piotr, 5 p. p., Dobczyce
 Kulwicz Andrzej, 1 p. p., Warszawa
 Kumala Władysław, 4 p. p., Kraków
 Kumala Stanisław, I br., Kraków
 Kumor Bronisław, 3 p. p., Borysław
 Kunachowicz Andrzej, 2 p. u., Bochnia
 Kunecki Michał, 3 p. p., Warszawa
 Kunicki Ryszard, 1 p. a., Kraków
 Kura Władysław, 4 p. p., Tarnów
 Kura Czesław, 1 p. a., Warszawa
 Kurdziel Tadeusz, 3 p. p., Kraków
 Kurnatowski Tadeusz, 1 p. u., Mińsk
 Kurowski Julian, 2 p. p., Berczyczyn
 Kurnicki Edward, 4 p. p., Warszawa
 Kuryło Eustachy, 1 p. a., Kraków
 Juchas-Kuryłowicz Józef, 1 p. p., Tarn. Góry
 Kurzawa Zygmunt, 5 p. p., Wieliczka
 Kusiński Bolesław, 5 p. p., Grodno
 Kuś Antoni, 3 p. p., Chranów
 Kuś Kazimierz, 1 p. p., Łobzów
 Kusionowicz Stanisław, II br. dow., Lublin
 Kwapien Bolesław, 4 p. p., Wilno
 Kwasik Wincenty, 1 p. p., Lwów
 Kwaśniewski Mikołaj, 5 p. p., Warszawa
 Kwaśny Franciszek, 2 p. a., Przemyśl
 Dr. Kwieciński Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Dr. Kwieciński Zdzisław, II br., Kraków
 Kwiczala Jan, 1 p. p., Piotrków
 Kwiek Kazimierz, 2 p. p., Tarnów
 Kwimiński Bolesław, 3 p. p., Warszawa
 Lach Władysław, 5 p. p., Kraków
 Landesberg Wilhelm, O. szt., Lwów
 Lang Piotr, 2 p. p., Bielsko
 Lang Artur, 2 p. p., Lwów
 Langman Zygmunt, I br., Kraków
 Langier Tadeusz, 2 p. u., Warszawa
 Langner Władysław, 1 p. p., Królewska Huta
 Langrod Witold, 1 p. p., Kraków
 Langrod Jerzy, 4 p. p., Kraków
 Larysz Bolesław, 5 p. p., Jaworzno
 Laskowski Bolesław, P. K. P., Gorlice

- Laskowski Józef, 4 p. p., Koberzyn
 Laskowski Franciszek, 2 p. p., Nowy Sącz
 Laskowski Ludwik, 4 p. p., Koberzyn
 Laskowski Józef, 2 p. u., Lublin
 Laskowski Józef, 4 p. p., Częstochowa
 Lassota Wacław, 1 p. a., Warszawa
 Lasoń Józef, 2 p. p., Kraków
 Lataw Franciszek, 2 p. p., Miechów
 Lauterpacht Izak, Kom. Leg., Lwów
 Lawczyński Edmund, 1 p. p., Piotrków
 Lawicki Kazimierz, 5 p. p., Warszawa
 Lazarewicz Tadeusz, 1 p. a., Wyszowonia
 Leiksnierowa Aniela, 1 br., Warszawa
 Lejka Stanisław, 5 p. p., Tomaszów
 Lelek Antoni, 2 p. p., Kraków
 Lelek Paweł, 3 p. p., Kraków
 Lelek Stefan, 5 p. p., Lublin
 Lelwa Kazimierz, 2 p. p., Przemyśl
 Lemański Jan, 1 p. u., Warszawa
 Lemiesz Jan, 2 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Lenard Bogusław, 1 p. p., Lublin
 Krochwiec-Leniński Zb., 1 p. u., Warszawa
 Lesiak Ireneusz, 1 dyw., Aniołów
 Lesiak-Rawicz Władysław, 1 br., Częstochowa
 Leśniak Jan, 1 p. p., Kraków
 Leśniak Piotr, 2 p. p., Sucha
 Leśniak Eugenjusz, 2 p. p., Jordanów
 Leśniewski Antoni, 1 p. a., Łódź
 Leszczyński Jan, 1 p. u., Warszawa
 Leszkiewicz Leopold, 1 p. p., Brzostek
 Lew Wojciech, 1 p. p., Rzeszów
 Lewandowski Bolesław, 1 p. p., Lublin
 Lewański Ignacy, 1 p. p., Starachowice
 Lewanowicz Adam, 1 p. p., Warszawa
 Lewartowski Jan, 1 p. a., Lwów
 Lewartowski Józef, 2 p. u., Kraków
 Lewicki Michał, 1 p. p., Sandomierz
 Lewicki Stanisław, 1 p. p., Sandomierz
 Lewicki Józef, 4 p. p., Lwów
 Lewin Stanisław, 5 p. p., Kołomyja
 Lewkiewicz Eugenjusz, 1 p. p., Kraków
 Leżań Ignacy, 5 p. p., Borysław
 Libicki Konrad, 5 p. p., Warszawa
 Lilpop Władysław, 1 p. a., Piotrków
 Linkówna Zofia, V br., Kraków
 Lipiecki Jan, 5 p. p., Wilno
 Dr. Lipiński Wacław, 5 p. p., Kraków
 Lipiński Stanisław, 1 p. p., Nowy Sącz
 Lipiński Zenon, II br., Lwów
 Lipińska-Muszyńska Dioniza, I br., Warszawa
 Lipski Stanisław, 1 p. a., D. O. K. 10
 Liro Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Liruraj Władysław, 1 p. p., Warszawa
 Lis Józef, 2 p. p., Grodno
 Lisiewicz Adam, 6 p. p., Bruksela
 Lisik Mieczysław, 5 p. p., Lwów
 Lisowski Franciszek, 1 p. p., Trzebinia
 Lissowski Wacław, 3 p. p., Granica
 Liszka Franciszek, 5 p. p., Warszawa
 Liszka Stanisław, 5 p. p., Lida
 Liszko Stefan, 2 p. u., Tarnów
 Liszczuk Stanisław, 2 p. p., Lwów
 Litwajnis Mieczysław, 1 p. p., Warszawa
 Litwinowicz Adam, 3 p. p., Kraków
 Litwinowicz Aleksander, I br., Warszawa
 Lodowski Edward, 1 p. p., Lublin
 Lomnicki Marjan, Kom. Leg., Lwów
 Lorenz Tadeusz, 1 p. a., Lanckorona
 Lorenz Zdzisław, 2 p. u., Kraków
 Loret Tadeusz, 1 p. p., Lachowice
 Lowenberg Alfons, N. K. N., Kraków
 Lubowiecki Franciszek, 1 p. u., Sosnowiec
 Lucenko Stanisław, 1 p. p., Łomża
 Luciński Aleksander, 1 p. p., Warszawa
 Ludczyn Marjan, 4 p. p., Lwów
 Lubas Adam, 2 p. p., Kraków
 Ludwik Romuald, 5 p. p., Żywiec
 Ludwig Janina, L. K., Sosnowiec
 Ludwig Bronisława, L. K., Sosnowiec
 Lulik Nikodem, P. O. W., Wilno
 Von Wercke de Lumen Józef, 2 p. p., Tarnów
 Lutecki Walerjan, 5 p. p., Płock
 Łużeczki Jan, 2 p. p., Kraków
 Łągoński Fryderyk, 1 p. u., Lwów
 Dr. Łakociński Tadeusz, II br., Warszawa
 Łanicki Janusz, 1 p. a., Kraków
 Łapinkiewicz Józef, 5 p. p., Warszawa
 Łapiński Marjan, 5 p. p., Będzin
 Łapuszek Feliks, 2 p. p., Niepołomice
 Łasowski Kazimierz, 1 p. p., Kraków
 Łas Stanisław, 5 p. p., Zakopane
 Łatak Jan, 1 p. p., Sosnowiec
 Łatowski Władysław, 2 p. p., Kraków
 Łazarz Józef, 2 p. u., Tarnów
 Łazarz Franciszek, 3 p. p., Zawiercie
 Łęgosz Czesław, 5 p. p., Częstochowa
 Łęgowski Czesław, 1 p. p., Warszawa
 Łękowski Tadeusz, 2 p. u., Bielsko
 Łękowski Tadeusz, 2 p. u., Kraków
 Łoboda Franciszek, 2 p. p., Słemień
 Łobodziński Jan, 1 p. p., Nowy Sącz
 Łobos Józef, 5 p. p., Drohobycz
 Łomnicki Kazimierz, 3 p. p., Niepołomice
 Łotocki Władysław, 3 p. p., Lwów
 Łoziński Antoni, 1 p. p., Lwów
 Łuchniak Franciszek, 2 p. p., Łódź
 Łucki Jerzy, 1 p. p., Stanisławów
 Łukasik Stanisław, 2 p. u., Strzemieszyce
 Łukaszewski Stefan, 1 p. p., Gostynin
 Łukaszewski Jan, 1 p. p., Glinik marjampolski
 Łukiewicz Tadeusz, II br., Kraków
 Łyczko Jan, 5 p. p., Kraków
 Łysakowski Władysław, 6 p. p., Lwów
 Łyszczasz Franciszek, 2 p. p., Kraków
 Machalski Antoni, II br., Kraków
 Machinko Zdzisław, 2 p. p., Kraków
 Machnicka Wiktorja, 1 p. p., Ujście Solne
 Machowski Jan, 1 p. p., Kraków
 Machowski Jan, 4 p. p., Przemyśl
 Maciejewska Antonina, L. K., Zakopane
 Maciejewski Aleksander, 1 p. a., Warszawa
 Maciejewski Bolesław, 1 p. p., Lwów
 Maciejewski Antoni, 5 p. p., Grodno
 Maciejski Jan, 1 p. a., Warszawa
 Dr. Maciesza Rudolf, 1 p. p., Warszawa
 Maciszewski Seweryn, 1 p. p., Żyrardów
 Mackowski Stefan, 2 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Madej Mieczysław, P. K. P., Kraków
 Madej Jakób, 4 p. p., Tarnów
 Madejski Franciszek, 5 p. p., Kraków

- Madejski Roman, 1 p. p., Kraków
 Madejski Zbigniew, 1 p. a., Kraków
 Magdziasz Stanisław, 1 p. p., Tarnobrzeg
 Magura Franciszek, 1 p. p., Wilanów
 Majba Grzegorz, 3 p. p., Krasne (a. Złoczów)
 Majda Zygmunt, 1 p. p., Zawiercie
 Majcher Ludwik, 1 p. p., Nowogródek
 Majer-Mara, 1 p. p., Warszawa
 Majewski Zdzisław, 1 p. p., Warszawa
 Majkowski Benedykt, 1 br., Lwów
 Majkowski Józef, 1 p. p., Zaleszczyki
 Makowski Józef, 1 p. p., Grodno
 Makowski Wincenty, 1 p. p., Chełm
 Makowski Michał, 1 p. p., Kraków
 Makowska Ldokadja, 1 p. p., Warszawa
 Makarales Stanisław, 1 p. a., Krzemieniec
 Makohoński Aleksander, 1 p. p., Wilno
 Makoszwicz Jan, 3 p. p., Zamość
 Malanda Józef, 1 p. a., Kraków
 Malarz Marjan, 5 p. p., Kraków
 Malec Stanisław, 1 p. a., Gąwłów
 Malicki Marjan, 5 p. p., Dęblin
 Malik Stanisław, 4 p. p., Kraków
 Malinowski Seweryn, 1 p. p., Łódź
 Malinowski Aleksander, P. O. W., Kraków
 Malinowski Władysław, 6 p. p., Kraków
 Malinowski Leon, 1 p. p., Brzeszcze
 Malinowski Bolesław, 6 p. p., Warszawa
 Malinowski Tadeusz, 2 p. p., Warszawa
 Malinowski Wojciech, 1 p. p., Warszawa
 Dr. Malisz Eugenjusz, 11 br., Kraków
 Malisz Jan, P. O. W., Kraków
 Maliszewski Stanisław, 6 p. p., Wadowice
 Małski Gustaw, 1 br., Łódź
 Małski Władysław, 5 p. p., Warszawa
 Małszyński Piotr, 1 p. p., Lwów
 Malecki Józef, 5 p. p., Pabjanice
 Małkiewicz Henryk, 2 p. p., Lwów
 Małysiak Jan, 2 p. u., Bielsko
 Małyszkievicz Mieczysław, 3 p. p., Sosnowiec
 Mamcarz Andrzej, 2 p. p., Jaworzno
 Mamcek Jan, 3 p. p., Skierniewice
 Maniecki Tomasz, 1 p. p., Kraków
 Manicki Bronisław, 1 p. u., Gniezno
 Dr. Mańkowski Stanisław, 1 p. a., Łódź
 Marchwica Leopold, 7 p. p., Nowy Sącz
 Marciniak Jan, 5 p. p., Urów
 Marciński Franciszek, 1 p. p., Skała
 Marcowski Ludwik, 5 p. p., Kalwarja
 Marczewski Jerzy, 1 p. p., Warszawa
 Marduła Jan, 3 p. p., Zakopane
 Marek Emil, 1 br., owel
 Marek Józef, 2 p. u., Kalwarja
 Marek Stanisław, 2 p. p., Lublin
 Dr. Marek Zygmunt, N. K. N., Kraków
 Marke Ludwik, 4 p. p., Kauszowo
 Markiewicz Jan Karol, 1 p. p., Kielce
 Markiewicz Józef, 2 p. u., Kraków
 Markiewski Stanisław, 1 p. p., D. O. K. 10.
 Markiewski Mieczysław, 3 p. p., Kraków
 Markiewski Ludwik, 1 p. p., Kraków
 Markowski Ludwik, 4 p. p., Biała Podlaska
 Maruszczak Władysław, 3 p. p., Lwów
 Marski-Sarama Zygmunt, 3 p. p., Wilno
 Marszałek Józef, 4 p. p., Warszawa
 Marszałkowicz Jan, N. K. N., Lwów
 Marszałkowicz Kazimierz, 2 p. u., Wilno
 Masłowski Rudolf, 1 p. p., Przemyśl
 Mastaj Stanisław, 2 p. u., Zarzecze
 Mastalski Józef, 1 p. p., Kraków
 Mastek Stanisław, 4 p. p., Warszawa
 Maszandro Jan, 1 p. u., Warszawa
 Maszczyński Władysław, 2 p. p., Dubno
 Maszkowski Karol, 1 br., Warszawa
 Matejko Jerzy, 1 p. u., Kraków
 Matyszkiewicz Mieczysław, 3 p. p., Sosnowiec
 Matzke Henryk, 1 p. a., Lwów
 Mauzagen Wiktor, 5 p. p., Sosnowiec
 May Tadeusz, 3 p. p., Równe
 Mayer Edward, 1 p. a., Kraków
 Mazach Józef, 1 p. a., Kraków
 Mazerant Piotr, 3 p. p., Piotrków
 Mazgaj Julian, 4 p. p., Bochnia
 Mazur Stanisław, 11 br., Zegrze
 Mazur Piotr, 3 p. p., Lublin
 Mazurek Piotr, 5 p. p., Lublin
 Mączka Andrzej, 1 p. p., Warszawa
 Mąka Stanisław, 6 p. p., Sanok
 Mąkosza Łucjan, 1 p. a., Piotrków
 Mecnarowski Franciszek, Int. Leg., Kraków
 Meduski Dobiesław, 5 p. p., Kraków
 Meduska Katarzyna, 5 p. p., Warszawa
 Meduski Emilian, 11 br., Kraków
 Dr. Medyński Władysław, 1 p. p., Kraków
 Medyński Wincenty, 5 p. p., Lublin
 Meixner Tadeusz, 5 p. p., Kraków
 Merda Józef, 5 p. p., Roczycze (a. Olkusz)
 Merdinger Zygmunt, 1 p. a., Warszawa
 Meres Karol, 2 p. p., Żywiec
 Mermel Michał, 5 p. p., Kaniów
 Mersowicz Roman, 1 p. p., Kraków
 Meus Henryk, 2 p. u., Drohobycz
 Mey Tadeusz, 2 p. p., Lwów
 Meyak Stanisław, 2 p. u., Warszawa
 Młodzianowski Jan, 3 p. p., Toruń
 Michalecki Piotr, 2 p. p., Żółkiew
 Michalik Stefan, 5 p. p., Kraków
 Michalski Ferdynand, 4 p. p., Chrzanów
 Michalski Henryk, 1 p. p., Sosnowiec
 Michalski Józef, 4 p. p., Warszawa
 Michalski Stanisław, P. O. W., Warszawa
 Michałkiewicz Józef, 3 p. p., Bóbrka
 Michałowski Kazimierz, 5 p. p., Warszawa
 Michałowski Antoni, 5 p. p., Zgierz
 Michowiowski Roman, 5 p. p., Przemyśl
 Michniewicz Maksymilian, 2 p. p., Kraków
 Michniewicz Tadeusz, 1 p. p., Kraków
 Michniewski Franciszek, 5 p. p., Kraków
 Michniewski Kazimierz, 1 p. p., „
 Michniewska Janina, P. O. W., „
 Michniewski Kazimierz, 2 p. p., „
 Micholewski Jerzy, 1 p. p., Warszawa
 Michta Eugenjusz, 5 p. p., Wilno
 Mieczysławski Eugenjusz, 2 p. p., Kraków
 Miedziński Bogusław, 1 p. p., Warszawa
 Mieke Stefan, 1 br., Piotrków
 Miguła Leon, 1 p. p., Łódź
 Mielczarek Bolesław, 1 p. p., Wilno
 Miłczarski Łucjan, 11 br., Piotrków
 Mielnicki Karol, 2 p. u., Kraków
 Mierzyński Juliusz, Kom. Leg., Lwów
 Mięrowicz Tadeusz, 6 p. p., Ostrów łomż.

- Mikicki Jan, 5 p. p., Warszawa
 Mikrut Antoni, 5 p. p., Kocmyrzów
 Mikulski Franciszek, 2 p. p., Kraków
 Mikulski Kazimierz, II br., Kraków
 Migdał Stefan, I p. p., Grodno
 Mijakowski Hugo, 5 p. p., Włodzimierz woł.
 Mikunda Andrzej, 2 p. p., Wola Justowska
 Milewski Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Milke Jan, 2 p. u., Łódź
 Milli Jan, 5 p. p., Warszawa
 Miller Władysław, P. O. W., Krosno
 Miller Wincenty, P. O. W., Krosno
 Miller Władysław, I p. u., Piotrków
 Miłkowski Zygmunt, 2 p. u., Kraków
 Miłonczówna Jadwiga, P. O. W., Niedzbórz
 Miłek Stanisław, 4 p. p., Kraków
 Miodoński Szymon, I p. a., Łowice
 Miścielewski Ignacy, 3 p. p., Warszawa
 Misky Wiktor, I p. p., Grodno
 Miszczyk Jacenty, I p. a., Rohatyn
 Miłynarski Ludwik, I p. p., Warszawa
 Michej Stanisław, I p. p., Modlin
 Modelski Zygmunt, 5 p. p., Kraków
 Modzelewski Roman, 2 p. p., Lublin
 Modzelewska Ludwiła, 5 p. p., Kraków
 Modzelewski Stefan, 5 p. p.,
 Mokłowska Antonina, Kom. Leg., Lwów
 Molendowski Michał, 3 p. p., Lwów
 Mołński Tadeusz, I p. p., Kraków
 Mondkiewicz Józef, I p. p., Kraków
 Moninszko Stanisław, I p. p., Warszawa
 Moraczewski Andrzej, II br., Warszawa
 Moraczewska Zofia, Warszawa
 Morawski Józef, 3 p. p., Kraków
 Moskał Jan, I p. a.,
 Moskała Adam, I p. p., Rzeszów
 Moskwa Józef, I p. p., Kalwarja
 Moskała Tadeusz, I p. a., Kraków
 Mościcki Józef, Kom. Leg., Lwów
 Mościkowski Antoni, 2 p. p., Lublin
 Mostowiak Adam, 5 p. p., Kraków
 Motowski Alojzy, 2 p. p., Zator
 Motug Władysław, I p. p., Łomża
 Mozołowski Włodzimierz, I p. p., Lwów
 Mól Franciszek, 3 p. p., Kraków
 Mroczkowski Kazimierz, I p. p., Poznań
 Mrozek Władysław, 2 p. p., Rzeszów
 Mrozowski Feliks, 3 p. p., Kraków
 Muca Jan, 2 p. p., Kraków
 Muzynowski Henryk, I p. a., Kraków
 Móz Czesław, I p. p.,
 Musiał Mikołaj, 2 p. p.,
 Musiał Władysław, I p. p.,
 Musiałkowski Ignacy, II br.,
 Dr. Muszyński Adam, 3 p. p.,
 Muszyński Rudolf, 2 p. u., Krosno
 Muszyński Władysław, I p. p., 33 p. p.,
 Müldner Franciszek, I br., Kraków
 Münnich Tadeusz, 5 p. p., Warszawa
 Myczka Józef, 2 p. p., Kraków
 Myczka Michał, 4 p. p.,
 Myd'erzówna Stanisława, 5 p. p., Wilno
 Mystowski Wład, Aleks., I p. p., Warszawa
 Myszkowski Witold, 5 p. p., Kraków
 Mysliński Ludwik, 6 p. p., Warszawa
- Nachman Henryk, I p. a., Dubno
 Nadolski Jerzy, 2 p. p., Kraków
 Nagrodzki Longin, 2 p. p., Wilno
 Najtarek Stanisław, II br., Kraków
 Nakoneczny Bronisław, P. O. W.
 Naramowski Mieczysław I p. a., Kraków
 Nardewski Czesław, I p. a., Kraków
 Nebelski Stanisław, I p. p., Warszawa
 Niedzielski Ludwik, 2 p. p., Kraków
 Niedzielski Leon, 5 p. p., Łódź
 Niemczyk Adam, 5 p. p., Przemyśl
 Nieniewski Adam, Kom. Leg., Kłomnica
 Niepokój Feliks, I p. a., Warszawa
 Niepokój Jan, I p. a., Łutomiecy (Łódź)
 Dr. Miewida Jan, 3 p. p., Kraków
 Niewolski Józef, 5 p. p., Warszawa
 Niezabitowski Gustaw, 2 p. p., Kraków
 Nidecki Henryk, 5 p. p., Będzin
 Niochowski Tadeusz, 4 p. p., Warszawa
 Nodzeński Michał, I br., Kraków
 Novak Jan, I p. p., Warszawa
 Nowak Antoni, I p. p., Przemyśl
 Nowak Kazimierz, I p. p., Kraków
 Nowak Marian, II br.,
 Nowak Rafała, II br.,
 Nowak Wojciech, 2 p. p.,
 Nowak Walenty, 6 p. p., Toruń
 Nowakiewicz Piotr, 5 p. p., Lublin
 Nowakiewicz Kazimierz, 2 p. u., Krosno
 Nowakowski Marjan, 5 p. p., Warszawa
 Nowakowski Piotr, I p. a., Siersza
 Nowakowski Wiktor, I p. p., Krasne
 Nowakowski Władysław, 5 p. p., Lublin
 Nowakowska Marja, L. K., Kraków
 Nowakowska Wanda, L. K.,
 Nowicki Józef, I p. p., Glinik marjampolski
 Nowicki Juliusz, I p. p., Kraków
 Nowicki Maksymilian, 5 p. p., Kraków
 Nowicki Stanisław, 2 p. p., Kołomyja
 Dr. Nowierski Ludomir, 2 p. u., Piotrków
 Nowiński Zygmunt, 2 p. p., Warszawa
 Nowiński Tadeusz, 5 p. p., Kraków
 Nowobilski Władysław, I p. p., Częstochowa
 Nowosielski Dionizy, 5 p. p., Rzęzie
 Nowosielski Łukasz, 6 p. p., Warszawa
 Nowy Leopold, I p. p., Lwów
- Obidowicz Jan, 6 p. p., Kraków
 Ochowicz Władysław, 2 p. u., Sosnowiec
 Ochotek Władysław, 2 p. p., Kraków
 Oczkiewicz Józef, 5 p. p., Sanok
 Ogorzałek Ludwik, I p. a., Kraków
 Ogorzał Robert, 6 p. p., Ropczyce
 Okrutniewicz Aleksander, I p. p., Kraków
 Olejarz Józef, II br., Podgórze
 Oleszczuk Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Olszanowski Ludomir, 6 p. p., Łuck
 Olszewski Aleksander, 5 p. p., Dąbrowa
 Olszewski Kazimierz, I p. p., Tarnów
 Olszewski Mieczysław, I p. p., Rzeszów
 Olszewski Wincenty, I p. p., Skawina
 Ołpiński Edmund, I p. p., Warszawa
 Opałek Tadeusz, 5 p. p., Kraków
 Opara Józef, 2 p. u., Warszawa
 Orlik Stanisław, 6 p. p., Łódź
 Orłowski Zygmunt, 3 p. p., Kraków

- Ortyl Paweł, 5 p. p., Lublin
 Orwicz-Zyliński, 1 br., Warszawa
 Osetkiewicz, Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Osinski Karol, 5 p. p., Sosnowiec
 Osowski Ludwik, 2 p. p., Lwów
 Osmala Michał, 1 p. p., 22 p. p.,
 Ostachowski Jan, 3 p. p., Wilno
 Ostapowicz Stanisław, 2 p. a., Rzeszów
 Ostęga Franciszek, 3 p. p., Łęg ad Partyn
 Ośtroga-Gołąb, 3 p. p., Pomorze
 Ostrowski Leon, 5 p. p., Kraków
 Ostrowski Kazimierz, 3 p. p., Kraków
 Ostrowski Władysław, 3 p. p., Stryj
 Osuchowski Władysław, 2 p. p., Kraków
 Otto Jan, 1 p. p., Lwów
 Owca Jan, 2 p. u., Kraków
 Owczarek Bronisław, 6 p. p., Piotrków
 Owiesek Kazimierz, 2 p. u., Piotrków
 Owsiak Michał, 2 p. u., Jasło
 Ozdoba Walenty, 2 p. p., Kraków
 Ozga Leon, 1 p. p., Lwów
 Oziomek Władysław, 1 p. a., Morawska Ostrawa
 Ożegowski Antoni, 5 p. p., Piotrków
 Pabian Adam, 5 p. p., Tarnów
 Pabian Stanisław, 2 p. p., Tarnów
 Pabis Bronisław, 2 p. p., Bochnia
 Pacek Józef, 3 p. p., Krosno
 Pachen Stanisław, 3 p. p., Warszawa
 Pachulski Stanisław, 2 p. p., Jaworzno
 Paciora Karol, 1 p. p., Borysław
 Paciorek Bolesław, 4 p. p., Kraków
 Pacuła Stanisław, 2 p. p., Siedlce
 Paczyński Józef, 2 p. u., Gwoździec
 Padlikowski Franciszek, 1 p. p., Myślenice
 Pajęczkowski Jan, 1 br., Kraków
 Pająk Jan, 1 p. p., Zator
 Paiać Ignacy, 3 p. p., Kraków
 Pająk Władysław, 1 p. a., Ostrów
 Paidak Antoni, 5 p. p., Kraków
 Pakuła Michał, 1 p. p., Grodno
 Palichleb Stanisław, 4 p. p., Strzemieszyce
 Palleser Stanisław, 1 p. p., Piotrków
 Pałka Michał, 2 p. u., Kraków
 Pałka Jan, 1 p. p., Warszawa
 Pałka Andrzej, 1 p. p., Kraków
 Pancer Bernard, 2 p. p., Lwów
 Panczyk Józef, 5 p. p., Kielce
 Panek Antoni, 5 p. p., Toruń
 Panek Piotr, 5 p. p., Warszawa
 Pańkiewicz Antoni, 1 p. p., Kraków
 Pańkowski Zygmunt, 1 p. p., Piotrków
 Papaj Franciszek, 1 p. a., Warszawa
 Papinski Józef, 5 p. p., Przemyśl
 Paradystal Maksymilian, 2 p. u., Warszawa
 Parański Adam, 3 p. p., Kraków
 Parat Walerjan, 2 p. p., Przemyśl
 Pasek Klemens, 3 p. p., Bochnia
 Pasek Mieczysław, 2 p. u., Kraków
 Paselli Aureljusz, 2 p. p., Warszawa
 Pasierb Władysław, 1 p. p., Rzeszów
 Pasierb Stanisław, 1 br., Włocławek
 Pasierski Franciszek, 6 p. p., Lwów
 Pasławski Stefan, 3 p. p., Wilno
 Passowicz Jan, 1 p. p., Kraków
 Pasternak Franciszek, 1 p. p., Rzeszów
 Pasternak Ignacy, 1 p. p., Kraków
 Paszko Jan, 5 p. p., Lublin
 Paszkowski Adam, 3 p. p., Warszawa
 Pasko Stanisław, 5 p. p., Marcinkowo
 Pater Bronisław, 1 p. p., Rzeszów
 Patoczka Jarosław, 5 p. a., Toruń
 Pawelec Antoni, 1 p. a., Rozwadow
 Pawlaczek Karol, 4 p. p., Lwów
 Pawłowski Franciszek, 2 p. p., Lwów
 Pawłowski Józef, 1 p. u., Warszawa
 Pazucha Marjan, 5 p. p.
 Pagowski Jan, 1 p. a., Busk kiel.
 Peiper Józef, 3 p. p., Kraków
 Pelc Stanisław, 1 p. p., Kalisz
 Pelczar Józef, 3 p. p., Stryj
 Perczyński Piotr, 1 p. p., Kielce
 Peszkowski Bronisław, 1 p. p., Kraków
 Peter Tomasz, 3 p. p., Sambor
 Petri Gustaw, 1 p. p., Borysław
 Petrow Michał, 2 p. p., Częstochowa
 Petryszyn Roman, 1 p. p., Lwów
 Pewnicki Stanisław, 2 p. u., Kielce
 Pfeifer Bronisław, 1 p. a., Sniatyn
 Pfeifer Edward, 5 p. p., Kraków
 Piasecki Adolf, 2 p. p., Kraków
 Piątek Stanisław, 1 p. p., Kielce
 Piątek Tadeusz, 1 p. a., Tarnów
 Piątkowski Aureljusz, 6 p. p., Warszawa
 Piątkowski Mieczysław, 4 p. p., Warszawa
 Piątkowski Władysław, 2 p. p., Kraków
 Piątkowska Jadwiga, P. O. W., Warszawa
 Piechura Jan, 2 p. p., Warszawa
 Piekarczyk Franciszek, 5 p. p., Kobierzyn
 Piekarczyk Stanisław, 2 p. p., Grudziądz
 Piekarczyk Mieczysław, 3 p. p., Kraków
 Piekarz Jan, 5 p. p., Lwów
 Piekarz Franciszek, 5 p. p., Podgórze
 Pielawski Kazimierz, 1 p. p., Kraków
 Pieracki Bronisław, 4 p. p., Warszawa
 Pieronek Tomasz, 3 p. p., Piotrków
 Pierścianowski Julian, 5 p. p., Kraków
 Dr. Piestrzyński Eugenjusz, 1 br., Warszawa
 Pietroń Eugenjusz, 2 p. u., Kraków
 Pietroń Stefan, 1 p. u., Kraków
 Pietrucha Franciszek, 3 p. p., Kraków
 Pietrzyk Józef, 4 p. p., Nowy Sącz
 Pietrzykowski Roman, 6 p. p., Kraków
 Pięta Władysław, 6 p. p., Będzin
 Piętałow Wincenty, 2 p. p., Jaworzno
 Piętek Tadeusz, 1 p. a., Tarnów
 Pilarski Tadeusz, 2 p. p., Sosnowiec
 Pillich Józef, 3 p. p., Katowice
 Pilchowski Michał, 5 p. p., Łódź
 Piłsudski Józef, 1 br., Warszawa
 Pinkas Ignacy, 1 p. a., Kraków
 Piotrowski Józef, 4 p. p., Kielce
 Piotrowski Kazimierz, 2 p. u., Kraków
 Piotrowski Ferdynand, 5 p. p., „
 Piotrowski Zbigniew, 2 p. u., Warszawa
 Piotrowska Honorata, L. K., Zórawno
 Pisarski Henryk, 1 br., Kraków
 Piwoński Bronisław, 2 p. u., Piotrków
 Piwowar Ryszard, D. W., Dąbrowa Górnicza
 Piwowarczyk Emil, 2 p. p., Kraków
 Piżlak Kazimierz, 3 p. p., Ostrowiec
 Płaneta Jan, 2 p. u., Rzeszów

- Planetarz Zdzisław, 1 p. p., Sosnowiec
 Plewkiewicz Romuald, 2 p. p., Warszawa
 Pluta Józef, 1 p. p., Modlin
 Płaszewski Bolesław, 3 p. p., Równe
 Płoszański Karol, 3 p. p., Toruń
 Płociennik Stefan, 6 p. p., Wilno
 Poborowski Jan, 4 p. p., Brześć litewski
 Pochmarski Bolesław, 4 p. p., Kraków
 Początek Tadeusz, 1 p. a., Przemyśl
 Poczekalewicz Henryk, III br., Warszawa
 Podczerwiński Hieronim, 1 p. p. Kraków
 Podfilipski Stanisław, 1 p. p., Rzeszów
 Podgórski Michał, 3 p. p., Kraków
 Pogórski Tadeusz, 5 p. p., Warszawa
 Podhalicz Józef, 6 p. p., Bydgoszcz
 Podłowski Kazimierz, 5 p. p., Lwów
 Podworski Stefan, 1 p. a., Kraków
 Pogoda Zygmunt, 2 p. p. Kraków
 Pokczewski Norbert, 5 p. p.
 Dr. Polakiewicz Karol, 4 p. p., Warszawa
 Polakowski Zygmunt, 1 p. u., Wilno
 Polatyński Stanisław, 5 p. p., Lwów
 Polczar Tadeusz, I br., Łódź
 Poleciaszek Franciszek, 1 p. p., Warszawa
 Polkowski Kazimierz, 5 p. p., Równe
 Pomarański Józef, 5 p. p., Warszawa
 Pomarański Stefan, 1 p. p., Warszawa
 Pomykała Bronisław, I br., Zagórz
 Pouchalczowski Władysław, 4 p. p., Klewan
 Poniatowski Marjan, 1 p. p., Lublin
 Popczyński Bronisław, 1 p. p., Lwów
 Popek Józef, 4 p. p., Kraków
 Popek Tadeusz, 3 p. p., Przemyśl
 Popiel Kazimierz, 2 p. p., Kielce
 Popiołek Włodzimierz, 3 p. p., Jasło
 Popławski Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Popowicz Adam, 1 p. p., Lwów
 Porębowicz Bronisław, 1 p. a., Słonim
 Porębski Kazimierz, 3 p. p., Ostrowiec
 Posiewnik Edward, 6 p. p., Tarnów
 Posłuszny Mieczysław, 2 p. p., Kraków
 Posłuszny Władysław, 1 p. p., „
 Potocki Andrzej, 3 p. p., Szczakowa
 Potoczek Józef, 1 p. a., Chełmiec polski
 Praszek Antoni, 4 p. p., Łódź
 Praytowski Jan, 1 p. tel., Oświęcim
 Prazwowski-Belina Wł., 1 p. u., Godziszów
 Preber Edward, 2 p. p., Kraków
 Prenton Kazimierz, 1 p. a., Tarnów
 Pressen Stefan, 3 p. p., Łódź
 Pressen Seweryn, II br., Łódź
 Prędkie Józef, 1 p. a., Lublin
 Prochaska Edmund, 1 p. p., Białystok
 Prochaska Roman, 5 p. p., Warszawa
 Prochowski Tadeusz, II br., Kraków
 Prorok Rudolf, 1 p. p., Borysław
 Prot Jan, 1 p. p., Lwów
 Pruszyński Aleksander, 3 p. p., Lwów
 Prystar Aleksander, I br., Warszawa
 Przebyło Bronisław, 1 p. p., Rzeszów
 Przedpelski Mieczysław, 3 p. p., Kraków
 Przeworski Tadeusz
 Przeworski Andrzej, 1 p. a., Warszawa
 Przeworski Tadeusz, 1 p. p., Warszawa
 Przeworska Jadwiga, L. K., Kraków
 Przybyłowicz Franciszek, K. O. N., Kraków
 Przypkowski Bolesław, 1 p. a., Sosnowiec
 Przysłupa Michał, 4 p. p., Sosnowiec
 Przystojko Kazimierz, 1 p. p., Zimna Woda
 Ptak Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Puchał Kazimierz, 2 p. p., Łódź
 Puchała Antoni, 2 p. p., Kraków
 Puchalski Stanisław, Kom. Leg., Kraków
 Puciński Józef, 6 p. p., Końskie
 Pudłowski Mieczysław, 1 p. p., Dobczyce
 Pulmanowicz Władysław, 1 p. a., Turka
 Pus Michał, 5 p. p., Wolanka
 Puszczynski Jerzy, 1 p. p., Łódź
 Putawski Władysław, 5 p. p., 41 p. p.
 Putowski Wacław, 1 p. p., Małogoszcz
 Puzia Franciszek, 1 p. a., Pawłówek
 Puzia Paweł, II br., Tarnobrzeg
 Pyszko Jan, 2 p. p., Oświęcim
 Pytel Henryk, 2 p. u., Warszawa
 Pytel Zygmunt, 4 p. p., Częstochowa
 Pytel Franciszek, 5 p. p., Kraków
 Pytlewski Jan, 1 p. u., Koniecpól (a. Piotrków)
 Rabsztyn Paweł, 1 p. p., Sosnowiec
 Rachmielowski Józef, 1 p. p., Brześć
 Racsek Stefan, 1 p. p., Częstochowa
 Raczynski Marjan, 5 p. p., Kraków
 Raczynski Stanisław, 3 p. p., Lwów
 Radek Wacław, 1 p. p., Sosnowiec
 Radomski Jerzy, 3 p. p., Warszawa
 Radomski Franciszek, 2 p. p., Kraków
 Radomski Apoloniusz, 1 p. a., „
 Radwański Jan, 1 p. p., Sambor
 Radwański Gustaw, 1 p. p., Kraków
 Radoniewicz Józef, 2 p. p., Pilzno
 Radzyński Rudolf, 5 p. p., Kraków
 Rajca Józef, 3 p. p., Warszawa
 Rajewski Cezary, 2 p. p., Warszawa
 Rajtar Tadeusz, 1 p. p., Kraków
 Rak Władysław, 3 p. p., Lwów
 Rakisz Mieczysław, 4 p. p., Kraków
 Rakowski Władysław, 4 p. p., Kozienice
 Rapacki Alfred, 5 p. p., Kossów poleski
 Rasiński Antoni, 1 p. a., Kraków
 Raszka Jan, Kom. Leg., „
 Raszka Jan, II br., „
 Rataj Jan, 1 p. p., Kraków
 Rauch Maurycy, Ksm. Leg., D. O. K. 10.
 Rausz Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Rawiński Stanisław, 2 p. p., „
 Rawski Władysław, 3 p. p., Warszawa
 Rąbek Alojzy, 2 p. p., Niepołomice
 Rączy Adam, 5 p. p., Kraków
 Redlich Juljus, I br., Kraków
 Reiman Henryk, 4 p. p., Jaworzno
 Reindt Wacław, 3 p. p., Kraków
 Reis Zygmunt, 1 p. p., Lwów
 Renik Józef, 1 p. p., Sosnowiec
 Repeć Marcin, 3 p. p., Sułkowice
 Rerutko Piotr, II br., Kraków
 Rettinger Roman, 6 p. p., Lwów
 Richter Jan, 1 p. p., Równe
 Richter Joachim, 4 p. p., Lwów
 Ringman Edward, 3 p. p., Zakopane
 Rittner Aleksander, Kom. Leg., Warszawa
 Riziński Wiktor, 3 p. p., Ostrów mazow.
 Robak Józef, 1 p. u., Kraków

- .Robak Józef, 5 p. p., Tarnów
 Robak Leon, 5 p. p., „
 Robak Marjan, 1 p. p., Kutno
 Rodkiewicz Bolesław, 1 p. p., Lublin
 Rogalski Wojciech, Kom. Leg., Warszawa
 Roja Bolesław, 4 p. p., Warszawa
 Roj Teofil, 1 p. a., Będzin
 Rojewski Józef, 2 p. p., Kraków
 Rokosowski Jerzy, 1 p. u., Warszawa
 Rokosz Piotr, 3 p. p., Kraków
 Rokosz Ignacy, 1 p. p., Kraków
 Rolecki Jerzy, 2 p. u., Kraków
 Rolski Karol, 5 p. p., Będzin
 Roma Jan, P. O. W., Warszawa
 Roman Bolesław, 1 p. p., Kraków
 Romaniec Teodor, 2 p. p., Jarosław
 Romaniszyn Michał, 2 p. p., Lwów
 Romański Jan, 1 p. u., Tarnopol
 Ropka Eugeniusz, N. K. N., Kraków
 Rosiński Kazimierz, 2 p. p., „
 Rostkiewicz Marcin, 1 p. p., Gorlice
 Rouppert Stanisław, 1 br., Warszawa
 Rowiński Janusz, 3 p. p., „
 Rozbicki Adam, 2 p. p., Dubno
 Roznupłowiczówna Karolina, L. K., Kraków
 Rożłowski Leon, 1 p. u., Lwów
 Rożłowski Tomasz, 1 p. u., Przybysławice
 Rożański Kazimierz, 1 p. p.
 Rozen-Jaxa Czesław, 1 p. a., Borysław
 Rozeń Władysław, 1 p. a., Warszawa
 Rożyc Stanisław, 2 p. u., Będzin
 Różański Józef, 1 p. p., Wilno
 Różański Władysław, 3 p. p., Łuków
 Różycki Wilgijusz, 1 p. p., Kraków
 Rzatkiewicz Michał, 1 p. p., Sosnowiec
 Rzemień Adam, 3 p. p., Lwów
 Rzepecki Włodzimierz, 4 p. p., Lwów
 Rzęsikowski Antoni, 5 p. p., Nowy Sącz
 Rudolf Alfred, 2 p. p., Jaworzno
 Rudolf Karol, 6 p. p., Warszawa
 Dr. Rudzki Stefan, 2 p. p., „
 Rudzki Bronisław, 1 p. u., Piotrków
 Rusiecki Kazimierz, 1 p. p., Warszawa
 Rusin Józef, 2 p. p., Chełm
 Rusin Władysław, 1 p. p., Łódź
 Rusinek Adam, 5 p. p., Kraków
 Ruszar Adolf, 1 p. a., Nowy Sącz
 Ruszczycki Adam, 4 p. p., Kraków
 Rutecki Aleksander, 1 br., Kielce
 Rutkowski Aleksander, 1 p. p., Warszawa
 Rübenbauer Zdzisław, 2 p. u., Kraków
 Rybak Zygmunt, 2 p. p., Podgórze
 Rycerz Franciszek, 2 p. p., Kraków
 Rycherówna Marja, 1 br., Warszawa
 Rychlewski Stanisław, 6 p. p., Lwów
 Rydarowski Stanisław, 3 p. p., Kraków
 Rydziński Józef, 1 p. p., „
 Rydz Jan, 1 p. p., Sosnowiec
 Ryglówna Janina, P. O. W., Lwów
 Rylewski Stanisław, 3 p. p., „
 Ryliński Tadeusz, 1 p. a., Kraków
 Ścibor-Rylski Tadeusz, 1 p. u., Warszawa
 Rysiewicz Piotr, Kraków
 Rytter Franciszek, 2 p. p., Jaworzno
 Sabatowski Tadeusz. II br., Gródek woł.
 Sablik Kazimierz, 5 p. p., Lida
 Sachajdak Michał, 2 p. p., Łódź
 Sadowiński Ludwik, 6 p. p., Kraków
 Sadowski Rafał, 1 p. a., Grodno
 Lubicz-Sadowski, 1 p. p., Grudziądz
 Samborski Stanisław, 5 p. p., Krzemieniec
 Samołyk Walenty, 1 p. a., Tarnobrzeg
 Sapak Tadeusz, 1 p. p., Lwów
 Sapecki Karol, 2 p. p., Kraków
 Sapek Jan, 5 p. p., Kraków
 Sapeta Franciszek, 1 p. a., Batowice
 Sapeta Jan, 2 p. p., Jaworzno
 Saretna Władysław, 1 br., Warszawa
 Sarnecki Jan, 5 p. p., Krosno
 Sarnecki Jerzy, 1 p. a., Warszawa
 Sarzyński Józef, 6 p. p., Grabowiec
 Satkowski Stanisław, 5 p. p., Warszawa
 Sawadki Artur, 1 p. p., Kalisz
 Sawczyn Józef, 1 p. p., Warszawa
 Sawicki Jan, 2 p. p., Białystok
 Sądziel Jan, 1 p. p., Bochnia
 Schim Bruno, 1 p. p., Kraków
 Schmal Henryk, 6 p. p., Lwów
 Schmidt Stanisław, 2 p. p., Jasło
 Schmidt Edward, 1 p. a., Kraków
 Sech Jan, 1 br., Zakopane
 Segal Natan, 3 p. p., Borysław
 Seidler Zdzisław, 1 p. a., Lwów
 Sekula Adam, 1 p. a., Filipowice
 Seliger Tadeusz, 2 p. u., Bielsko
 Semeczyszyn Filip, 4 p. p., Kraków
 Senderski Jan, 1 p. p., Lubartów
 Senft Kazimierz, 4 p. p., Kraków
 Seruga Tadeusz, 3 p. p., Łapczyce
 Setko Bolesław, 4 p. p., Będzin
 Setkiewicz Wojciech, 1 p. p., Libusza
 Seyda Tomasz, 2 p. p., Kalwaria
 Sękara Franciszek, 5 p. p., Lida
 Sękowski Mieczysław, 6 p. p., Warszawa
 Sibił Franciszek, 2 p. p., Kraków
 Sichler Józef, 1 p. p., Lwów
 Siciński Józef, 1 p. p., Kraków
 Sidel Józef, 5 p. p., 8 p. p.
 Siechowski Wilhelm, 2 p. p., Warszawa
 Siekierski Roman, 5 p. p., Grodno
 Sielecki Antoni, 2 p. p., Kraków
 Siemaszko Antoni, 2 p. p., Warszawa
 Słemiński Jan, 4 p. p., Łuck
 Sienkiewicz Włodzimierz, 4 p. p., Kielce
 Sierant Władysław, 1 p. p., Warszawa
 Sierocki Marjan, 2 p. p., Stanisławów
 Sierosławski Andrzej, 1 p. p., Kraków
 Sierszecki Antoni, 4 p. p., Jaworzno
 Sigiel Ignacy, 1 br., Kraków
 Sikora Michał, 2 p. p., Ropczyce
 Sikorski Adam, 1 p. p., Lwów
 Sikorski Władysław, 3 p. p., Warszawa
 Sikorski Franciszek, 4 p. p., Lwów
 Sikorski Marian, 5 p. p., Będzin
 Sikorska Helena, N. K. N., Kraków
 Sikorska Zofia, P. O. W., Lwów
 Sitek Feliks, 3 p. p., Kraków
 Sitek Józef, P. O. W., „
 Siwek Kazimierz, 2 p. u., Kobierzyn
 Siwoch Rytro, 1 p. p., Zagórze
 Skalak Jan, 5 p. p., Tarnów

- Skarżyński Leon, Kraków
 Skaza Alfred, 2 p. p., Warszawa
 Składkowski Stanisław, 5 p. p., Warszawa
 Skołowski Zbigniew, 5 p. p., „
 Skońicki Adam, 1 p. p., Kraków
 Skotnicki Stanisław, 1 p. u., Grudziądz
 Skowronek Zenon, 5 p. p., Wilno
 Skóra Adam, 1 br., Kraków
 Skóróg Henryk, 2 p. p., Kraków
 Skuciński Michał, 5 p. p., Lida
 Skulski Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Skupień Stanisław, 2 p. p., Biały Dunajec
 Skwarczyński Stanisław, 5 p. p., Lida
 Skwomicki Józef, III br., Suwałki
 Stawek Walery, I br., Warszawa
 Słoniowski Ernest, 1 p. p., Łódź
 Słowikowski Marcelli, 6 p. p., Warszawa
 Służewski Mieczysław, 5 p. p., Kraków
 Służewski Jan, 6 p. p., Kraków
 Smajda Julian, 1 p. p., Bochnia
 Smalc Henryk, 1 p. p., Pawłów
 Smalek Feliks, 5 p. p., Tarnów
 Smalóchowski Józef, 6 p. p., Gorlice
 Smenda Roman, 2 p. p., Kraków
 Smerdyński Stanisław, 2 p. p., Jaworzno
 Śmolana Michał, 6 p. p., Łódź
 Smoleń Ludwik, 5 p. p., Suwałki
 Smolka Adam, 1 p. p., Kraków
 Smoława Michał, I br., Łódź
 Smółka Roman, 5 p. p., Grodno
 Snonima F'polit, 1 p. a., Łódź
 Sobański Józef, 2 p. p., Chełm
 Sobieski Jan, 1 p. a., Łomża
 Sobik Kazimierz, 1 p. p., Kraków
 Sobolewski Stefan, 1 p. p., Dąbrowa
 Sobolewski Aleksander, 3 p. p., Zalesie
 Sobolewski Feliks, 1 p. p., Kraków
 Sochański Kazimierz, 3 p. p., Krosno
 Sojka Jan, 1 br., Kraków
 Sojka Józef, 5 p. p., Toruń
 Sokołowski Adam, 1 p. u., Warszawa
 Sokołowski Edward, 5 p. p., Niepołomice
 Sokołowski Jan, 5 p. p., Klewań
 Sokołowska Stanisława, L. K., Warszawa
 Sokół Franciszek, I br., Kutno
 Sokół Wincenty, 6 p. p., Piotrków
 Solarz Józef, 1 p. p., Kraków
 Solecki Stanisław, 5 p. p., Tarnów
 Solski Adam, 3 p. p., Mołodeczno
 Sepicki Ignacy, 3 p. p., Sambor
 Sosnkowski Kazimierz, I br., Warszawa
 Sosik Antoni, 1 p. p., D. O. K., 10.
 Sowa Mieczysław, 1 p. p., Kraków
 Sowiński Franciszek, 1 p. u., Kielce
 Sołtykowski Tadeusz, 2 p. p., Zakopane
 Sożyński Karol, II br., Grudziądz
 Söhnel Marjan, 1 p. a., Kraków
 Sperber Józef, 2 p. u., Warszawa
 Spiczynski Tadeusz, 2 p. p., Lwów
 Spielman Mieczysław, 1 p. a., Kraków
 Spira Leopold, 2 p. p., Kraków
 Spyryka Piotr, 2 p. p., Modlin
 Sreblewski Stanisław, 2 p. p., Kalisz
 Sroczyński Karol, II br., Kraków
 Sroka Tadeusz, 2 p. p., Toruń
 Stachelska Marja, L. K., Gródek wołyński
 Stachnik Czesław, I br., Glinik marjampolsk
 Stachowicz Gustaw, 5 p. p., Warszawa
 Stachura Tadeusz, 3 p. p., Wola Justowska
 Stachurski, 3 p. p., Lwów
 Stadnicki Tadeusz, 1 p. p., Kołomyja
 Stanek Jan, 1 p. p., Lipiny
 Stanirowski Kazimierz, 1 p. u., Warszawa
 Stanisewska Marja, L. K., Lublin
 Stankiewicz Stanisław, 3 p. p., Kraków
 Stankiewicz Władysław, 1 p. a., Podgórze
 Stańczyk Wojciech, 1 p. p., Kraków
 Stańda Józef, 2 p. u., „
 Stanyk Andrzej, 1 p. p., Dąbrowa
 Starczyński Alojzy, 1 p. p., Ojców
 Stark Wilhelm, 1 p. p., Lwów
 Staruszkiewicz Robert, 4 p. p., Lwów
 Starzek Stanisław, 1 p. p., Warszawa
 Starzecki Teodor, 1 p. p., Lwów
 Starzeński Witold, 5 p. p., Rzeszów
 Stasicik Romuald, 1 p. p., Kraków
 Staszewski Mieczysław, II br., Przemyśl
 Stawiarska Gabryela, I br., Kraków
 Stec Aleksander, 5 p. p., Stasin
 Steczkowski Stanisław, III br., Warszawa
 Stefański Marjan, 5 p. u., Wadowice
 Stefański Xawery, 2 p. p., Chełm
 Steifert Franciszek, 2 p. p., Rozsypna
 Stemplewski Tomasz, I br., Łódź
 Steinnassel Zygmunt, 1 p. a., Kraków
 Steinowa Natalia, L. K., Kraków
 Stellmach Michał, 4 p. p., Debica
 Stepałkowski Stanisław, 6 p. p., Kraków
 Sternak Juliusz, 2 p. p., Lwów
 Dr. Sternberger Leon, 4 p. p., Pilica
 Dr. Stryjeński Wład., 1 p. p., Kobierzyn
 Stejzyński Tadeusz, 1 p. p., Warszawa
 Stepiński Wincenty, 2 p. p., Kraków
 Stępkowski Stanisław, 2 p. u., Lwów
 Stępnikowski Edward, 2 p. a., Sienna (Kielec.)
 Stniowski Zdzisław 1 p. p., Kraków
 Studarz Stanisław 1 p. p., Biecz
 Stodolski Marjan 1 p. p., Gródek
 Stokłosa Franciszek 2 p. p., Kraków
 Stolarczyk Bolesław 4 p. p., Łuck
 Stolarczyk Gustaw 2 p. p., Jaworzno
 Stolarski Antoni 3 p. p., Warszawa
 Stoliński Leon 1 p. p., Kutno
 Stosik Teodor III br., Radom
 Strazyński Stanisław 2 p. p., Szczucin
 Streit Leon 1 p. p., Lwów
 Stróżyk Jan 1 p. p., Lublin
 Strug Andrzej 1 p. u., Warszawa
 Strug Honorata L. K. Warszawa
 Strumiński Wincenty 2 p. p., Przemyśl
 Strzała Adolf 5 p. p., Jabłonna
 Strzała Wacław 3 p. p., Kraków
 Strzeliowski Stanisław III br., Kraków
 Studencki Jan 1 p. p., Łódź
 Studencki Kazimierz 5 p. p., Warszaw
 Studziński Franciszek P. O. W., Kraków
 Stupecki Jan 1 p. u., Warszawa
 Stupnicki Teofil 1 p. u., Kraków
 Stuszkiewicz Jan 2 p. p., Przemyśl
 Stwarka Klemens 4 p. p., Konin
 Styczyński Tadeusz 1 p. p., Przemyśl
 Styka Andrzej 4 p. p., Przemyśl

- Styliński Jan 5 p. p., Tarnów
 Styliński Franciszek 5 p. p., Tarnów
 Styliński Marjan 5 p. p., Tarnów
 Stypułkowski Henryk 1 p. p., Warszawa
 Styś Kazimierz 1 p. u., Radom
 Suchecki Antoni 3 p. p., Zakopane
 Sudół Romuald 1 p. a., Borysław
 Suffczyński Jerzy 1 p. p., Kraków
 Sudoł Wojciech 1 p. p., Kraków
 Sujkowska Halina P. O. W., Warszawa
 Sulatycki Franc 3 p. p., Lwów
 Sulikowski Aleksander 5 p. p., Suwałki
 Sulion Jan 5 p. p., Grudziądz
 Sulmyk Michał 4 p. p., Łomża
 Surman Józef 1 p. a., Kraków
 Suski Józef 1 p. p., Kraków
 Swaczyna Gustaw 2 p. p., Łomża
 Święciecki Tadeusz 1 p. p., Kraków
 Swoboda Józef 2 p. p., Kraków
 Sydor Roman 3 p. p., Bóbrka
 Syrek Stefan 1 p. p., Piotrków
 Szabowicz Józef 1 p. a., Kraków
 Szacki Jakób 1 p. p., Warszawa
 Szafran Wojciech 3 p. p., Jarosław
 Szafran Karol 3 p. p., Kraków
 Szafrński Zygmunt 1 p. p., Stanisławów
 Szajna Władysław 1 p. p., Piotrków
 Szajna Władysław 5 p. p., Sucha
 Dr. Szelit Edward Kom. Leg., Tarnów
 Szalla Kazimierz 1 p. p., Warszawa
 Szałfach Franciszek 1 p. u., Kraków
 Szałwiński 1 br., Włocławek
 Szaniak Adam 3 p. p., Warszawa
 Szapkowski Adam 2 p. p., Kraków
 Szarek Stanisław 1 p. p., Dąblin
 Szarota Józef 2 p. p., Warszawa
 Szczepański Kazimierz 1 p. a., Lwów
 Szczerba Steczkow 6 p. p., Warszawa
 Szczerbaniewicz Julian II br., Wilno
 Szczerbiński Kazimierz 5 p. p., Sulce
 Szczerbiński Stanisław 5 p. p., Tenczynek
 Szczerki Gustaw 4 p. p., Lwów
 Szcześniak Stanisław 2 p. p., Kraków
 Szczotka Karol 1 br., Kraków
 Szczurek Józef 2 p. u., Kraków
 Szczurek Stanisław 2 p. p., Jaworzno
 Szczurek Jan 1 p. p., Kraków
 Szczurek Andrzej 1 p. p., Tenczynek
 Szezurowski Władysław 1 br., Kraków
 Szczybański Adam 1 p. p., Lwów
 Szczygieł Władysław 2 p. p., Rzeszów
 Szczygliński Henryk 2 p. u., Warszawa
 Szczyrski Marjan 1 br., Trzebinja
 Szczylnicki Witold 1 p. a., Kraków
 Szefer Jan 1 br., Warszawa
 Szeleźniak Tomasz 2 p. p., Kraków
 Szelowski Stanisław 1 br., Mińsk mazow.
 Szerauc Edward 2 p. p., Krosno
 Szeuriny Stanisław 4 p. p., Wieliczka
 Szewczyk Franciszek 5 p. p., Tarnów
 Szewczyk Jan 2 p. p., Kraków
 Szewczyk Rudolf 2 p. p., Kraków
 Szewieczek Bolesław 3 p. p., Dziedzice
 Szwielec Andrzej 2 p. p., Kozienice
 Siefertstein Józef 5 p. p., Tarnów
 Szkaradek Michał 2 p. p., Kraków
 Szklarski Maksymilian 3 p. p., Piotrków
 Szmaniewski Tad. 6 p. p., Warszawa
 Szmigiera Wacław 1 br., Warszawa
 Szóstak Adam, 1 p. u., Warszawa
 Szóstak Józef 1 p. u., Warszawa
 Szponar Józef Strzelec, Kraków
 Szpotkańska Jadwiga L. K. Pomorze
 Szromka Marjan 6 p. p., Kraków
 Sztark Daniel 1 p. p., Kalisz
 Sztengel Edward 1 p. p., Horodenka
 Sztyc Adam 2 p. p., Przemyśl
 Szubert Antoni Kom. Leg., Kraków
 Szulc Edward 5 p. p., Lwów
 Szumera Stanisław 3 p. p., Kraków
 Szurmiak Aleksander 1 br., Łódź
 Szwaja Leopold 5 p. p., Sosnowiec
 Szwarz Artur 1 p. u., Warszawa
 Szwarc Józef 1 p. p., Piotrków
 Szwertner Bronisław 1 p. p., Kraków
 Szybowski Bronisław 3 p. p., Warszawa
 Szydłowski Ludwik 2 p. p., Lublin
 Szydłowski Mieczysław 2 p. p., Jastrzębiec
 Szydłowski Henryk 1 p. p., Kraków
 Szydłowska Zofia P. O. W., Kraków
 Szymański Feliks 1 p. p., Warszawa
 Szymański Jan P. O. W., Ostrawica
 Szymański Władysław 1 p. p., Bielsko
 Szymańska Wiktoria P. O. W., Ostrawica
 Szymczak Stanisław 5 p. p., Zgierz
 Szymczyk Leon 5 p. p., Łódź
 Szymczykiwicz Czesław 1 p. p., Warszawa
 Szymkiewicz Tomasz 1 p. a., Warszawa
 Szymoniak Władysław 1 br., Bonarka
 Szymski Tadeusz 1 p. p., Kraków
 Szypulski Ignacy 2 p. p., Kraków
 Szypula Ludwik 3 p. p., Ostrów
 Scisłowski Władysław 1 p. a., Radomsk
 Słaskowski Kazimierz 4 p. p., Warszawa
 Słazak Stefan 1 p. p., Grodno
 Sledziejowski Piotr 2 p. p., Siedlce
 Sledziński Stefan 5 p. p., Warszawa
 Sledziowski Edmund 1 p. p., Kraków
 Słeczka Franciszek 6 p. p., Cieszyn
 Słiski Stanisław 2 p. a., Pabjanice
 Słiwa Władysław 2 p. p., Kraków
 Słiwicki Stanisław 4 p. p., Kraków
 Słowiński Adam 3 p. p., Kraków
 Słowiński Roman 5 p. p., Równo
 Słowiński Hipolit, Lwów
 Słusarczyk Józef 5 p. p., D. O. K. 3
 Słusarczyk Kazimierz 4 p. p., Kraków
 Smigła Jan 1 p. p., Przemyśl
 Smigielski Piotr 2 p. p., Kraków
 Smigły-Rydz Edward 1 p. p., Wilno
 Smukuciarz Tadeusz 1 br., Warszawa
 Świątło Józef 3 p. p., Lipnik
 Świątek Ludwik 4 p. p., Warszawa
 Swieboda Jan 1 p. p., Kraków
 Swiercz Jan 1 p. p., Zgierz
 Swierczyński Jan 3 p. p., Lublin
 Święch Jan 2 p. p., Grodno
 Święciecki Władysław 6 p. p., Stryj
 Świętanowski Bogumił 5 p. p., Kraków
 Świętoń Tadeusz 1 p. p., Tarnów
 Święty Władysław 1 br., Piasek
 Swiderski Kazimierz 1 p. a., Złoczów

Swiderski Stanisław 1 p. u., Tarnów
 Swiderska Władysława L. K. Lwów
 Swidziński Bolesław 2 p. u., Warszawa
 Swiszczowski Jerzy 1 br. Lwów
 Switalski Kazimierz 1 p. p., Warszawa
 Switalski Marjan 6 p. p., Lwów
 Switkowski Adam 1 p. a., Kraków

Tabinewski Stefan 1 p. p., Rembertów
 Tabor Jan 1 p. u., Borysław
 Talik Stanisław 3 p. p., Kraków
 Tarabanowicz Stnsław 11 br. Kraków
 Tarczyński Tadeusz 5 p. p., Kraków
 Tarkowski Stanisław 1 br., Kraków
 Targosz Władysław 1 p. p., Mucharz
 Targosz Jan 1 p. p., Kraków
 Targowski Józef 5 p. p., Warszawa
 Tarłak Stanisław 1 br., Dębica
 Tarnawski Adam P. K. P., Przemyśl
 Tarnawski Władysław 5 p. p., Warszawa
 Tarnopolski-Nanyś L. 2 p. p., Częstochowa
 Tarnowski Jan 2 p. p. Kraków
 Teperowicz Ludwik 1 p. p., Kam. strum.
 Teska Jan III br. Zgierz
 Terlecka Helena P. O. W., Lwów
 Teslar Antoni, Kom. Leg., Kraków
 Teslar Józef 4 p. p., Kraków
 Tippelt Stanisław 2 p. p., Łódź
 Tkacz Bronisław 3 p. p., Kraków
 Tłomczyński Jerzy 2 p. p., Wilno
 Toboła Jan 3 p. p., Kraków
 Tokarczewski-Karasiewicz 5 p. p., Wilno
 Tokarczewska Antonina 5 p. p., „
 Tomallo Artur 2 p. u., Dąbrowa-Górnica
 Tomaszewski Jan 1 p. a., Warszawa
 Tomaszewski Józef 1 p. p., Lwów
 Ks. Tomasziewicz Jan II br., Biała
 Tomasziewicz Leopold 4 p. p., Kraków
 Tomczak Franciszek 1 p. p., Poznań
 Tomczyk Ludwik 1 p. p., Kielce
 Tosza Feliks 2 p. p., Jaworzno
 Tracz Wawrzyniec 5 p. p., Warszawa
 Trentinger Henryk 5 p. p., Tarnów
 Treutler Jerzy 1 p. p., Książ Wielki
 Trębiński Jerzy 1 br., Warszawa
 Trojanowski Czesław 5 p. p., Warszawa
 Trojanowski Józef, 1 p. p., Chrzanów
 Trojanowski Miecz. 5 p. p., Mołodeczno
 Troskiewicz Stanisław 4 p. p., Kraków
 Truskiewicz Stefan 3 p. p., Kraków
 Trylski Stanisław 5 p. p., Warszawa
 Trzeciak Stanisław O. W. Wilno
 Trzeciecki Michał 5 p. p., Poznań
 Trzewiczek Franciszek 1 br. Kraków
 Trznadel Stefan, Mława
 Turzapki Roman 2 p. p., Lwów
 Turabiński Ludomir 1 p. u., Katowice
 Turas Andrzej 5 p. p., Drohobycz
 Turek Grzegorz 5 p. p., Lublin
 Turek Jan 5 p. p., Kraków
 Turlik Henryk 1 p. p., Lwów
 Tusch Józef 5 p. p., Radom
 Tutap Stanisław 2 p. p., Warszawa
 Tybura Karol 1 p. p., Lwów
 Tyczka Tadeusz 1 p. p., Kraków
 Tymiński Edmund 1 p. u., Warszawa

Tymusz Stanisław 1 p. p., Ojców
 Tynikówna Wanda O. W., Lwów
 Tynkala Mikołaj 2 p. p., Lwów
 Tyrankiewicz Stanisław 1 p. p., Wilno
 Tyrowski Gustaw 1 p. p., Grodno
 Tyszkiewicz Kazimierz 6 p. p., Radom
 Tytrow Władysław 2 p. p., Bochnia

Uczkiewicz Tomasz 1 p. p., Sosnowiec
 Uber Józef 3 p. p., Bielsko
 Ujczak Jan 1 p. p., Warszawa
 Ulejski Tadeusz 1 p. u., Tarnów
 Ulrych Juliusz 5 p. p., Warszawa
 Ulrych Adolf 7 p. p., Zamość
 Umgener Edward 1 p. a., Lublin
 Urbanek Jan 1 p. u., Odrzyków
 Urbanik Józef 5 p. p., Żegze
 Urbaniec Jan 6 p. p., Kraków
 Urbańczyk Władysław 5 p. p., Chełm
 Urbańczyk Kazimierz 2 p. p., Jaworzno
 Urbański Jan 5 p. p., Kraków

Wadoń Jan 1 p. p., Kęty Podlesie
 Wadoń Józef 1 p. p., Kęty
 Wadyasowa Paulina L. K. Kraków
 Wachsberger Edward II br. Kraków
 Wajdowicz Zygmunt 3 p. p., Cieszyn
 Walaszek Antoni 1 p. p., Kraków
 Walaszek Stefan 2 p. p., Tarnów
 Walaszek Jan 1 p. p., Kraków
 Walawski Dionizy 1 p. p., Lwów
 Walenta Jakób 2 p. p., Kraków
 Waligórski Adam 1 br., Łuck
 Wallo Jan 2 p. u., Kraków
 Waltuch Henryk 6 p. p., Borysław
 Walusiak Jakób 1 p. p., Płaszów
 Wańkowski Henryk 2 p. u., Kalisz
 Wałat Jan 2 p. p., Tarnów
 Wałek Tadeusz Dep. Wojsk., Kraków
 Wałycha Franciszek 3 p. p., Dubno
 Wandasiewicz Jan 5 p. p., Kraków
 Wandycz Damian 1 p. p., Kraków
 Warcholik Stanisław 4 p. p., Kraków
 Warczewski Jan 3 p. p., Kraków
 Warczykiewicz Zdzisław II br., Kraków
 Wareński Aleksander 1 p. u., Kraków
 Warzybok Stanisław 6 p. p., Słomim
 Wasilewski Leon 1 br., Równe
 Wasilewski Zygmunt 2 p. p., Wilno
 Waszkiewicz Ludwik 1 br., Warszawa
 Waszkowski Stanisław 3 p. p., Równu
 Wawrzukowicz Marjan 1 p. p., Wilno
 Ważny Michał 3 p. p., Borysław
 Wąs Henryk 1 p. p., Kraków
 Wąsik Józef 2 p. p., Kraków
 Wąsowicz Dunin Wiktor. I p. p., Wilno
 Wąsowicz Stanisław, 1 p. p., Kraków
 Topór-Wąsowski Tadeusz 1 p. p., Wilno
 Wąż Mieczysław 2 p. u., Dąbrowa
 Weese Kazimierz 5 p. p., Słomim
 Wegner Edward 1 p. p., Dąbrowa Górnicza
 Weigel Zdzisław II br., Kraków
 Weigetner Dominik 5 p. p., Nieświcz
 Weindling Emil 1 br. Kraków
 Weingarten Józef 1 p. a., Warszawa
 Welanyk Stanisław 2 p. p., Kraków

- Welech Włodzimierz 1 p. a., Włocławek
 Wendeker Antoni 1 p. p., Strzemieszyce
 Wenkler Włodzimierz 2 p. p., Lwów
 Wernicki Bolesław 1 p. p., Kraków
 Wernik Aleksander 1 p. a., Warszawa
 Dr. Wertheim Edward 2 p. p., Kraków
 Weżranowski Feliks 5 p. p., Kraków
 Węglarz Wojciech 1 p. p., Kraków
 Węglowski Zygmunt 1 p. p., Warszawa
 Węgrzyn Franciszek 5 p. p., Lida
 Węgrzyn Władysław 4 p. p., Oświęcim
 Wędrzyn Edward 3 p. p., Łódź
 Węgrzynowski Marjan 1 p. u., Sosnowiec
 Wiatr Józef 1 p. p., Warszawa
 Wiatr Leon 3 p. p., Kraków
 Widliński Jan 5 p. p., Kraków
 Wiczlucky Franciszek 1 p. p., Warszawa
 Wierzbicki Mieczysław 4 p. p., Kraków
 Wieczorkowski Jan 2 p. p., Dublany
 Wieleżyński Walerjan 1 p. p., Wilno
 Wielgut Franciszek 1 p. p., Grudziądz
 Wieniawa-Długoszewski B. 1 p. p., Kraków
 Wieniawski Władysław 5 p. p., Kraków
 Wierzbą Józef 2 p. p., Jaworzno
 Wierzbicki Włodzimierz 5 p. p., Warszawa
 Dr. Wiesławski Stefan II br. Kraków
 Wiewiórowski Zygmunt 1 p. p., Łódź
 Więckowicz Jan 1 p. p., Drohobycz
 Więckowski Mieczysław 4 p. p., Lublin
 Więckowski Władysław 1 p. p., Zakopane
 Więckowska Halina P. O. W., Lublin
 Więtek Franciszek 1 p. a., Sławków
 Wiktor Ludwik 2 p. u., Kraków
 Wilgierz Jan 6 p. p., Kraków
 Wilczarowski Antoni II br., Kraków
 Wilczyński-Olszyna Józef 5 p. p., Kraków
 Dr. Wilczyński Marjan 1 p. p., Kraków
 Wilczyński Stanisław 2 p. p., Równe
 Wilczyński Wacław 5 p. p., Kozienice
 Wilgan Karol 1 p. p., Kraków
 Wilk Jan 3 p. p., Krzemieniec
 Wilkosz Stanisław 1 p. p., Jarosław
 Wilkoszewski Feliks 2 p. p., Kraków
 Willinger Stanisław 4 p. p., Zakopane
 Wilowski Marjan 1 p. u., Bochnia
 Wimer Andrzej 1 p. u., Niepołomice
 Winiarski Leon 5 p. p., Lwów
 Winiarski Władysław 5 p. p., Warszawa
 Winiarz Jerzy 1 p. u., Warszawa
 Winiawski Stanisław 5 p. p., Miechów
 Winczewski Antoni 1 p. p., Zywiec
 Winkler Wilh. 2 p. u., Kraków
 Dr. Wislocka Wanda 5 p. p., Kraków
 Wisz Marjan 1 p. p., Uherok
 Wiśniewski Tadeusz 1 p. p., Lwów
 Wiśniewski Józef 1 p. p., Wadowice
 Wiśniewski Karol 2 p. p., Jarosław
 Wiśniewska Marja P. O. W., Kraków
 Wiśniewski Maksymilian 1 p. p., Kraków
 Witas Józef 5 p. p., Podgórze
 Witecki Bronisław II br. Wadowice
 Witek Marjan 1 p. p., Kraków
 Witowski Wojciech 1 p. p., Nowy Sącz
 Witosz Józef 3 p. p., Cieszyn
 Włoch Józef 1 p. p., Zabno
 Włoczkowski Józef 5 p. p., Wiśnicz
 Włodzik Kazimierz 4 p. p., Dubiecko
 Włoskiewicz Władysław 5 p. p., Warszawa
 Włoszczyna Jan II, br. Tarnów
 Włoszczyna Jan Odd, aut. Tarnów
 Wnetrak Alfons 1 p. p., Równo
 Wodzimowski Andrzej 2 p. u., Kraków
 Wodzimowski Wincenty 4 p. p., Kraków
 Wodzyński Karol 5 p. p., Łódź
 Wojciechowski Edw. 6 p. p., Warszawa
 Wojciechowski Stefan 2 p. p., Kraków
 Wojciechowski Maksymilian 2 p. p., Nisko
 Wojciechowski Jan 3 p. p., Kraków
 Wojciechowski Roman 2 p. p., Warszawa
 Wojciechowski Tadeusz 2 p. u., Warszawa
 Wojciszek Józef 1 p. p., Łódź
 Wojczyński Marcin 1 p. a., Wilno
 Wojczyńska Ludwika 5 p. p., Wilno
 Dr. Woiewski Stanisław 2 p. p., Kraków
 Wojtowicz Jan 1 p. u., Potok
 Wojnar Kasper 1 br., Warszawa
 Wojnicz Radosław 1 p. u., Warszawa
 Wojno-Szczepanowski 5 p. p., D, O, K, 9
 Wojtarowicz Adolf 5 p. p., Kraków
 Wojtecki Wiktor 3 p. p., Radom
 Wołkowicz Władysław P. O. W., Kraków
 Wosiński Michał 1 p. p., Bochnia
 Wozimko Józef 6 p. p., D, O, K, 6
 Woźniak Jan 1 p. p., Piotrków
 Woźnica Franciszek 3 p. p., Dziedzice
 Woźnica Julian 1 p. p., Kraków
 Wójcik Adam 1 p. p., Kraków
 Wójcik Władysław II br., Puck
 Wójcik Ryszard 2 p. p., Kraków
 Wójcikowski Paweł 1 p. p., Borysław
 Wójcikowski Władysław 1 p. p., Warszawa
 Wrona Stanisław 2 p. p., Jaworzno
 Wroński Bogusław 4 p. p., Krasny Staw
 Wroński Stanisław 1 p. p., Kraków
 Wroś Stanisław 1 p. p., Wolanka
 Wróbel Szczesny 2 p. p., Kraków
 Wróblewski Henryk 6 p. p., Dęblin
 Dr. Wusatowski Zygmunt K. S., Kraków
 Wutkowski Stanisław 6 p. p., Toruń
 Wypiór Józef 2 p. p., Tarnów
 Wyród Marcin 2 p. p., Kraków
 Wyrwiński Eugenjusz 5 p. p., Warszawa
 Wyrzykowski Hipolit 1 p. u., Warszawa
 Wysmyk Marjan I br., Łódź
 Wysocki Antoni 1 p. u., Bielsko
 Wysocki Klemens, 3 p. p., Przemyśl
 Wyszynski Antoni. 1 p. p., Warszawa
 Zabdyr Władysław, 1 p. p., Kraków
 Zabielski Wacław, 6 p. p., Sosnowiec
 Zablócki Piotr, 4 p. p., Czuchów
 Zaborowski Konstanty, 6 p. p., Kraków
 Zacharski Roman. 1 p. p., Biała
 Zachorowski Władysław, II br., Grodno
 Zadrzyl Stefan, 2 p. p., Kraków
 Zadurski Józef. 5 p. p., Lida
 Zagajewski Jan, 1 p. p., Chełm
 Zagłoba Jan, 6 p. p., Lwów
 Zagórski Franciszek, 4 p. p., Sambor
 Zagrodzki Kazimierz, 1 br., Lublin
 Zahorlicz Jakób, 2 p. p., Lwów
 Zajac Wilhelm, 1 p. p., Białystok

- Zajac Władysław, 4 p. p., Warszawa
 Zajęczkowski Stefan, 1 p. p., Kraków
 Zajchowski Zygmunt, 5 p. p., Bytków
 Zakliński Kazimierz, 1 p. p., Jasło
 Zakrzewski Jan, 1 p. a., Kraków
 Zakrzewski Piotr, 4 p. p., Jędrzejów
 Zakrzewska Leontyna, P. O. W., Lublin
 Zaleski Marcin, 1 p. p., Wilno
 Zalewski Gustaw, 4 p. p., Kraków
 Dr. Zaleski Józef, K. O. N., Warszawa
 Załęski Stefan, 2 p. p., „
 Załuski Kazimierz, 1 p. p., Kraków
 Zambelli Stanisław, 1 p. p., „
 Zamojski Eugenjusz, 5 p. p., „
 Zamorski Kordjan, 1 p. p., Wilno
 Zapała Tomasz, 1 p. p., Częstochowa
 Zapart Zygmunt, 3 p. p., Kraków
 Zapczyński Wacław, 2 p. p., Warszawa
 Zapiórkowski Jan, 1 p. a., Podgórze
 Zapolski Jerzy, 1 p. a., Warszawa
 Zaręba Andrzej, 4 p. p., Kraków
 Zaręba Jan, 4 p. p., Kraków
 Zaroda Karol, N. K. N.
 Zaruski Marjan, 1 p. p., Warszawa
 Zarzycki Zenon, 6 p. p., Łódź
 Zarychta Jan, 2 p. u., Bochnia
 Zaryczański Leon, 5 p. p., Warszawa
 Zastawnik Franciszek, 1 p. p., Alwernia
 Zaucha Stanisław, 4 p. p., Suwałki
 Zatokal Mieczysław, 2 p. p., Przemyśl
 Zawadzki Jan, 2 p. u., Kraków
 Zawadzki Władysław, 3 p. p., Warszawa
 Zawała Józef, 2 p. p., Gródek
 Zawałkiewicz Roman, 1 k. sap., Lwów
 Zawisłak Józef, 3 p. p., Kraków
 Zawisłak Józef, 5 p. p., Łódź
 Zawisza Stanisław, 1 p. p., Lublin
 Zawojski Aleksander, 2 p. u., Szreniawa
 Zbijewski Alfred, 5 p. p., Kraków
 Zborowski Stefan, 2 p. p., Radymno
 Zborowski Piotr, 1 p. a., Warszawa
 Zdański Wincenty, 2 p. p., Piotrków
 Zdanowski Stanisław, 1 p. p., Siedlce
 Zdziennicki Tadeusz, 3 p. p., Piotrków
 Zdebski Kazimierz, 5 p. p., Lwów
 Zdrodowski Wacław, 2 p. p., Warszawa
 Zechenter Kazimierz, 2 p. p., Kraków
 Zembroń Ludwik, 3 p. p., Lwów
 Zgierczyński Stanisław, 2 p. p., Kraków
 Zgłobicki Bronisław, Lublin
 Zieliński Józef, 1 p. a., Kraków
 Zieliński Jan, 1 p. p., Warszawa
 Zieliński Teofil, 3 p. p., Kraków
 Ziemia Józef, 3 p. p., Warszawa
 Ziemia Juljan, 2 p. u., Bielsko
 Ziemia Stanisław, 2 p. p., Modlin
 Ziemiński-Jawszyc Kaz., 6 p. p., Lublin
 Zimmerman Rudolf, 1 p. p., Lwów
 Ziecina Władysław, 5 p. p., Grybów
 Zięba Bolesław, 1 p. p., Łódź
 Zięba Jan, 5 p. p., Sieterz
 Ziętkiewicz Rudolf, 2 p. p., Kraków
 Zimowski Jan, 2 p. p., Kraków
 Zioborowski Michał, 2 p. p., Modlin
 Dr. Ziółkiewicz Franciszek, 6 p. p., Kraków
 Ziółkowski Wincenty, 6 p. p., Zabno
 Ziółkowski Franciszek, 5 p. p., Sosnowiec
 Ziomek Zygmunt, 4 p. p., Lwów
 Zjadacz Tadeusz, 2 p. p., Kraków
 Złotek Stanisław, 1 p. a., Tarnobrzeg
 Zmarły Józef, 1 p. p., Kraków
 Znojek Eugenjusz, 1 p. p., Kielce
 Zochowski Eugenjusz, 5 p. p., Mołodeczno
 Zonczyk Bohusz, 3 p. p., Zakopane
 Zosel Ignacy, 1 p. a., Warszawa
 Zubeł Franciszek, 4 p. p., Lublin
 Zubeł Antoni, 1 p. p., Tarnów
 Zubosz, 1 p. p., Warszawa
 Zulauf Juljan, 4 p. p., Lwów
 Dr. Zwiśłocki Tadeusz, 1 p. a., Chorzów
 Zygmontowicz Jan, 4 p. p., Lwów
 Zychon-Wirski Jan, 5 p. p., Równe
 Zylber Mieczysław, 1 p. p., Międzyrzecz
 Zytek Wincenty, 2 p. p., Lublin
 Zytek Antoni, Lublin
 Zaba Franciszek, 3 p. p., Kraków
 Zabiński Piotr, 3 p. p., Strzemieszyce
 Zak Franciszek, 5 p. p., D, O, K, 10
 Zarek Tadeusz, 5 p. p., Tarnów
 Zarma Józef, 1 p. p., Osowiec
 Zeglicki Kazimierz, 2 p. p., Rzeszów
 Żelazny Czesław, 2 p. p., Warszawa
 Żelazny Władysław, 6 p. p., Grodno
 Żelazowski Wiktor, 1 p. p., Zgierz
 Żelechowski Kasper, 2 p. u., Kraków
 Zmuda Wincenty, 1 p. p., „
 Zmudka Józef, 1 br., „
 Zukowski Marjan, 2 p. p., Brzuohowice
 Zuławski Janusz, 1 p. u., Przemyśl
 Zuławski Zdzisław, 1 p. p., Lwów
 Zurawiecki Bolesław, 2 p. p., Warszawa
 Zurek Józef, 1 p. a., Kraków
 Zurowski Władysław, 2 p. u., Kraków
 Zwirski Stefan, N, K, N., Kraków
 Zyborski Wacław, 1 p. p., „
 Zydowo Kazimierz, 4 p. p., Warszawa
 Zywocki Feliks

DODATEK

RELUTON

GAZETKA POŁOWA 4-GO P. P. LEGJONÓW

Czasopismo satyr.-polityczno-humor.-artystyczno-naukowo-literacko-relutońskie
Wychodzi kiedy mu się chce

Nr, 00

Kraków, 6 sierpnia 1922

Rok VI

Redaktor przyjmuje: Łapówki, codziennie, w niedziele i święta podwójnie

Do Relutonów.

„Reluton“ — satyryczne pismo obozowe — światło dzienne ujrzał w Rozprzy pod Piotrkowem na wiosnę roku 1915 — a chrzestnym ojcem był mu pułk Czwartaków, organizowany w tym właśnie czasie dzielną i sprawną dłońią gen. Roji. Z tym to pułkiem przewędrował szmat ziemi polskiej, dzielił jego dołę i niedolę, był z nim „na wozie i pod wozem“, w ogniu i „na hinterlandzie“, w więzieniu i w rozsypcy, jak przystało na solidnego towarzysza broni z pod „leguńskiego“ znaku. Przez lat kilka „Reluton“ szczerze uradowany wspólnym szczęściem Ojczyzny Odrodzonej, nie zgłaszał swych żadnych pretensji, i rzetelnie milczał, złośliwi mówili, że „okapcania!“, Obecnie skoro się bracie legunisko zjechała na wielki wiec w Krakowie i uradziła swój sztandar na nowo podnieść do szeregu staje także „Reluton“ — jako że bez niego nie może być nijakiego porządnego gadania.

Na tem skromnem miejscu dopuszczony do głosu (za co wysoko położonej redakcji „Pamiętnika“ grzecznie dziękuję) pragnie choć w kilku słowach — szczerze a „po legunsku“ przemówić dla uspokojenia wszystkich mających chorobliwą skłonność do gorszenia się (... „pod figurą!...“) dodać należy, że wielce szanowna redakcja poważnej części „Pamiętnika“ za niewyszukaną mowę „Relutona“ odpowiedzialności bracie nie ma potrzeby, gdyż „Relutum“ stałym zwyczajem na własny rachunek „se goda i żyje“, i ma własne conto w księdze „okrutnych“ grzechów leguńskich (Obywatelu — Boże zmiłuj się nad nami!...).

Wiadomo ci narodzie, relutoński narodzie!

Reluton ucichł — ucichł i nic... I byłby se dali nic... Byłby se cicho siedział, bo i do kogo gwara? Z kim gwara? Dziadek marszałkiem, Sosnkowski ministrem, Haller prezesem, Roja dziedzicem, Rydz śmigłym, Durski trzaską, inny gerdałem albo jeszcze gorszym senatorem, tyłkoś ty jeno Relutonie relutonem, jak cie urodziła wojna-mać i ojciec Potrzebski, co ci długi czas w łeb wbijał, żeś nie żadnym wypśniętym ani poronionym synem, jeno zdatnym i zacnym obrońcom... Tylko późni, jak ci ojca Potrzebskiego ślak trafił, to psy na tobie wiszoł kto chcioł... żeś taką a nie inną wziął oryjentacją, żeś sie z niemcem pokumół, żeś sie na wojne wybroł, żeś sie za wcześniej albo za późno urodził, że cie tam gdzie nie zakatrupili, żeś w austryjackich porciętach chadzał, choć ci jajczyzna babka i majtek nie dała i t. d. i t. d.

I byłby Reluton zaniemówił na amen... ale na taką rocznicę?! nie da rady... Pomyślał se: na pohybel wsim... Kroiła cie w Łomży i Warsiawie cenzura projzaków, jako żeś snadz nie zbyt wiernym

był sprzymierzeńcem, kroili cie dziady austriackie, mimo żeś ich rodzonymi konserwami sie napychał, mówże choć teraz szczerze, skoro masz swoją jajczyznę, choć w ni nijakiego udziału ni masz owszem, jak krzyczą: „na jej zatracenie leciszyć“... Mówże, bo jak się marszałek na ciebie przypatrzy, będzie znów ino Dziadkiem. Mów, bo to może i ostatni raz mówić ci wolno będzie... Djabli wiedzą?! Siedziałeś za projzów w kryminale, siedzioleś u mochów w plenie, może ci i swoi gębę zatkają... Nie dziw sie niczemu... Wszak widzisz, że jak mówił Firla, cała Polska w kołowaciznie tańca świętego Wica wykonuje... Mówże przeto, a wesoło... śmiej sie... graj... do tanca przecie trza muzyki... zagrajże jej jeszcze na koniec tę swoją piosenkę starą, co mówi że

„my żołnierze to jak psy,
bezdonne my włóczęgi...”

a jak krzyknie na odwyrtkę i dalej będzie hulać, masz drugą, co mówi: kto leguna nie szanuje, niech go.... i t. d.

Spróbój raz jeszcze — może ci się ulży — a może sprzegnąć zdołasz brać twoją rozprószoną i zgorzkniałą pod twoim sztandarem — otrząśnij się jeno, jak to już nieraz w różnych tarapatach bywało. Gwizdnij w nos nieproszonym opiekunom i pociesz się, że ten twój stary „Reluton” żyje jeszcze na złość wszystkim, choć (tfy!) w cywilnych gaciętach i żaden pomór czy inna cholera a zaraza nie tknęła go jeszcze... a choćby i tknęła, to pamiętaj, żeś i tak nieśmiertelny, boś przecie nie mało gdzie popadło o przychówek jaki taki się starał... Toć pendraków jak potrzeba będzie skrzykniesz, a pukawke w rękę dasz, a foremą uszykujesz kolumienke i hukniesz:

„Panie Komendancie,
Prowadź, że nas dalej...”

PIEŚŃ DZIADOWSKA O „ZJEŹDZIE“.

Posłuchajcie ludkowie,
Co reluton Wam powie,
Ten som co pod Mołotkowem
Pod Jastkowem, Hrubieszowem,
Trzepeł se... no — moskola

Postarzał się dziadzina,
Na łbie świci łysina.
Zwąchoł jednak, że w Krakowie,
Zjazd legunów, luda mrowie,
Trza więc masierować.

Rzucił wnuki i dzieci
Zone i jensze śmieci,
Gnaty okrył odświętnemi
Łachmany odczyszczonemi,
Wziął i romu w manierke.

Zajechoł do Krakowa,
Legidymacja nowa,
Na niego tam już czekała.
Wścibie nosa pozwalala,
Nawet w kieszeń „dziadkową”

Roja zjazdu też świadek,
Rzekł, idź na patrol Tadek
I pogałem, dnia onego,
Do Tyjatronu ci Starego
Jak się sprawa ma — cała.

W końcu byli już wszyscy,
I dalecy i bliscy.
Gęby mieli obślinitone,
Obcałowane, spocone,
Czerwone pomidory,

Zacęły się wnet mowy,
Kuźdy gadać gotowy,
Ani jodły, ani piły,
Choć kielnery się zgoniły
W tyj ciasności okrutnyj.

A na koniec sam Dziadek —
Ważny dla nas wypadek
Przemówił z serca do wiary —
On Naczelnik Wódz nam stary
I najpirwszy reluton;

Lecz co z wami o mowach
Gadać, kiedy wam w głowach
Rumu beczki i pacoku
Pełne szolki, do obroku
Tośta chętne pierony.

Później jaka holera
Z Roją my do Pollera,
My, niby czwartacka wiara,
Sama sprytna, sama stara,
Na magiel drałowali.

Tutaj tyż mowy były,
Łby się wszystkim kurzyły,
Choć mom nyrwy, jak postronek,
Roźluźnił się im ogonek,
I sie mi słozy lały.

Potym te salamandry,
Wiodły mnie w Oleandry,
I masierować kazały,
Szmat ci drogi, pichtom cały,
Niby że to tak było.

A na drugi dzień rano,
Na Błonia nas zegnano,
I po zupkę do ogona
Cała kuchnia obłożona,
Rychtyk jak to w Karpacich

Tam po zupkę czy zrazy,
Podchodziłem sześć razy,
Bo za siódmym mnie poznali,
Omal gemby nie naprali,
Takie hycle skompiste.

Potem znowu obrady,
Ale na to trza swady,
Lasoniowie, co to wiecie,
Mówi że ci przy bufecie,
To najmydrzy myśleli.

Późni w samo południe,
Wdepnem ci paskudnie
Ze staremi relutony,
Oblać ten zjazd urządzony,
I nic więcej nie pomne.

RELUTOŃSKA BALLADA.

Był sobie, król ...
Był sobie pan,
Kasztelan.
Hetmański nosił strój,
Córkę miał — jak łanię,
Lub zorzy świtanie!
I w zawieruchy czas
Reluton w zamek wlaź,
Ni szlachcic, ni magnat,
Ot — polski brat!
A że był ułanem,
Z czakiem posiekanem,
Z szablikiem ostroiecznym
Z humorem bajecznym,
Perłowo patrząc w oczy,
Do serca łani skoczył
Siarczyście!
Afektem cmił uroczyscie,
Niebiańsko wznosił wzrok,
Na każdy łani krok!

Sierdził się stary pan,
Kasztelan,
Gdy córą wyznawała,
Ze Relutona kochała. ...

Ale sproszony łzami,
Sympatyzując z Relutonami,
Na związek zezwolić chciał,
Gdyż ułan za herb miał:
„Reluton“ !...

Ułana więc zapraszali,
Karmili, opijali,
Łabędzi puch na spanie miał,
Byle się żenić chciał!

Lecz dziwny był,
Na zamku jadł i pił,

Miłośnie zwracał wzrok,
Oświadczyń nie robił krok !...

Myślał tedy Kasztelan;
Ze Reluton pan,
Pierwej miecza załatwi sprawę,
Potem dopiero ślubną wyprawę!
I podzielał to zdanie,
W córce mając ukochanie;
Ze jak zginie — pogodzi się z tem
A córkę złączy z szlachectwem!

Lecz serce łani tkliwe,
Pragnące, miłościwe,
W bajeczny wieczór ów
Miłosnych snów,
Natarło na ułana,
Ze sprawa już wygrana:
Tylko się żen!

Na klęczki Reluton padł,
Ze łzami spowiedź czynił:
„Dobrze tu spał i jadł,
Dużom się rozleniwił,
Lecz wierzaj kwiatku róż,
Żenić się nie mogę już!“
Bogać, a czemu? — krzyknęła dziewica,
Łzami srebrnymi skrapiając lica,
Bom już żonaty, mój złoty aniele,
Lat trzy i cztery niedziele!...

Co później było — opisać strach,
Ułan na konia skoczył i siach,
Łania we łzach opływała,
Kasztelana twarz gorzała,
Ogniem i zadowoleniem:

Bo cóż to za herb „Reluton“ sam
Jak go przytwierdzić do zamku bram?

DEKALOG RELUTOŃSKI.

- 1) Nie będziesz miał stracha z żadnego patalacha co się wydziera, że cię pochłupie. jak ty go masz ... w sercu.
- 2) — — — — — *)
- 3) Pamiętaj, że mądry głupiemu ustępuje do czasu, a potem ma silniejsze argumenty.
- 4) Czcij wspomnienia smaku zjedzonych konserw i wypitego rumu.
- 5) Nie zabijaj przeciwników politycznych, albowiem oni sami wyciągną kopyta.
- 6) — — — — — **)
- 7) Nie kradnij, bo w Polsce dość specjalistów w tym kierunku.
- 8) Nie mów, żeś jest legionistą, bo cię psy obkoczą i trudno ci będzie opędzić.
- 9) Nie pożądam być członkiem którejkolwiek partji w Polsce, bo dostaniesz kręćka ...]
- 10) Ani ende, ani pepesde, ani kapepe, ani zeteler, ani enchakaer, ani peeser, ani samo W, ani enzetel, ani kapeka, ani zetem, ani innych żydów czy bolszewików, ani też żadnej rzeczy która ich jest nie tyka, bo trąci ...

Czcij po staremu prowiantury i komisje gospodarcze, ostrożnie z żonami swych przyjaciół, kochaj słoninę amerykańską, Baczewskiego, i Kantorowicza i t. p. delikatesy, a będziesz długo żył i dobrze ci się będzie powodziło.

*) Skonfiskowano!...

***) Jak wiadomo — niecenzuralne.

SPIS RZECZY.

	str.
<i>Bolesław Pochmański</i> : Niech żyje Polska	3
<i>Leopold Tomaszewicz</i> : Na zlot (wiersz)	4
<i>Leopold Tomaszewicz</i> : Czem był dla nas zjazd?	5
<i>Dr. Karol Polakiewicz</i> : Naprzód legjoniści!	7
<i>Józef Lasoń</i> : Czem jest dla nas Józef Piłsudski?	8
<i>Kazimierz Zakrzewski</i> : Legjoniści przechodzą do pracy pokojowej (garść refleksji)	10
Marsz I-szej Brygady	13
<i>Rudolf Radzyński</i> : Wskazanie na czasie	14
<i>Józef Mączka</i> : Dni mijają ... (wiersz)	15
<i>Dr. Tadeusz Wałek</i> : O czem powinniśmy pamiętać	16
<i>Bogusław Szul</i> : Duma Brygady karpackiej	19
Trzy dni Zjazdu Legionowego w Krakowie	20
Wieczornica Legionowa	22
Wymarsz Kadrówki	23
Hołd górali z Podhala	24
Naczelnik wśród Legionistów w „Oleandrach”	25
Walne Zgromadzenie b. Legionistów	25
Drugi Dzień Zjazdu	35
Opieka nad grobami Legionistów Polskich	35
Wnioski uchwalone na ogólnym Zejeździe w Krakowie	40
Wnioski konsolidacyjne	42
Wnioski ekonomiczne	42
Wnioski różne	42
Komitet obywatelski obchodu 6. sierpnia	44
Mowa Naczelnika Państwa	44
<i>Józef Lasoń</i> : Fragmenty (Wieczornica)	53
<i>Józef Lasoń</i> : Fragmenty (Wymarsz)	53
<i>Józef Lasoń</i> : Fragmenty (Festival)	54
<i>Józef Andrzej Teslar</i> : O Legionowy Święty Trudzie (wiersz)	55
Stowarzyszenie b. Legionistów w Krakowie i jego działalność czteroletnia	57
Spis Uczestników Zjazdu b. Legionistów	60
Reluton	80
Inseraty	85



Rok założenia 1902

AKSMAN LUDWIK

Amerykańsko-polski

Dom importowo-handlowy
i wyłączne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą
Polską firm:

L. C. Smith & Bros Typewriter Co.

fabryki maszyn do pisania w Syracuse, N. Y. U. S. A.

■ ■ ■ ■ ■

Elliott-Fisher Company

fabryki maszyn buchalteryjnych Harrisburg, Penn'a,
(biura centralne: New York, N. Y. 342 Madison Avenue)

■ ■ ■ ■ ■

Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co.

fabryki kalki i taśm do maszyn piszących marki „Venus“
w Rochester, N. Y. U. S. A.

■ ■ ■ ■ ■

Kraków, Sklep: ulica Szewska L. 10

Telefon Nr. 32-88

Biura centralne: Dunajewskiego 2

Powołującym się na niniejsze ogłoszenie 1⁰/₀ na rzecz Stow. b. Leg.

Najmilsze Rendez vous
 dla przejezdnych i miejscowych P. T. Gości
w Cukierni Lwowskiej
 dawniej JANA MICHALIKA

obecnie Spółka z ograniczoną poręką

Kraków, ulica Florjańska L. 45 -- Telefon 466

Najestetyczniejszy artystycznie urządzony lokal
 w Krakowie

**Przy Cukierni BAR obficie w dobo-
 rowe napoje i przekąski zaopatrzone**

Lokal otwarty od 7 rano do 1 w nocy

Kawiarnia Centralna i Bar

Bolesława Górskiego
 Kraków, Dunajewskiego 1

wydaje śniadania, obiady i kolacje, jakoteż
 wszelkie napoje w doborowej jakości



Lokal otwarty od 7 rano do 1 w nocy

Duet muzyki salonowej koncertuje codziennie w Barze

Przybory krawieckie

nici, jedwabie, guziki, taśmy, wstążki, krepinki, koronki, nowości dla Pań
poleca

E. Ostaszewski i E. Mayer

Kraków, Rynek gł. L. 5. — Telefon: 2435.

Restauracja Związkowa „JÓZEFA”

Kraków, ul. Lubicz L. 9
tuż obok Dworca osobowego

poleca: śniadania, obiady i kolacje.

Wędliny pierwszej jakości własnego wyrobu.

Lokal otwarty od 6 rano do 1 w nocy.

Listowna

Nauka Buchalterji

zapomocą wykładów drukowanych.

Każdy wyuczy się bezwzględnie.

Opłata bardzo niska. Żądać prospektów. Po ukończeniu świadectwa. Ponadto wpisy na 4-ro miesięczne kursa w szkole. Zgłoszenia: Rząd. upoważn.

Kursa handlowe K. Zimowskiego

Kraków, ul. Tenczyńska 2.

M. Passakas i Spółka

Skład papieru

Kraków, Plac Marjacki 9. — Tel. 292.

Przybory biurowe i szkolne, druki do użytku szkół handlowych, zamówienia i ekspedycja podręcznika szkolnego:

„Korespondencja kupiecka“

M. Passakasa—A. Zabińskiego

(drugie wydanie)

profesorów Akad. Handl. w Krakowie.

Biuro Techniczno-handlowe pod firmą:

Aleksander Wallmann Sukc. Sp. z ogr. odp.

w Warszawie. — Oddział w Krakowie, ul. Sławkowska L. 23.

Wyłączna sprzedaż i składy münsterbergskich rur kanalizacyjnych i steiguttowych. Posadzka terrakotowa, płytki glazurowane ścienne, wapno, cegła, cement, dachówka.

Pierwsza krajowa PRACOWNIA SZYLDÓW I NAPISÓW

wszelkiego rodzaju

TADEUSZA LASZKIEWICZA

Kraków, św. Marka L. 8.

Cukiernia Legionistów

Teodora Hausera

w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 23.

KAZIMIERZ OGORZAŁY

Hurtowny i częściowy
skład towarów kolonjaln.,
win, wódek i artykułów
gospodarczych.

— Kraków —

ul. Szczepańska L. 11.

Restauracja Mieszczańska

Karola Niedziałka

Kraków

ul. Florjańska L. 19.

Kuchnia znana z dobroci.

Bufet zaopatrzony w wielki
wybór trunków, zakąsek i de-
likatesów.

Artystyczne wykonanie portretów z każdej fotografii
polecą Zakład artystycznej fotografii

Zygmunta Garzyńskiego

Kraków, ul. Sławkowska 6.

Dom handlowy Wacław Nizio, Kraków, ul. Krupnicza L. 7.

polecą tylko hurtownie najtaniej: sznurowadła, nici, baty skórzane, biczyska, farbke
do bielizny, mydła toaletowe, pastę, wodę kolońską, perfumy, kadzidło, grzebienie,
szczotki ryżowe, zamiatacze i t. p.

Zakład reprodukcji fototechnicznej: Kliszarnia

Stanisław Welanyk, Kraków, Sławkowska 14

Zakład wykonuje wszelkie klisze ilustracyjne cynkowe, miedziane i mosiężne, do druku dzieł i książek naukowych jako to: kreskowe, siatkowe, trój- i czterokolor. Klisze na akcje, etykiety, oraz projektuje i wykonuje rysunki do ogłoszeń reklam. okładki i wiele innych.

Prof. B. Kopystyński, Baruch i Nasalik

czelo

skrzypce

fortepian

od 1 października i codziennie koncertują w znanej
Restauracji Hotelu Pollera.

Własne wzorowe plantacje

Najlepsze nasiona
rolne, warzywne i kwiatowe
poleca

**SKŁAD NASION
'ZAGON'**

Spółka z ogr. por.

w Krakowie, ulica Basztowa L. 17.

Skład futer i pracownia kuśnierska

Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, Florjańska 32.

Kupuję po najwyższych cenach złoto, platynę, diamenty, brylanty, perły oraz wszelką biżuterję. Przyjmuję także do sprzedaży komisowej.

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski

Józefa Cyankiewicza, Kraków, ul. Sławkowska 1.

Upoważnieni budowniczowie
Inż. JAN BIASION
WŁADYSŁAW STUPNICKI

w Krakowie
 przy ul. Podzamcze L. 2.



Projektują i przeprowadzają
 budowy domów mieszkaln.
 i budynków fabrycznych.

Wytwórnia
aparatów kościelnych
chorągwi i sztandarów
wszelkiego rodzaju

pod firmą :

Konstanty Witkowski Kordas

Kraków, ul. Wiślna L. 6.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki
 ubiorów męskich oraz wojskowych
Fr. Mecnarowskiego
i Aksaka

Kraków, Sławkowska 25.
 poleca

P. T. Publiczności swoje pracownie prowadzone pod kierunkiem pierwszorzędnych sił oraz wybór wszelkich jaknajlepszych materiałów angielskich i krajowych po cenach bardzo umiarkowanych. Powierzone zamówienia wykonuje się z materiałów własnych, jak również z dostarczonych, według najnowszych żurnali, a zadawalniające najwybredniejsze wymagania P. T. Klijenteli.

Wykonanie solidne i zawsze punktualne.

ADAM BILIŃSKI

właściciel koncesjonowanego

Domu handlowego i przemysłowego
 oraz biura pośrednictwa

przy kupnie i sprzedaży dóbr tabularnych, kamienie, realności, produktów rolnych, wszelkich towarów, ruchomości itd.

zaprzysiężony znawca sądowy
 dla ocenienia posiadłości, ruchomości
 i buchalterji.

Kraków, ul. Krupnicza L. 26, I p.
 Codziny biurowe: od 10—12 i od 4—6.

Pracownia tapicersko-dekoracyjna
Franciszka Żaka
 i **Antoniego Duszy**
 Kraków, Plac Matejki L. 10.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące. Wielki wybór otoman gotowych. — Dla członków Stow. b. Legionistów wielki opust.

**Przedsiębiorstwo artystyczne
malarско-lakiernicze i szklarskie**

legjonisty I. brygady

Kazimierza Mikulskiego

Kraków, ul. Garbarska L. 10.

Telefon 3250.

Telefon 3250.

**Zakład
przemysłowy i wydawniczy**

„Ryngraf“

**w Krakowie
ulica Krupnicza L. 6.**

wykonuje wszelkiego rodzaju klisze drukarskie, jak siatkowe, kreskowe, jedno- i wielobarwne na cynku, miedzi lub mosiądzu po cenach jaknajprzystępniejszych. — Wykonanie pierwszorzędne!

Oferty i cenniki na żądanie odwrotnie.

Zamówienia skierować należy
Kraków, ul. Krupnicza 6.

ADAM ZEMBRZYCKI

Magazyn papieru, przyborów
szkolnych i kancelaryjnych

Kraków, Florjańska 9.

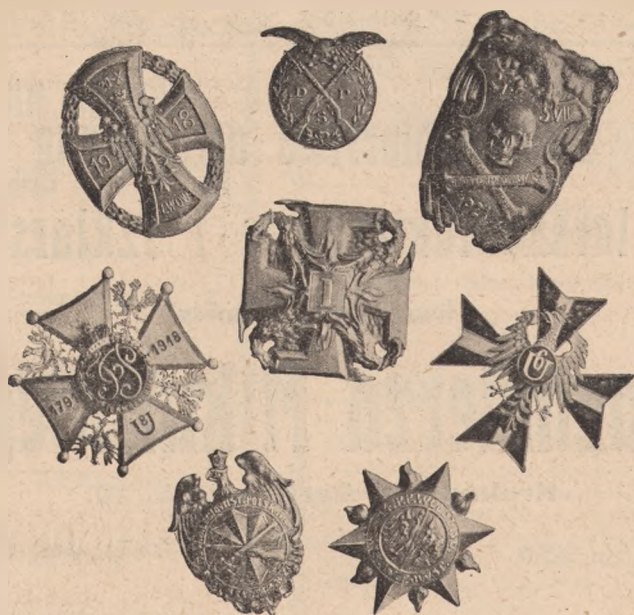
największy wybór
kart pocztowych
polskich i zagranicznych malarzy.

Albumy na karty i fotografie,
pamiątniki, figurki gipsowe.

Papiery listowe,
księgi handlowe, karty do gry.

Wykonuje się druki firmowe, bilety
wizytowe, zaproszenia weselne i t. d.

Orły polskie w dwóch wielkościach
w pięknym litograficznym wykonaniu.



Odznaki dla Stowarzyszeń i Klubów

Pieczone kauczukowe i metalowe
Tablice emaliow. ryte i odlewane

oraz wszelkie roboty wchodzące
w zakres rytownictwa — wykonuje

Jakób WALENTA
RYTOWNIK

Kraków, ulica Sławkowska 3
(Hotel Saski).

„TEHATE”

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa

Spółka Akcyjna.

Oddział Krakowski, Pijarska 2, II p. — Telefon 2110

dostarcza:

Stal Bohlera, Blachy stalowe, Drut stalowy, Materiały wybuchowe, Zapały elektryczne, Rury Mannesmanna, Pasy skórzane, Metale (Cynę ang.), Antymon, Ołów, Kompozycje, Lynotypmetal i t. p., Motory ropne i t. p. Różne uszczelnienia. — Materiały budowlane, Cement, Wapno, Papa dachowa, Gwoździe.

Zakupuje stare metale i odpadki tychże. — Szczegółowe oferty na żądanie.

5% czystego zysku oddaje
statutowo zdemobilizowanym

„ROZWOZ”

Towarzystwo transportowe i handlowe
Spka z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Lubicz 9.
Telefon 3519.

Uskutecznia:

Spedycje. Przewóz towarów i mebli. Oclenia. Magazynowanie. Komis.

Transakcje handlowe paszą, ziemiopłodami, artykułami gospodarczymi i t. d.

Wynajem powozów

ŻEGLIKOWSKIEGO

Kraków, ulica Karmelicka.

Magazyn nowości dla panów

Braci Landwirth

Kraków, ul. Grodzka 46.

Torebki damskie i portfele
poleca:

Stanisław Rąb

Kraków, ul. Sławkowska 4.

Restauracja Hotelu Francuskiego

Kraków, ul. Pijarska

poleca

pierwszorzędne obiady i kolacje.

RESTAURACJA H. KUKLA

Kraków, ul. Karmelicka

BUFET ZAOPATRZONY W DOBOROWE ZAKĄSKI

wydaje znane z dobroci śniadania, obiady i kolacje.

Lokal otwarty do godziny 12-tej w nocy.

Inż. STEINMASSEL i BIELECKI

Ska z ogr. odp.

Kraków, Plac WW. Świętych L. 1.

Skład artykułów technicznych.

Maszyny i narzędzia rolnicze. Zakład instalacyjny dla centralnych ogrzewań i wodociągów. — Własna wytwórnia wyrobów blacharskich.

Koledzy popierajcie i reklamujcie naszą firmę.

Selinger i Zughaft

Skład artykułów technicznych
Kraków, Librowszczyzna 4

S. SPIRA

KRAKÓW, GRODZKA 4.

RESTAURACJA „UDZIAŁOWA“

dawniej
Drobnera

KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI

CODZIENNIE KONCERT MUZYKI SALONOWEJ.

STEFAN PODWORSKI

SALON SZTUKI

**współczesnej i antycznej
w Krakowie
ul. św. Jana L. 14.**

Otwarty codziennie od 9—1 i 3—6.

Kupno i sprzedaż

obrazów, sztychów, dywanów, gobelinów, kilimów,
porcelany, mebli antycznych i t. p.

Komisowa sprzedaż

przedmiotów w zakres sztuki wchodzących.

Ekspertyza i szacowanie

wszelkich przedmiotów artystycznych.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313674



000-313674-00-0

W lokalu Stowarzyszenia
w Krakowie, Plac Franc
od godz. 6—7 wiecz.),
J. Walenty, ul. Sławkows

Stow. ob. S. Podworskiego, ul. św. Jana 14, II. piętro

są do nabycia

Wydawnictwa

Stow. B. Legionistów

jakoto: Jedniodniówka p. t. „W ósmą
rocznicę wymarszu“. Cena 500 Mk, oraz
„Piosenki Leguna tułacza“, zebrane przez
Bolesława Szula (z nutami). Cena 1000 Mk.

Nadto

Portrety Kmdta Piłsudskiego

oprawne w ramka i za szkłem, cena 4000
Mk i w formie pocztówek, cena 25 Mk.

.....

Zamawiać można pocztą z dodaniem należytości za
przesyłkę. Pieniądze przekazywać można na P. K. O.
w Warszawie Nr. 150.550.